

OSIEDLE **PROBUS**

NAJLEPSZA
LOKALIZACJA W OŁAWIE

**ATRAKCYJNE LOKALE UŻYTKOWE
NA WYNAJEM LUB SPRZEDAŻ**
tel. 730 801 400

www.osiedleprobusa.olawa.pl

Zmarł
Jarosław
Furgała



- artysta
- patriota
- stulatek **s.8**

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

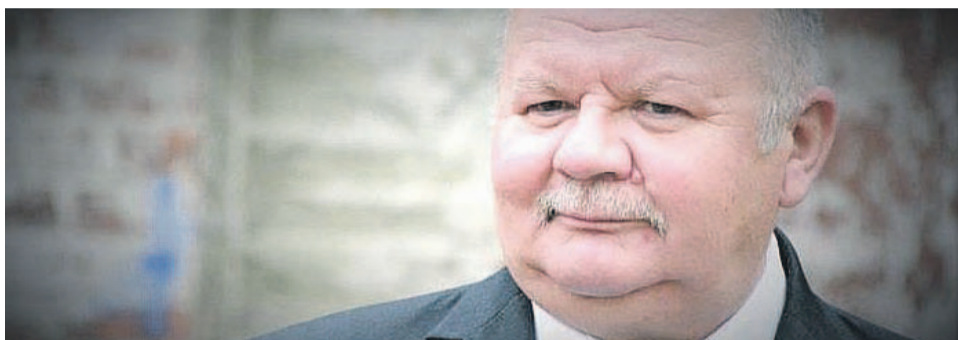
OLAVIA TAXI
506 444 777

MAX TAXI
695 603 603

OLAWA ECO TAXI
PRZEWOZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146

NIE DZIELIMY **powiatowa**

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE WWW.GAZETA.OLAWA.PL INDEX 324280 ISSN 1509-0809 23 STYCZNIA 2020, NR 4 (1393), CENA 3,10 Zł 5% VAT



**Kownacki oskarżony.
Grozi mu 10 lat**

s.11

**Wszystkie koty
prezesa**

- Tak. Mam kota na punkcie kotów - mówi Jacek Październik, prezes Zakładu Gospodarowania Odpadami w Gaci. - Niezależnie od tego kto, co sobie myśli, koty są w moim biurze i będą, dopóki ja będę.
- Dzięki nam żyją i są nam wdzięczne, a nas spotkała największa nagroda...
- dodają inni pracownicy



s.16-17

Dron kontra dym

s.4



Pożyczka firmowa dla rolników

SGB Bank
Spółdzielczy w Oławie

DOBRY ROK ZACZYNA SIĘ OD INWESTYCJI!

POSTAW NA SWOJĄ FIRMĘ

I WEŹ KREDYT DLA FIRM W BS OŁAWA.



Kredyt dla firm

tel. 71 70 71 900 | bank@bs.olawa.pl | Centrala Banku, ul. Pałacowa 13, 55-200 Oława

PRACA W NIEMCZECH - OPIEKUNKI - ELEKTRYCY - HYDRAULICY I INNI

prohuman.pl Rzetelna firma w twoim mieście. Zadzwoń **71 725 36 64** lub **669 656 972**



POWIAT
Charytatywnie

1 marca w Centrum Sportu i Rekreacji odbędzie się charytatywny event dla Tosi Wiśniewskiej. Naprawdę będzie się działo

Wśród głównych organizatorów są Błażej Telągka z Młodzieżowego Centrum Pomocy, Sara Bagińska i Piotr Zwierzyński. Za inicjatywą stoi jednak kilkadziesiąt osób, które dbają, by dopiąć wszystkiego na ostatni guzik. Dużym wsparciem jest Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice oraz Centrum Sportu i Rekreacji. Pewnym jest, że gwiazdą wieczoru będzie Ewelina Lisowska. Oprócz niej wystąpią m.in. Świtezianie, finalista programu The Voice of Poland Bartek Deryło oraz Mezo. Na samych koncertach się jednak nie skończy. Organizatorzy szykują mnóstwo różnorodnych atrakcji. Będą pokazy pole dance, kiermasz

Szykuje się wielka impreza dla Tosi



Organizatorzy koncertu, który 1 marca odbędzie się w Centrum Sportu i Rekreacji, z Ewelina Lisowską

ciast, strefa spa, fireshow, fakir show i wiele innych. O wszystkim będziemy informować w kolejnych wydaniach „GP-WO”.

Choroba

Historią Tosi Wiśniewskiej żyją w ostatnich tygodniach powiaty oławski i oleśnicki. Okrutna choroba zabiera trzymiesięczną dziewczynkę,

dzień po dniu, miesiąc po miesiącu. SMA to rzadkie schorzenie genetyczne. Tosia ma typ 1 - najgorszą postać, niemowlęcą. Brak białka w organizmie powoduje śmierć neuronów, odpowiedzialnych za pracę mięśni. A te są wszędzie - od nich zależy chodzenie, jedzenie, mówienie, oddychanie. Chory najpierw przestaje się ruszać, mówić, połykać. Potem zanika oddech. Chorzy umierają, bo po prostu się

duszą. Szansą na życie może być eksperymentalna terapia w Stanach Zjednoczonych, która kosztuje prawie 9 milionów złotych.

Zbiórkę na rzecz Tosi można znaleźć na portalu www.siepomaga.pl. Na koncie są już ponad 4 miliony złotych, tempo wpłat wciąż jest bardzo szybkie. Na Facebooku cały czas trwają licytacje.

Rajd

Już w najbliższy weekend będą się odbywały różne imprezy charytatywne. Studio Reklamy Wena zaprasza na zimowy Rajd Koguta. Zaplanowano go na 26 stycznia, start o godz. 10.00. Trasa z Oławy do Sobótki (dookoła góry Słęża), około 150 kilometrów. Zbiórka o 9.30 pod Studiem Reklamy Wena, przy Kutrowskiego 54. Wpisowe to min. 100 zł.

- Na starcie zapraszamy na kawę i ciasto - mówią

organizatorzy. - W Rajdzie może wziąć udział KAŻDY pojazd, ważny jest cel pomocy tej małej kruszynce. Pieniążki należy wpłacić gotówką do przygotowanej puszkki na starcie - cała zebrana suma po zakończeniu rajdu trafi na konto Tosi.

Jak się zapisać? Wystarczy wysłać maila na zabytkowe@wenareklamy.pl, w temacie napisać „Rajd dla Tosi”, a w treści: imię i nazwisko kapitana, dane pojazdu i numer telefonu. Rajd zakończy się wspólnym ogniskiem w okolicach Sobótki.

Dwa dni

W sobotę na boisku w Grędzinie odbędzie się zlot samochodów strażackich oraz kiermasz. Początek o godz. 11.00. Dzień później o 11.00 również w Grędzinie kontynuowany będzie kiermasz, a w świetlicy rozpocznie się wspólne kolędowanie. To

wszystko oczywiście dla Tosi! Z Grędziny pochodzi Mateusz, tato chorej dziewczynki.

KAMIL TYSA

ktysa@gazeta.olawa.pl

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE
PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE

TYLKO U NAS
SM ODRA, ZWIK,
REMONDIS
ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł

TUTAJ RACHUNKI
OPLACA SIĘ NAJTANIEJ

1. ul. Chrobrego 33 a (sklep firmowy Brudnik)
2. ul. 1 Maja 22/V (deptak)
3. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
4. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
5. Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 25 (Intermarche)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!



Wolontariusze i sztabowcy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

JELCZ-LASKOWICE

Do skarbonki zbierał cały rok.

A potem wrzucił na WOŚP

W Centrum Sportu i Rekreacji podziękowano wolontariuszom Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, którzy zbierali pieniądze w gminie Jelcz-Laskowice

Spotkanie otworzył i prowadził tegoroczny szef sztabu Jacek Załubski. Przypomniał, że w trakcie finału udało się zebrać rekordowe ponad 92 tysiące złotych. Ta kwota z pewnością jednak wzrosnie ponieważ do puszek trafiały też waluty obce i biżuteria. Ich wartość przeliczy fundacja i na początku marca poznamy ostateczny wynik. Złożył się na niego również pieniądze z licytacji Allegro. Załubski przyznaje, że marzy o przekroczeniu bariery 100 tysięcy, ale bez względu na to, czy się uda, wynik robi ogromne wrażenie i jest zasługą ciężkiej pracy kilkudziesięciu osób.

Najwięcej, bo prawie 3 tysiące złotych w puszcze miała Natalia Osińska. Drugi i trzeci

świetnych wyników, choć tak naprawdę gratulacje należą się wszystkim. Każda puszkka i każda zebrana złotówka pomoże Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy zakupić sprzęt medyczny do szpitali. Świetna robota!

Michał wolontariuszem jest już piąty raz. Praktycznie zawsze jego puszkka jest jedną z tych najcięższych. Po zeszłorocznym finale zaczął zbierać pieniądze do skarbonki, by przekazać je na WOŚP. Jego najmłodszy brat tuż po urodzeniu korzystał z inkubatora zakupionego przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. To zmobilizowało Michała, który chce grać z Jurkiem Owsikiem do końca świata i...jeden dzień dłużej.

Obie Natalie w zbiórkę zaangażowały się po raz pierwszy. Stały pod kościołami, ale szukały też miejsc, w których nie było innych wolontariuszy. Nie miały przygotowanego planu, ale spisały się świetnie. Już teraz zapowiadają, że za rok znów zagrają z WOŚP.

KAMIL TYSA

ktysa@gazeta.olawa.pl



W imieniu własnym oraz całego sztabu 28. Finału WOŚP w Jelczu-Laskowicach serdecznie dziękuję za pomoc i wsparcie Urzędowi MiG Jelcz-Laskowice, Centrum Sportu i Rekreacji, Miejsko Gminnemu Centrum Kultury, Pływalni Miejskiej, Termom Jakuba, Miejskiej Bibliotece Publicznej, Sołectwom: Biskupice Oławskie, Chwałowice, Dziuplina, Dębina, Kopalina, Miłocice, Miłocice Małe, Miłoszyce, Minkowice Oławskie, Łęg. Wielkie dzięki uczniom Publicznych Szkół Podstawowych z naszej gminy. Wspierali nas również: KOM-POL, Renault Nawrot, Rota-Med., Sorrento, Arkadia, Kafka Kafe, JW Academy, Trele MOrele, Netpak Internet, Fitness Academy, Jelcz, Toyota, Faurecia, Simoldes Plasticos, Klub Opty, Weniutek, Oławskie Centrum Tańca, Publiczne Przedszkole nr 2, TS Volley, Acana Orzeł, KB Harcownik, Jelcz Triathlon Project, jelczańskie morsy, Jelcz-Laskowice TV, „Gazeta Powiatowa”, Wrotka, Związek Strzelec, Strzeleckie Bractwo Kurkowe grodu Laskowice, Lokalna Grupa Zwiadowców Historii, MCP, Kamelemon, Tomasz Pawlicki.

Do zobaczenia na 29. Finałe, w styczniu 2021 roku.

JACEK ZAŁUBSKI

- szef sztabu WOŚP, Lokalni-Patrioci J-L

Wstępniak, czyli...

...inaczej niż większość

Podobnie jak nie przepadam za niewątpliwym geniuszem muzycznym Zenka Martyniuka, tak nie jestem zwolennikiem obywatelskiego karania (bo pamiętam ORMO, a to mniej więcej ta sama szufladka). Mamy (mieliśmy?) z czymś takim do czynienia pod oławskim szpitalem.

Kierowcy, którzy zaparkowali nie tam, gdzie powinni, znajdują na przedniej szybie tzw. karne naklejki, nazywane przez wielu synonimem męskiego narządu płciowego. Takie coś na szybie jest trudne do szybkiego usunięcia, uniemożliwia natychmiastowe wyjechanie autem.

Rozumiem dylematy dyrektora szpitala, próbującego zapanować nad niesfornymi kierowcami, którzy często uniemożliwiają dojazd czy po prostu blokują innym parking. Wiem też, że takie naklejkowanie bywa oceniane rozmaicie, budzi kontrowersje, ale ma zdecydowanie więcej zwolenników - czyli jak Zenek. Ja to wszystko wiem i rozumiem, bo na tym opiera się swoiście rozumiana demokracja, z którą mamy do czynienia na okrągło.

Wiem, że byli tacy amatorzy nalepek, którzy wygrali sprawę w sądzie, bo ten uznał, że „nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimkolwiek dobrem chronionemu prawem,

jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone przedstawia wartość niższą od dobra ratowanego”. Mało tego, zdaniem niektórych prawników działanie takie ma walory wychowawcze i prewencyjne, więc powinno zostać potraktowane jako ze wszech miar pożyteczne ze społecznego punktu widzenia, gdy np. zdrowy kierowca zajmuje miejsca dla inwalidów.

Z drugiej strony słyszy się o autach przedstawicieli handlowych, którzy przez nalepkę nie wykonali pracy, więc firma przed sądem domaga się rekompensaty za straty finansowe z powodu uniemożliwienia wykonania komuś obowiązków. Jestem w stanie wyobrazić sobie rodzica, który z powodu takiej naklejki nie odbierze dziecka na czas i może dojść do tragedii. Albo opiekuna starszej osoby, który nie dotrze w porę i nie poda leku. Itp.itd.

Zresztą nie muszę sobie wyobrażać efektów radosnej twórczości pod nazwą obywatelskie karanie. W rosyjskim Omsku weszła ona na niedościgniony dla nas level, gdy kierowca mitsubishi zaparkował na trawniku. Zdziwienie kierowcy, gdy wrócił, było zadziwiające nawet dla tej strefy językowej, bo przy kole był... granat. I to tak zaczepony, że ruch koła spowodowałby wyciągnię-

cie zawleczone. Mocne. I na pewno skuteczne. Podobnie jak nasze oławskie naklejki pod szpitalem. Mam jednak nieodparte wrażenie, że egzekwowanie prawa w sposób bezprawny lub na granicy prawa nigdy nie prowadzi do czegoś dobrego. W najgorszym razie do rozmycia różnicy między jednym a drugim.

I nie ma co tu cytować kolejnych paragrafów kodeksu cywilnego, np. że „przeciwko osobie, która narusza własność w inny sposób aniżeli przez pozbawienie właściciela faktycznego władztwa nad rzeczą, przysługują właścicielowi roszczenie o przywrócenie stanu zgodnego z prawem i o zaniechanie naruszeń” (art. 222 §2), czy dowodzenie, że przyklejanie naklejek na samochód, który nie stanowi naszej własności, jest najzwyczajniej w świecie rozporządzeniem tą rzeczą bez zgody właściciela i zawsze stoi w sprzeczności z prawem. Bo najczęściej i tak nikt z powodu naklejki nie pójdzie do sądu.

Gorsze jest to, że w ten sposób przyzwyczajamy się do istnienia i tolerowania domorostłych szeryfów, którzy chcą wyręczać nieudolne służby czy nawet państwo. Przy czym sami oceniają, co jest dobre, a co złe. A to już bywa groźne.

JERZY KAMIŃSKI

POWIAT

Dla kierowców

Od 15 stycznia policjanci dają żółte i czerwone kartki

Kartki za złe **PARKOWANIE**

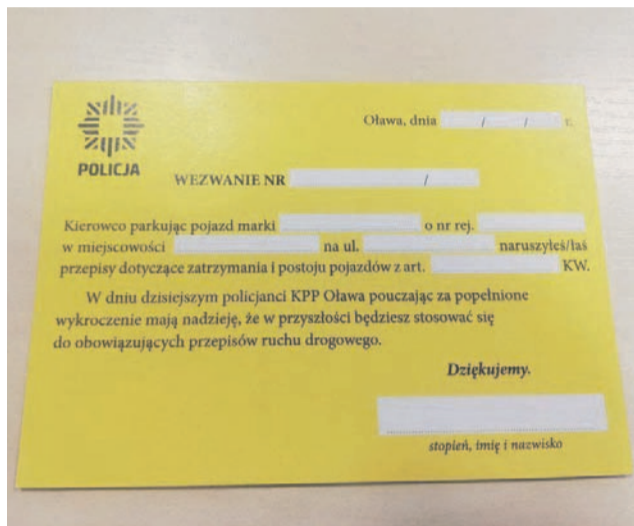


Źle zaparkowałeś? Możesz spodziewać się takiej kartki. Pomysł olawskich policjantów już wszedł w życie

Pomysł pojawił się w grudniu. Nadkom. Paweł Urbańczyk, komendant KPP w Oławie, przedstawił go podczas zorganizowanej wtedy debaty o zagrożeniach wynikających z nieprawidłowego parkowania.

Komendant zasugerował, że tym, co powstrzymuje kierowców przed łamaniem przepisów, są nie tyle wysokie

mandaty, co punkty karne. - Zapłacenie 100, 200 czy nawet 500 zł dla wielu nie jest dziś problemem - mówił. - Zdecydowanie gorzej jest, gdy w grę wchodzi możliwość utraty prawa jazdy. Samo karanie nigdy nie będzie jednak tak istotne, jak edukacja i prewencja. Dlatego najnowszym pomysłem olawskiej policji są żółte i czerwone kartki.



Taka kartka to ostrzeżenie. Czerwona to mandat lub wniosek do sądu o ukaranie...

- Chcemy, aby policjanci mieli przy sobie dwie karki - jedna będzie żółta, druga czerwona - mówił podczas debaty. - Nawiązując do przepisów piłkarskich, żółta będzie ostrzeżeniem i informacją o tym, że popełniło się błąd. Czerwona za to będzie już skutkowałą karą - mandatem lub wnioskiem do sądu. Wszystkie kartki będziemy zapisywać w systemie, łatwo można sprawdzić, czy pojazd jest już na liście, więc jeśli ktoś popełni błąd, dostanie żółte upomnienie i złapiemy go po raz kolejny, będzie już się musiał liczyć z karą. Niezgłoszenie się kierowcy na komendę we wskazanym terminie będzie skutkowało skierowaniem wniosku o ukaranie.

W Oławie problem z parkowaniem jest od dawna. Kierowcy narzekają, że brakuje miejsc i nie mają na to ani czasu ani nerwów. Policja dokonała szacunkowych obliczeń, z których wynika, że w Oławie jest 15 tys. samochodów, a tylko 10 tys. miejsc do parkowania.

- Bardzo często kierowcy parkują, gdzie chcą, blokując chodniki, przejścia dla pieszych, bramy wjazdowe czy miejsca dla niepełnosprawnych - mówi asp. Wioletta Polerowicz z KPP w Oławie. - Pojawienie się żółtej i czerwonej noty jest sposobem nie tyle na karanie, co na edukowanie kierowców, celem poprawienia ich „kultury” parkowania.

(AH)

Oławskie Centrum Odszkodowań

- Wypadki komunikacyjne
- Wypadek przy pracy
- Zakażenie szpitalne
- Skuteczna likwidacja szkód z OC, AC, NW



mgr Wojciech Pawłowski

731 97 97 97 ul. 3 Maja 8B/3, 55-200 Oława
www.odszkodowania.olawa.pl

- obsługa prawna firm, windykacja, szkolenia BHP, p.poż
- porady prawne, sprawy karne, cywilne, rodzinne, gospodarcze

REKLAMA

DZIELNICOWI na ulotkach

Funkcjonariusze rozdają ulotki przedstawiające dzielnicowego, jego rejon patrolowy, telefon wraz z adresem e-mail oraz godziny przyjęć podczas dyżurów

Na pomysł wpadli policjanci Wydziału Prewencji KPP w Oławie. - Ulotki będą umieszczane w instytucjach, a także rozdawane mieszkańcom podczas spotkań - mówi asp. Wioletta Polerowicz. - Ta inicjatywa ma na celu poprawienie rozpoznawalności dzielnicowego w podległym mu rejonie, jak również poprawę poczucia bezpieczeństwa mieszkańców, którzy widząc policję w miejscu zamieszkania wiedzą, że mają kontakt z dzielnicowym, a nie z oszustem podającym się za policjanta. Dane kontaktowe do swojego dzielnicowego można



Ulotki ze zdjęciem dzielnicowego, kontaktem i rejonem jego działania są rozdawane mieszkańcom

odnaleźć również na stronie internetowej Komendy Powiatowej Policji w Oławie. Dla

większej wygody, w ramach programu „Dzielnicowy bliżej nas” opracowano i wdrożono

do powszechnego użytku aplikacji „Moja komenda” .

(AH)

Więcej **AUT** dla policji



Samorządowcy przekazują kluczyki komendantowi

POWIAT

Służba

Dwa nowe nieoznakowane radiowozy zasilły flotę Komendy Powiatowej Policji w Oławie i Komisariatu Policji w Jelczu Laskowicach

Zakup sfinansowany został w 50% z budżetu policji oraz ze środków Urzędu Gminy Oława, Miasta i Gminy Jelcz Laskowice oraz Gminy Domaniów. Przedstawiciele samorządów współfinansujących zakup 16 stycznia symbolicznie przekazali kluczyki do samochodów marki Hyundai Kona.

(AH)

POWIAT

W sieci

Przestępcy zazwyczaj szukali ofiar wśród starszych osób, teraz mają metody, na które łatwo nabierają się też młodzi... Bardzo popularne jest oszustwo na BLIK

Na czym to polega? Wyścig, że oszust przejmie hasło do twojego konta na Facebooku. Loguje się i rozsyła w twoim imieniu wiadomości do twoich znajomych z prośbą o pilną pożyczkę i udostępnienie kodu BLIK. - Otrzymując taki kod, można

wypłacić pieniądze z bankomatu, będąc w każdej części kraju - wyjaśnia asp. Wioletta Polerowicz z KPP w Oławie. - Właściciel konta musi potwierdzić transakcje w telefonie, ale robi to, myśląc, że pomaga znajomemu... Zdarza się, że oszuści proszą o kod

nawet dwa razy, tłumacząc, że za pierwszym razem coś poszło nie tak i nie otrzymali pieniędzy. Zazwyczaj kradną po kilkaset złotych. Czasami wysyłają wiadomości do znacznej liczby znajomych, licząc, że trafią na kogoś z rodziny, kto na szybko podeśle

kod, nie sprawdzając sytuacji. Pamiętajmy, by każdą prośbę o pożyczkę weryfikować i np. przed podaniem kodu po prostu zadzwonić do znajomego, który prosi nas o pomoc.

W związku z nowymi pomysłami cyberprzestępców olaw-

scy dzielnicowi rozpoczęli kampanie edukacyjno - informacyjną. W bankach oraz podczas spotkań ze mieszkańcami rozdają ulotki informujące o nowych metodach działania cyberprzestępców.

(AH)

Włamują się na **TWÓJ** profil i proszą znajomych o pieniądze

Dron sterowany przez Krystiana Mirowskiego (na fot. z lewej) wlatuje w dym, czujniki dokonują pomiaru i wynik wyświetla się na tablecie, który trzyma Paweł Gardyjan (z prawej)



Taki dron to nie zabawka. Wraz z stacją do analizy jakości powietrza kosztował 60 tys. złotych

Co to znaczy?

Jeżeli czujniki na dronie wykryją:
 * lotne związki organiczne - oznacza to, że ktoś spala w piecu mokre drewno albo drewno impregnowane, lakierowane, korę lub podkłady kolejowe
 * formaldehyd - wydziela się podczas spalania płyt wiórowych oraz paneli podłogowych
 * chlorkowodor - spalane opakowania po mleku, sokach, gazety, kartony, stare ubrania
 * cyjanowodór - występuje podczas spalania np. środków do dezynfekcji, niektórych pestycydów oraz tworzyw sztucznych (szkło akrylowe, farby, lakiery)

OŁAWA

Nowości

Strażnicy miejscy mają profesjonalny sprzęt ze stacją do analizy powietrza. Dron wlatuje w dym, a strażnik natychmiast ma wynik na tablecie

16 stycznia po godzinie 13.00 na olawskim Zaodrzu strażnicy robili jedną z pierwszych kontroli z dronem. Z komina domu unosił się czarny gęsty dym. To była idealna okazja, żeby przetestować nowe urządzenie.

Do obsługi potrzebne są dwie osoby, strażnik z odpowiednimi uprawnieniami (o tym poniżej) i drugi, który obsługuje tablet ze wskazaniami ze stacji do analizy powietrza zamontowanej na dronie.

Strażnicy używają go od 15 stycznia. Kiedy poinformował o tym w internecie olawski Urząd Miejski, 16 stycznia rozdzwoniły się telefony. - Od rana odbieramy zgłoszenia od mieszkańców, którzy proszą o interwencję z tym urządzeniem, bo w pobliżu jest duże zadymienie - mówił nam wtedy Paweł Gardyjan ze Straży Miejskiej w Oławie. - Do południa było 5 takich zgłoszeń, najwięcej jednak telefonów w sprawie „kopcenia” jest z samego rana po godzinie 7.00 i po godzinie 16.00. Jest duże zapotrzebowanie społeczne na takie akcje...

Jak wypadła kontrola na Zaodrzu? Na pierwszy rzut oka widać było, że coś może być nie tak, bo dym był gęsty i gryzący. Strażnicy uruchomili drona. Co wykazały zamontowane czujniki?

- Duże stężenie lotnych związków organicznych, pyłów zawieszonych PM 10 i PM 2.5, i spore stężenie cyjanowodorów - mówił chwilę po uruchomieniu drona Gardyjan. - To oznacza, że tutaj mogą być spalane substancje niedozwolone. Obecność cyjanowodorów podpowiada, że mogą być spalane tworzywa

Dron KONTRA dym!

sztuczne, lotne związki organiczne wskazują natomiast na spalanie mokrego drewna lub takiego drewna impregnowanego, lakierowanego. Mogło tu być użyte na rozpałkę wilgotne drewno... Zaznaczyć jednak trzeba, że w przypadku tej kontroli nie stwierdziliśmy przekroczenia lotnych związków organicznych, a jedynie ich obecność. Wskaźniki nie świeciły się na czerwono.

Strażnicy mogli na tablecie odczytać szczegółową analizę dymu wydobywającego się z konkretnego komina. To jednak nie koniec działań, bo jeśli przekroczone są normy, to przechodzą do kontroli paleniska. - Zawsze musimy skontrolować samo palenisko - mówi Gardyjan. - Dron to taki dodatek do kontroli, który pozwala wstępnie przeanalizować, co może być spalane.

Co jeśli właściciel nie otwóży straży miejskiej? - Popelnia przestępstwo - wyjaśnia strażnik.

A jeśli otworzy? - Sprawdzamy, czym pali, mamy też wilgotnościomierz do drewna, sprawdzamy świadectwo jakości paliw stałych itd. Jeśli jest taka potrzeba, pobieramy z paleniska próbki do dalszej analizy.

16 stycznia na Zaodrzu strażnicy czekali ponad 20 minut, aby wejść do kontrolowanego dronem domu. - Po takim czasie przyjechał właściciel - mówi Gardyjan. - Okazał nam faktury na zakup węgla i świadectwo jakości paliw stałych. W pobliżu paleniska nie było niedozwolonych substancji. Czy ktoś z domowników zdążył zrobić porządek przy palenisku? Tego nie wiemy. Kontrola dronem wskazywała na spalanie mokrego drewna, ale kiedy weszliśmy do domu, nie znaleźliśmy go. Jeszcze raz jednak zaznaczam, że czujniki wykazały tu obecność lotnych

związków organicznych, ale nie było ich przekroczenia.

Dron zakupiony dla Straży Miejskiej w Oławie nie ma nic wspólnego z zabawką, jak twierdzili niektórzy. To w pełni profesjonalny sprzęt z certyfikatami. - To dron przemysłowy z możliwością zaprogramowania, np. taką, żeby sam wrócił w miejsce, z którego startuje - mówi Gardyjan. - Analizowaliśmy różne opcje i wybraliśmy najlepszy sprzęt. Jest bezkonkurencyjny. Jednak sam dron nie miałby sensu. Serce stanowi stacja do analizy powietrza ze specjalnymi bardzo drogimi czujnikami. Sama stacja jest droższa niż dron. Firma, która handluje tą stacją, sprzedaje ten produkt najlepszym instytucjom zajmującym się analizą powietrza.

Stacja analizy jakości powietrza wraz z dronem kosztowała 60 tys. złotych.

Żeby obsługiwać takiego drona, trzeba zrobić kilka kroków i zdobyć uprawnienia. Takie ma Krystian Mirowski z SM Oława. - Musiałem najpierw przejść szkolenie w ośrodku, który kształci teoretycznie i praktycznie

pilotów statków powietrznych bezałogowych, po tym zdałem egzamin teoretyczny składający się m.in. z prawa lotniczego, następnie egzamin praktyczny - czyli obsługa drona, manewry nim i zachowanie bezpieczeństwa. Po zaliczonych egzaminach otrzymałem świadectwo kwalifikacji. Obsługa tego drona nie jest trudna. Ktoś, kto kiedyś miał do czynienia z gamepadem do konsoli czy joystickiem, powinien sobie poradzić...

Strażnicy zaznaczają jednak, że cały czas testują urządzenie i uczą się obsługi, ponieważ ważna jest odpowiednia analiza informacji, które są przesyłane na tablet.

W przyszłości dron ma być wykorzystywany do innych ważnych zastosowań. - Zostanie wyposażone w kamerę termowizyjną, więc będzie używane do poszukiwań zaginionych - dodaje Gardyjan. - Inne straże używają takich dronów również do ujawniania nielegalnego zrzutu ścieków, poza tym sprzęt może być używany przy zagrożeniu powodziowym do analizowania miejsc, gdzie człowiek nie może dotrzeć, do sprawdzania

stanu urządzeń hydrotechnicznych i do promocji miasta, bo wyposażony w dobrą kamerę może nagrywać imprezy i robić zdjęcia...

TEKST I FOT.:
 AGNIESZKA HERBA
 powiatowa@gmail.com



Urządzenie ma możliwość pokazania ilości lotnych związków organicznych, chlorowodoru, cyjanowodoru oraz pyłów zawieszonych PM 10 i PM 2.5



Tak wygląda pad do sterowania dronem. Do niego przymocowany jest tablet, który pokazuje obraz z kamery umieszczonej na dronie

OŁAWA

Ważny temat

Jaką rolę mogą odegrać klastry energetyczne na rzecz ochrony klimatu? O tym dyskutowali prelegenci konferencji zorganizowanej w siedzibie Energetycznego Klastra Oławskiego „EKO” w Gaju Oławskim

Twórcą i pomysłodawcą „EKO” jest Andrzej Jeżewski (Promet-Plast), liderem-koordynatorem jest Tauron Ekoenergia sp. z o.o., za stronę ciepłowniczą odpowiada oławski Metalerg, w składzie mamy jednostki samorządu terytorialnego z naszego powiatu (miasto i gmina Oława oraz powiat) oraz kilkanaście firm, głównie ze stref przemysłowych. W sumie klastrów tworzy dziś około 25 podmiotów.

W klastrze wielkie i małe przedsiębiorstwa osiągają znacznie więcej, niż gdyby miały pracować same, dzięki sieci związanych przedsiębiorstw, dostawców usług, instytucji akademickich, oraz producentów skoncentrowanych na tym samym obszarze. Docelowo w Gaju Oławskim w planach jest wytwarzanie 100 megawatogodzin energii, czyli mniej więcej tyle, ile potrzeba na zaopatrzenie całej Oławy. I w stu procentach będzie to energia zielona, odnawialna, pochodząca z turbin wiatrowych, farmy fotowoltaicznej i kogeneracji, czyli procesu jednoczesnego wytwarzania energii elektrycznej i użytkowego ciepła w elektrociepłowni. W przypadku nadwyżki energią będzie można handlować.

Minister obiecuje

Jednym z gości konferencji był wiceminister klimatu Ireneusz Zyska. W trakcie wystąpienia kilkakrotnie pod-

Żarty się SKOŃCZYŁY

kreślał, że rząd Mateusza Morawieckiego ma dobry plan na politykę klimatyczną, dzięki któremu Polska w przyszłości stanie się liderem Europy w dziedzinie odnawialnych źródeł energii. Nie wspominał jednak o tym, że gdy kraje Unii Europejskiej zadeklarowały neutralność klimatyczną do 2050 roku, tylko polski premier nie obiecał wdrożenia tego celu.

- Klastry za chwilę staną się podstawą polityki klimatycznej - mówił Zyska. - Doskonale wpisują się w plan rządu Prawa i Sprawiedliwości. Ministerstwo Klimatu jest nowe, ale nie powstało z przyczyn wizerunkowych. Rozumiemy, że musimy tworzyć politykę klimatyczną, która będzie korespondowała z zielonym ładem. Niebawem minie 100 dni rządu i dokładnie przedstawimy nasz plan w tym zakresie. Zapewniam, że mamy bliskie i dalsze cele. Będziemy zmieniać miks energetyczny, by w przyszłości zapewnić lepszą jakość życia w klimacie, który zastaniemy. Jesteśmy świadkami tworzenia się nowej polityki klimatycznej. Takie konferencje i seminaria są bardzo potrzebne. Musimy rozmawiać, ale nie możemy też zapominać, by od razu przystąpić do działania. Klastry energetyczne to wielka szansa. „EKO” to przykład geniuszu Andrzeja Jeżewskiego. Ziemia oławska stała się wzorcem dla całego kraju. Proponujemy unikalne rozwiązania w zakresie produkcji energii i magazynowania energii. Inni powinni na was spojrzeć i naśladować. Przed nami szereg zmian legislacyjnych. Bez zbędnej zwłoki musimy wspierać innowacyjne pomysły, które rodzą się w małych spo-



- Dekarbonizacja jest kluczowa - przekonywał Remigiusz Nowakowski

lecznościach. Wdrażanie ich na skalę ogólnopolską będzie stanowiło wielkie wyzwanie, ale też ogromną zmianę. Nie chcemy zmarnować czasu. Jestem przekonany, że deklaracja premiera, który zapowiedział powołanie pełnomocnika do spraw odnawialnych źródeł energii, a także - co już się stało - stworzenie Ministerstwa Klimatu, przyniesie skutek. Chcemy rozwijać wszystkie odnawialne źródła energii. Te oparte o wiatr, słońce, biomasę czy biopaliwa. Zapewniam państwa, że te istotne tematy nie zostaną schowane do szuflady. Będziemy zaangażowani i skupieni na problemach, które państwa trapią. Wspólnie damy radę! Już teraz mogę jednak powiedzieć, że w stosunku do 2016 roku zanotowaliśmy aż czterokrotny wzrost mocy pozyskiwanej z odnawialnych źródeł energii. To dokładnie pokazuje nasz kierunek. W przyszłości chcemy być liderem tej dziedziny w całej Europie.

Klimat pokoleń

Krótką prelekcję wygłosił także dr inż. Wojciech Myślecki, przewodniczący zespołu do spraw nowoczesnych technologii w energetyce przy Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Zapowiedział, że w najbliższych trzydziestu latach wszelkie zmiany będą narzucane procesami technologicznymi. To technologia będzie te zmiany wymuszała i regulowała ich tempo: - Proszę spojrzeć na samochody elektryczne. To już nie jest trend, o którym można tylko dyskutować. To po prostu trzeba wdrażać. Z pewnością w przyszłości zdominują nas inteligentne sieci. Powinniśmy połączyć transformację polskiego systemu energetycznego z modernizacją systemu

ciepłowniczego. Już niebawem energetyka rozproszona będzie odgrywała najistotniejszą rolę. Są badania, które pokazują, że 30% osób z pokolenia Y i Z (urodzeni po 1980 roku - przyp. red.) wskazuje zmiany klimatu jako najpoważniejszy problem dzisiejszego świata. I to pokolenie naprawdę ostro pójdzie w kierunku transformacji klimatycznej, bo już niebawem to ono będzie decydowało o rzeczywistości. Myślę, że słuszną decyzją było stworzenie Ministerstwa Klimatu. Transformacja musi mieć charakter decyzji politycznej, bo skala problemu jest ogromna.

Odejdźcie od węgla kluczowe

Remigiusz Nowakowski to prezes zarządu Dolnośląskiego Instytutu Studiów Energetycznych. W trakcie konferencji apelował, by Polska nie była hamulcowym w zakresie transformacji energetycznej: - Mamy rosnący trend zapotrzebowania na energię, a mniejszą produkcję. W tym momencie rekordowy jest import energii do Polski. To jest jasny sygnał. Tańsza i czystsza energia jest wokół nas. Przez centralne położenie możemy czerpać z różnych kierunków. Chodzi jednak o to, by móc produkować u siebie tanio i czysto. Dlaczego ceny prądu w Polsce spadają najwolniej? Przez wysoką emisję CO2 i relatywnie małe możliwości eksportu energii. Nieracjonalnym byłoby więc niereformowanie polskiej energetyki. Jednym z najważniejszych obecnie czynników tej reformy jest odejście od węgla. Jeśli nie zapiszemy się do grona państw, które zapowiedziały neutralność klimatyczną w 2050 roku, to nie otrzymamy



Twórcą Energetycznego Klastra Oławskiego jest Andrzej Jeżewski

tego wsparcia finansowego, na jakie możemy liczyć. To jest dziś absolutnie strategiczna i kluczowa decyzja dla Polski. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że startujemy z innego pułapu niż niektóre kraje zachodu. Nie daje nam to jednak podstaw do odrzucenia polityki dekarbonizacji. Jeśli wszyscy zgodzamy się z tym, że nasza droga może być trudniejsza, powinniśmy w ten sposób walczyć o przyznanie większych środków finansowych. Kolejnymi ważnymi czynnikami są elektryfikacja i elektromobilność. Samochody elektryczne sprzedają się coraz lepiej i to będzie postępowało. Niezwykle kluczowy jest także rozwój odnawialnych źródeł energii. Dziś wciąż ogromną rolę odgrywają elektrownie węglowe. Przyszłość musi być inna. W przyszłości takie klastry energetyczne muszą stać się normą. Społeczeństwo już zaczyna tego oczekiwać i tego trendu nikt już nie zmieni.

Nie ma czasu

Z ust prelegentów padło wiele ciepłych słów w kierunku Andrzeja Jeżewskiego i Energetycznego Klastra Oławskiego. Dlaczego aku-

rat jego projekt traktuje się jak wzór dla całego kraju? - Myślę, że trzeba spojrzeć na historię - mówi Jeżewski. - Klastry energetyczne powstają w Polsce od 2016 roku. W utworzeniu naszego uczestniczyły jednostki samorządu terytorialnego. Udało się zaangażować starostwo, wójta i burmistrza. To otworzyło furtkę w Ministerstwie Energii i pozwoliło nam skutecznie działać i się rozwijać. Przed nami planowana na ten rok rozbudowa wszystkich jednostek wytwórczych. Staramy się doprowadzić do samowystarczalności energetycznej w zakresie odnawialnych źródeł energii. Klastrów takie porozumienie różnych organizacji, które wspólnie tworzą coś, na czym zależy nam wszystkim. Zgadzam się z tym, co dziś zostało już tutaj powiedziane. Żarty się skończyły, nie mamy już czasu. Mówię to wiedząc, że jestem już w takim wieku, w którym zaczynam odcinać kupony w drodze na drugą stronę. To nie chodzi jednak o mnie, a o przyszłe pokolenia. Dlatego z pełnym szacunkiem traktuję tych młodych ludzi, którzy wychodzą dziś na ulice i żądają zmian. Już o nie nie proszą, a ich żądają. I mają rację!

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl



Wiatraki Promet-Plastu

KASACJA POJAZDÓW



STAL-FOX

- ▶ OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
- ▶ WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
- ▶ ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT



Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426

REKLAMA

„Byłeś ODWAŻNY i niezłomny”

OŁAWA

Pamięć to symbol

Dzięki staraniom Fundacji „Ku Korzeniom” i innym ludziom, którym historia i walka o pamięć dla bohaterów nie są obojętne, na cmentarzu przy ulicy Zwierzynieckiej odnowiono pomnik uczestnika Powstania Warszawskiego ppor. Henryka Krantza, pseudonimy „Robur II” i „Woitek”

17 stycznia uroczyste odsłonięto pomnik i poświęcono miejsce pochówku.

Tomasz Frischmann, burmistrz Oławy oraz starosta Zdzisław Brezdeń dziękowali inicjatorom akcji: - Stoimy tu, aby upamiętnić kolejnego bohatera, którego znaleźli nasi lokalni patrioci - mówił burmistrz. - Ci ludzie zrobili wszystko, aby pomnik został odnowiony. Serdecznie im za to dziękuję. To w dzisiejszych czasach jest naprawdę bohaterstwo. Dziękuję też miejscowej społeczności, tym wszystkim, którzy do puszek wrzucali pieniądze, aby ten pomnik mógł powstać. Dzisiejsza data jest symboliczna, bo 17 stycznia 1945 wyzwolono Warszawę, a my mamy tutaj powstańca



Na odnowienie pomnika powstańca Fundacja „Ku Korzeniom” zbierała datki od 2017 roku. 17 stycznia 2020 uroczyste odsłonięto i poświęcono nowy nagrobek

warszawskiego, który o to wyzwolenie walczył. Historia naszego bohatera jest symboliczna. I bardzo wielu ludzi miało taką historię w tamtym okresie...

Zdzisław Brezdeń: - Dzięki tej akcji upamiętniamy ludzi zwykłych, którzy w trudnych czasach umieli, chcieli i potrafili stanąć na wysokości zadania. Nasze czasy są inne, łatwiejsze, ale tym bardziej

należy doceniać wysiłek tych wszystkich, którzy potrafili wtedy, kiedy trzeba było, stanąć do walki o wolność. My przemijamy, groby zostają. Groby takie jak ten będą świadczyć kiedyś o tym, że byli ludzie, którzy potrafili i chcieli walczyć o ojczyznę, ale też byli ludzie, którzy potrafili i chcieli to upamiętnić i to doceniają. Część z państwa oglądała na pewno film „Le-

giony”. Jest tam taka bardzo poruszająca scena, kiedy po egzekucji polskiego oficera, z zakopaniu jego ciała, Kozacy kopytami koni ten kopczyk nagrobny niszczą po to, aby nie było śladu. My i wszyscy, którzy włączyli się w tę akcję, staramy się, żeby bohaterów upamiętnić i żeby oni nie zginęli w mrokach pamięci. Tym bardziej, że przecież próbuje się zrelatywizować historię, a jeszcze brakuje, żeby publicznie zaczęto mówić, że to Polska jest nie ofiarą, ale jedną z przyczyn tego, że wybuchła wojna światowa. Musimy walczyć o prawdę, bo jak my nie będziemy walczyć o prawdę,

to może się zdarzyć, że z ofiar staniami się sprawcami. Dlatego takie zwykłe działania na oławskiej ziemi i w wielu innych powiatach, które upamiętniają bohaterów II wojny światowej, to jest świadectwo prawdy. Teraz przez lata ten pomnik będzie świadczyć o polskości, która żyje i funkcjonuje tu w Oławie.

Tomasz Roźniatowski mówił w imieniu Fundacji „Ku Korzeniom”: - Pełen ideałów i marzeń o wolnej Polsce, za którą przyszło walczyć w konspiracji w Powstaniu Warszawskim, walczyłeś o Boga, o honor i ojczyznę, taką wolną Polskę, w której nikt nie będzie

pisal nam historii, tylko my sami. O Polskę, w której będziemy decydować sami o sobie, a demokracja i wolność to codzienność. Warto było poczuć tę wolność i odetchnąć pełną piersią na skrawku tej wolnej polskiej ziemi. Wolnej od buta jednego okupanta, a uciskania przez następnego, który nie niósł wyzwolenia, tylko zbrodniczy reżim. Warto było dla następnych pokoleń. Wiedzieliście dobrze, dlaczego należało podjąć walkę. Nam pozostała pamięć o was, którą należy pielęgnować i przekazywać następnym pokoleniom i budować silne suwerenne państwo. (...) Wiemy na pewno, że byłeś odważny i niezłomny. Nie dałeś się złamać, zwerbować do współpracy... To przez tę piękną uroczystość dajemy hołd tobie i wszystkim powstańcom, niech ten pomnik przypomina naszemu pokoleniu, czym jest pamięć, nasza historia, jaka jest cena wolności i komu ją zawdzięczamy. Ten pomnik to podziękowanie za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i za krew przełaną za ojczyznę.

Warto przypomnieć, że to nie pierwsza tego typu inicjatywa Fundacji „Ku Korzeniom”. Wcześniej odnowiono pomnik innego żołnierza por. Klemensa Panasiuka ps. „Orlis” i „Zytosław”, również spoczywającego na cmentarzu komunalnym w Oławie.

Dorota Święta i Tomasz Roźniatowski - członkowie fundacji - tłumaczyli, dlaczego jest tak ważne kultywowanie pamięci o zmarłych żołnierzach: - Fundacja prowadzi się zawiązała, aby prowadzić na naszym terenie takie działania. Chcemy dbać o miejsca pamięci. Wszystkie pieniądze, które zbieramy, pochodzą z wpłat indywidualnych osób, w mniejszym stopniu ze zbiorów publicznych, które przeprowadzamy wśród mieszkańców Oławy.

Fundacja opiekuje się też pomnikiem ku czci żołnierzy wyklętych, stojącym nieopodal ronda na ulicy 3 Maja. Pieniądze na odnowienie pomnika Henryka Krantza zbierano od 2017 roku.

TEKST I FOT:
AGNIESZKA HERBA



Uroczystość odbywała się przy udziale wojska



Tomasz Roźniatowski był mocno zaangażowany w akcję

Nie ma zimy, są albumy

ebykowski@gazeta.olawa.pl



Edward
Bykowski

Monarchowie z Orszaku Trzech Króli i jego uczestnicy nie zaznali uroków zimy - ani w Oławie, ani w Jelczu-Laskowicach. Także sześć dni później, biały puch nawet symbolicznie nie ozdobił finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej

Pomocy. W zamian często dokuczał przenikliwy wiatr. W niedzielę 19 stycznia przypadał Świątowy Dzień Śniegu, ale białe gwiazdki u nas nie padały. Kto chciał zapoznać najmłodszych ze śniegiem, musiał pojechać z nimi w podgórskie

teren. To już kolejna taka zima - w rzeczywistej postaci późnej jesieni, albo wczesnej wiosny. I bardzo sucha, podobnie jak minione lato. Po dawnych mrozach - około 30 stopni - oraz śnieżnych zawieruchach, pozostały wspomnienia. O tym,

że na oławskich ulicach i chodnikach służby miejskie i ekipy „pospolitego ruszenia” często usuwały wielkie zwały śniegu, a mieszkańcy w całym powiecie mieli problem, żeby wyjść z zasypanego domu. Jeszcze kilkanaście lat temu cieszyły się powodzeniem jazdy na sankach - m.in. z pobocza od strony Pałacowej do chodnika na 3 Maja, obok rozjazdu na Chrobrego. Poboczce jest bez zmian, ale po trawie saneczki nie jadą. Łyżwy, sanki i narty, dawniej popularne prezenty „od mikołaja” lub pod choinkę, dziś prawie zapomniane. Bo prawdziwa zima jest u nas ponownie tylko w kalendarzu. Teraz służy chętnym sztuczne lodowisko w Jelczu-Laskowicach. Na sanki i narty trzeba

się wybrać w rejon Karkonoszy.

Jak dawniej bywało, mogą opowiadać seniorzy młodemu pokoleniu. 21 stycznia był Dzień Babci, po nim Dzień Dziadka. Odwiedzali ich wnuczkowie i wnuczki, z laurką i życzeniami. Przy okazji mogli usłyszeć wspomnienia, oglądać stare zdjęcia, wyjęte z szuflady, oraz zamieszczone w pięknym albumie, pt. „Oława w latach 60. i 70. ubiegłego wieku na fotografiach Lesława Mazura” (już nie do kupienia, ale w połowie lutego ma być kolejny dodruk). Także o wcześniejszych dziejach, śladach polskiej historii, cmentarzach i mogiłach na Kresach Wschodnich, utraconych przez Polskę po II wojnie światowej. Ten

album, wydany przez fundację „Studio Wschód”, to kilkaset kolorowych fotografii z informacjami ze 150 miejscowości, do których od 15 lat wyjeżdża w lipcu ponad tysiąc młodych ludzi z Dolnego Śląska, w tym również z ziemi oławskiej, w ramach akcji „Mogilę przadiada ocal od zapomnienia”. Tym razem fundacja nie wydała kalendarza kresowego, a album można nabyć (za 55 zł), na XIX Opatku Kresowym - 24 stycznia, w hotelu „Oławian”, ul. gen Sikorskiego 6.

Ten drugi album, utrwalający pamięć o przeszłości, czeka w siedzibie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, w oławskim ratuszu, na parterze.

UWAGA! Długo oczekiwana substancja rozwiązująca problemy z erekcją wreszcie dopuszczona do użytku – efekt potwierdzony przez 34 237 mężczyzn

Specyfik z Oxfordu

ROZBUDZA POŻĄDANIE

O każdej porze dnia i nocy

3-krotnie wydłuża erekcję

i zwiększa grubość wzwodu o 25-30%

Nie ma żadnych medycznych przeciwwskazań, żeby mężczyzna mógł uprawiać udany i zadowalający go seks w wieku 70, 80 czy nawet 90 lat – uważa profesor Alan Frampton odkrywca nowatorskiej kuracji zwalczającej zaburzenia erekcji. Odkryliśmy, że organizm każdego mężczyzny jest biologicznie zaprogramowany do uzyskiwania długiej, pełnej erekcji, dlatego z każdymi zaburzeniami wzwodu trzeba walczyć natychmiast.

Jak odmieniło się życie 34 237 mężczyzn?

Naukowcy z Oxfordu opracowali nieznaną wcześniej, naukową metodę, której działanie oparte jest na biostymulacji ciał jamistych prącia. Jest ona oparta na badaniach amerykańskich noblistów Roberta Furchgotta, Louisa Ignarro i Ferida Murada, którzy odkryli organiczny związek tlenu azotu. **Znacznie przyspiesza on transport krwi do członka, reguluje krążenie i wzmacnia gruczoł krokowy.**

Badania laboratoryjne preparatu opartego na bazie tlenu azotu wykazały jego skuteczność **na czterech płaszczyznach:**

- 4x BARDZIEJ UWRAŻLIWIA PRĄCIE NA BODŹCĘ**
znacznie intensywniejsze orgazmy
- ROZSZERZA NACZYNNIA KRWIONOŚNE**
4 x dłuższe (nawet o 25 minut) i silniejsze erekcje
- ZWIĘKSZA WYTWARZANIE TESTOSTERONU W JĄDRACH**
apetyt na seks jak u 20-latka
- 3X ZWIĘKSZA ILOŚĆ HORMONU PROLAKTYNY**
członek jest grubszy o 30-35%

O jego fenomenalnym działaniu świadczą też relacje tysięcy zachwyconych mężczyzn. Zamiast krótkich, niepełnych erekcji **w ciągu 24-48 godzin** osiągnęli oni pełny wzwód. Jedni wreszcie stanęli na

wysokości zadania po latach impotencji, inni pokonali niedobór testosteronu i zbyt krótką erekcję. Kobiety twierdziły, że nie pamiętają, kiedy ostatnio seks z partnerem był tak udany i ekscytujący. **Niestety, do tej pory z ta rewolucyjną metodą dostępną była jedynie dla wybranych.**

Jak cieszyć się udanym seksem bez trującej chemii?

Prof. Alan Frampton, twórca nowej metody: Do produkcji naszego preparatu użyliśmy jedynie naturalnych, roślinnych substancji, które dzięki **aktywnej biostymulacji ko-**

Jednak 100 dolarów to dla Polaków wciąż zbyt wiele. Prof. Frampton postanowił więc ominąć pośredników i wielkie koncerty. Jeżeli mieszkasz w Polsce i urodziłeś się przed 1990 rokiem, już teraz masz szansę wypróbować kurację prof. Framptona w **wyjątkowo korzystnej promocyjnej cenie.**

Prof. Frampton przestrzega

Jeżeli należysz do grupy aż 75% mężczyzn po 40-stce zmagającej się z problemami z erekcją – **nie wolno Ci tego ignorować!** Z początku będziesz uprawiać seks raz na mie-



„Moje małżeństwo odżyło!”

Przez ostatnie kilka lat mój seks był kompletną porażką! Każda próba kończyła się tylko upokorzeniami i rozczarowaniem. Kiedyś kochaliśmy się z żoną 3-4 razy w tygodniu, a później ona wolała odwrócić się do mnie plecami i iść spać, bo wiedziała, że i tak nic z tego nie będzie. Postanowiłem zacząć działać, bałem się, że będzie szukała zaspokojenia na boku. Gdy trafiłem na tę nową metodę, działałem natychmiast. We wtorek zamówiłem, w czwartek dostałem paczkę, a w piątek rano miałem najlepszy seks w życiu. Serdecznie polecam!

Krzysztof K. (56 l.), Bytom

Jak wygrać z zaburzeniami wzwodu w 1 dobę?

Testy kliniczne potwierdzają, że 9 na 10 osób stosujących metodę aktywnej biostymulacji ciał jamistych **odzyskuje silny stalowy wzwód** – bez badań i wizyt w gabinetach lekarskich.

Jeśli chcesz cieszyć się silną młodzieńczą erekcją jak kiedyś: nie płac z góry, nie zamawiaj drogich kuracji. Zadzwoń na **poniższy numer telefonu** (rozmowy są prywatne i nie są nagrywane), aby otrzymać specjalne dofinansowanie na preparat prof. Framptona.

Przysługuje ono tylko pierwszym **150 osobom**, więc warto się pośpieszyć. A już za kilka dni nie będziesz mógł odpędzić się od małżonki, która będzie tak wniebowzięta Twoją sprawnością seksualną, że nie będzie chciała wypuścić Cię z łóżka przez wiele godzin.

Wystarczy zaledwie doba, aby Twój penis odzyskał dawną sżywność i sprawność. Jak pokazują wyniki badań medycznych:

Nawet Panowie, którzy nie uzyskali pełnej erekcji od wielu miesięcy, dzisiaj uprawiają seks 3, a nawet 4 razy w ciągu 1 dnia. Dzięki tej nowatorskiej metodzie sżywny, pełny wzwód i młodzieńcza sprawność seksualna jest możliwa nawet u 90-latków.



mórek przywracają erekcję, pobudzają libido i zwiększają sprawność seksualną. Nasza kuracja w przeciwieństwie do popularnych tabletek na potencję nie jest oparta na niebezpiecznych dla organizmu, trujących chemicznych substancjach, jej siła tkwi w naturze.

Dla prawidłowego działania preparatu kluczowy jest **bioaktywny ekstrakt Ruscus Aculeatus L.** Umożliwia on produkowanie w penisie tlenu azotu, który rozszerza naczynia krwionośne i pozwala na dopływ krwi do penisa.

Skuteczność preparatu Framptona jest bezdyskusyjna. Niestety koszt produkcji był tak wysoki, że na jego zakup mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi. Sytuacja uległa zmianie, gdy skończył się monopol na wytwarzanie bioaktywnego ekstraktu Ruscus Aculeatus L. w USA. Pozwoliło to na obniżenie **kosztów walki z impotencją z 1000 do 100 dolarów miesięcznie!**

siąc, potem parę razy w roku... Następnie Twoje życie seksualne całkowicie się skończy, a Ty będziesz prowadził życie w przymusowym celibacie. **Przestanieś czuć się jak prawdziwy mężczyzna.** Doprowadzi Cię do problemów **zdrowotnych i psychicznych** (np. przerost prostaty, nadciśnienie). W końcu Twoja żona będzie miała tego dość, najpierw znajdzie sobie kochanka, a potem Cię zostawi. **Czy tego właśnie chcesz?**

SPECJALNA PROMOCJA! -70%

Zniżka dla **150 pierwszych osób!** By otrzymać oryginalny preparat na potencję z rabatem **-70%**, zadzwoń:

81 300 34 77

Od pon. do niedz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Promocja trwa do 30 stycznia 2020r. więc należy się spieszyć!

Tylko teraz!

97 zł

~~327 zł~~

PRZESYŁKA GRATIS!

Z ogromnym smutkiem i żalem odebrałem od pani Eweliny wiadomość, że w niedzielę 19 stycznia, nad ranem, w szpitalu w Brzegu zmarł Jarosław Furgała - nasz najbardziej znany, ceniony i rozpoznawalny twórca ludowy

A przecież tak całkiem niedawno, bo 5 lipca ubiegłego roku, wspólnie świętowaliśmy Jego setne urodziny. W gronie najbliższych, rodziny, przyjaciół, znajomych i przedstawicieli władz wspominaliśmy Jego bogaty życiowy dorobek, który posłużyć może za gotowy scenariusz filmowy. Potem wraz z Romanem Ignatowiczem odwiedziłem go jeszcze w październiku w brzeskim szpitalu. W wigilię Świąt Bożego Narodzenia miałem okazję porozmawiać z nim chwilę i złożyć, jak się okazało, ostatnie życzenia świąteczno-noworoczne. Niestety, jak wielu mi podobnych, nie mieliśmy już szczęścia zastać Artysty na ostatniej wystawie Jego prac „Życie codzienne”, zaprezentowanej 9 stycznia w galerii „OKO” oławskiego Ośrodka Kultury. Choć, jak zwykle, było co podziwiać, to jednak brakowało obecności samego autora...

Po raz pierwszy z nim samym, jak i Jego bogatą twórczością, miałem okazję zetknąć się we wrześniu 1979 roku, kiedy to podczas Finału Wojewódzkiego Turnieju Gmin „Kolorowe wsie” nie tylko prezentował swoje prace i uzupełniał to ciekawym komentarzem, ale także na oczach innych rzeźbił.

Wiele lat później z podziwem podpatrywałem poczynania Furgały w oławskim Ośrodku Kultury, gdzie z zamiłowaniem tworzył wraz z Alfredem Piątkowskim. Nie miałem okazji być w jego pracowni w Polwicy i w Ośnie. Za to często, wraz z Romanem Ignatowiczem, bywaliśmy w jego pracowni-galerii w Jaworowie koło Wiązowa. Pamiętam jak barwnie i z pasją

WSPOMNIENIE

Odszedł do aniołów



„Anielska symfonia”, którą stworzył, zagra teraz dla Niego

opowiadał nam o swoich pracach. Część z tych opowieści przelana została przeze mnie na gazetowy papier. Nasz kontakt na krótko urwał się, gdy zamieszkał w Belchatowie - u swojej córki Teresy. Po jej śmierci wrócił w nasze rejony i zamieszkał w Brzegu, gdzie nadal tworzył. Jak mawiał - rzeźba w drewnie była dopełnieniem Jego życia. Była też radością i modlitwą, a także podzięką złożoną przyrodzie za to, że pozwala żyć, daje światło i powietrze. Rzeźbienie wynikało również z potrzeby zdobienia i było bezpośrednim odzwierciedleniem własnych upodobań. Nie mógł bez tego żyć. Był uzależniony od materiału i dłuta. Musiał tworzyć do końca życia.

W swoim dorobku miał wiele oryginalnych prac, które podziwiać można w największych muzeach etnograficznych w Polsce, m.in. w Krakowie, Warszawie, Toruniu i we Wrocławiu. Dzieła Jarosława Furgały są również w Muzeum Wojska w Białymstoku, Muzeum Niepodle-

głości w Warszawie, Muzeum Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, Muzeum Mazowieckim w Płocku, Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, Muzeum Rolnictwa w Szreniawie, Muzeum Pszczelarstwa w Kluczborku, Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu, Muzeum Regionalnym w Belchatowie oraz Państwowym Muzeum na Majdanku. Jego pracami szczerzą się także prywatni kolekcjonerzy w kraju i zagranicą we Włoszech, Rosji, Australii, Francji i Stanach Zjednoczonych. Prezentował swoje prace m.in. w Ostendzie, Weimarze, Dreźnie, Berlinie, Karl-Marx-Stadt (obecnie Chemnitz), Wandlitz, Steinbach, Budapeszcie, Confoles, Dijon, Getyndze, Bratysławie, Hradec Kralove, Sankt Petersburgu (wtedy jeszcze Leningradzie), Sztokholmie, Tokio i w Osace. Bogaty zbiór, pełen wdzięku i wymownej symboliki, ma Izba Muzealna Ziemi Oławskiej. Pewien, niewielki zbiór w postaci świątków: Jezusa Frasobliwego i aniołów, posiadam i ja. Te dzieła

z pewnością będą mi o Nim stale przypominać.

Odszedł od nas człowiek wyjątkowy, z ogromnym bagażem życiowych doświadczeń. Wszechstronnie uzdolniony i nadzwyczaj skromny. Całe życie ciężko pracując znajdował czas dla innych. Cieszył się z wizyty każdego. Jak mało kto w znakomity sposób potrafił za pomocą dłuta i pędzla oraz zawartej w pracach symboliki ukazać nie tylko własne, nieradko trudne i skomplikowane losy, ale także te nad wyraz istotne - powiązane z losami państwa i narodu. Patriota, członek Związku Strzeleckiego, weteran, więzień obozowy i pobożny chrześcijanin, modlący się w sposób szczególny, poprzez wykonane w drewnie lipowym świątki, najczęściej w postaci aniołów. Na jednej z wystaw poświęconych właśnie aniołom tak mówił: - W ten sposób spłacam pewien dług wdzięczności za to, że z wielu dramatycznych dla mnie przeżyć, zwłaszcza wojennych, zdołałem ocalać. Ufam, że anioły są wśród nas



i towarzyszą każdemu człowiekowi. Ponadto przybliżają nas do Boga i ludzi, a nade wszystko chronią od złego.

Pewnie nadal będzie tworzył, w wiecznej szczęśliwości, wśród aniołów...

Do końca stycznia można oglądać wystawę akwareli Jarosława Furgały w oławskim Ośrodku Kultury „Życie codzienne”, a do 2 lutego w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu - w ramach

wystawy „Otwarty teren sztuki” - są to prace z ostatniego okresu życia Artysty.

Pogrzeb odbył się w środę 22 stycznia - na tzw. starym cmentarzu przy ul. Zwierzynieckiej w Oławie.

ZBIGNIEW JAKUBOWICZ
przyjaciół i miłośnik Jego twórczości

Fot.: archiwum „GP-WO”

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

Śp. Mariana Korzekwy

długoletniego instruktora modelarni lotniczej w Klubie „Parnas”.

Żonie i Bliskim najszczerze wyrazy współczucia składają Zarząd oraz pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej „Odra” w Oławie.

„Ludzie żyją tak długo, jak długo inni pielęgnują pamięć o nich myśląc i kochając”

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci wyjątkowego twórcy ludowego, kombatanta, zasłużonego działacza kultury

Śp. Jarosława Furgały

Rodzinie oraz bliskim wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach

składa w imieniu mieszkańców Oławy burmistrz Tomasz Frischmann

ODESZLI

OŁAWA

† 8 I	- Urszula Piasecka	- ur. 1928
† 13 I	- Stanisław Marczak	- ur. 1942
† 13 I	- Adam Wesolowski	- ur. 1957
† 14 I	- Mariola Hrycak	- ur. 1965
† 15 I	- Marcin Smolnicki	- ur. 1977
† 15 I	- Stanisława Śledź	- ur. 1943
† 15 I	- Antoni Niekrasz	- ur. 1955
† 16 I	- Krystyna Romaniszyn	- ur. 1940
† 16 I	- Mieczysław Grzegorek	- ur. 1954
† 17 I	- Józef Kolasa	- ur. 1958
† 19 I	- Stanisław Jalożyński	- ur. 1932

JELCZ-LASKOWICE

† 21 I	- Wojciech Dziakowicz	- ur. 1927
--------	-----------------------	------------

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

Stanisław Jaśnikowski

Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)

Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21

Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671

Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej

CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616

71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354

e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl

Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną

ARCHON
ZAKŁAD POGRZEBOWY

całodobowy tel. 71 318 29 08
Jelcz Laskowice, ul. Witosa 43

kompleksowa organizacja pogrzebów
na cm. parafialnych i komunalnych

www.zaklad-pogrzebowy.com.pl



Za sterami wózka i kariery

Wydaje Ci się, że zakład produkcyjny to miejsce mało atrakcyjne dla kobiet? Myślisz, że do pracy w fabryce nadają się tylko mężczyźni? Jesteś w błędzie. W fabryce Electrolux w Oławie pracuje więcej kobiet niż mężczyzn, a 13 z nich obsługuje wózki jezdniowe.

Niektórzy uważają, że kobiety są z Wenus, a mężczyźni z Marsa. Nie przeszkadza nam to jednak w wykonywaniu tych samych zawodów. Na szczęście podział na stanowiska typowo męskie i kobiece od jakiegoś czasu coraz bardziej się rozmywa. Dlatego możliwości pracy i rozwoju w fabrykach stoją otworem przed każdą osobą poszukującą zatrudnienia.

Wszystkie drogi prowadzą do fabryki

Edyta Reder jest w oławskiej fabryce Electrolux „świeżakiem”. Zatrudniła się dopiero rok temu. Nie miała wcześniej doświadczenia w pracy w zakładzie produkcyjnym, więc długo się wahała, ale do wzięcia udziału w rekrutacji zachęciła ją znajoma. Pierwszego dnia Edyta była bardziej przerażona wielkością fabryki i liczbą zatrudnionych tu osób, niż tym, że wkracza do „męskiego świata”. - *Wszyscy okazali się na szczęście bardzo życzliwi i pokazali mi, co i jak trzeba robić. Na początku*

zajmowałam się kontrolą estetyczną na linii. Kiedy jednak nadarzyła się okazja, aby przejść do magazynu, zgodziłam się bez wahania - wspomina.

W tej chwili pobiera komponenty z magazynu i dostarcza je na tzw. przedmontaż lub na linię produkcyjną. Część dowozi na paletach, a drobniejsze rzeczy z pomocą wózka jezdniowego. Jej koleżanka z zakładu, Joanna Krzyżanowska, zrobiła kurs operatora wózków widłowych z Urzędu Pracy. Na 15 uczestników było aż 10 kobiet. - *Kiedy zobaczyłam, że w Electrolux szukają operatorów wózków, zgłosiłam się i zostałam przyjęta. Można więc powiedzieć, że wprost z kursu trafiłam do fabrycznego magazynu i zostałam tam. To będzie już 13 lat i ani przez moment nie czułam, że ta praca nie jest dla mnie - mówi.*

Wymagania i zadania

Aby zostać operatorem wózków jezdniowych w Oławie, trzeba mieć uprawnienia do jego obsługi (lub zdobyć je po rozpoczęciu pracy, gdyż zakład stwarza taką możliwość), aktualne badania psychotechniczne, gotowość do pracy w systemie zmianowym oraz wykazywać się takimi cechami jak sumienność, komunikatywność i umiejętność pracy w zespole. Kryteriów, z którymi nie poradziłaby sobie kobieta - brak. - *Każdy da radę, trzeba tylko być skupionym i nie bać się pracy na wysokości - mówi Joanna. A jakie cechy charakteru i umiejętności się przydadają? - Potrzeba trochę sprytu, żeby*

zdążyć na czas, a także dokładności, by dowieźć materiał w odpowiednie miejsce. W swojej pracy najbardziej lubię to, że mam dużą swobodę i samodzielnie podejmuję decyzje, planuję. To wszystko wiąże się z odpowiedzialnością, co świadczy tylko o tym, jak ważną rolę pełnimy w fabryce - podkreśla Edyta. W pracy dają z siebie wszystko i powtarzają, że ich stanowiska „nie mają płci”. To, co się dla nich liczy, to stabilne zatrudnienie w renomowanej firmie, bezpieczne warunki oraz dofinansowanie do dojazdów. Poza tym bogate pakiety socjalne i możliwość zakupu AGD w korzystnych cenach. - Sama kupiłam kilka sprzętów do domu, ale to nie wszystko. W specjalnym konkursie z okazji 5-lecia zakładu wygrałam zmywarkę, a na 100-lecie firmy toster - wymienia z uśmiechem Joanna.

Dokładna jak... kobieta

Obecność kobiet w fabryce z pewnością wpływa na atmosferę pracy, a niektórzy mówią, że także na... porządek. Edyta ostatnio usłyszała, że kobiety są bardziej precyzyjne i dokładne od mężczyzn. - *Z pewnością coś w tym jest. A poza tym myślę, że wewnętrzne zróżnicowanie dobrze wpływa na ducha zespołu - przyznaje. Panie zatrudnione w fabryce wiedzą, że wnoszą do zespołu bardzo wiele i zawsze mogą liczyć na wsparcie zarówno koleżanek, jak i kolegów. - Nikt tu nikogo nie krytykuje, nie wyśmiewa, wspólnie się uzupełniamy i pomagamy, bez znaczenia na płeć.*

Wiadomo, że kobiety mają nieco lepsze stanowiska, ze względu na przepisowych możemy mniej dźwigać, ale od czego są właśnie wózki, których sterowanie nie wymaga siły mięśni, a konkretnych umiejętności - mówi Joanna.

Na zmianę

Praca w fabryce wiąże się z systemem zmianowym. Trzeba liczyć się z porannym wstawaniem, bo pierwsza zmiana zaczyna się o 6:00. Ale dni, w które przypada druga, startująca od 14:00, poranki można wykorzystać na załatwienie swoich spraw czy realizację pasji. - *Mój mąż wspiera mnie w wielu sprawach, więc nie mam problemu z trybem pracy. Gdy mam „na rano”, budzik dzwoni o 5:00. Szybka kawa, poranna toaleta i o 5:30 wychodzę już z domu. W czasie pracy przerwa i o 14:00 koniec - opisuje Edyta. System zmianowy sprawia, że nie zawsze panie zatrudnione w fabryce mają okazję jeździć razem, bywa, że przez długi czas się mijają. Zawsze jednak znajdują chwilę, by wymienić się doświadczeniami albo... przepisem na ciasto. Niektóre spotykają się po godzinach, bo - jak w każdym miejscu - i tu zawiązują się bliższe znajomości. Każda ma swój sposób na „ładowanie akumulatorów”, np. czytanie, oglądanie telewizji, spędzanie czasu z bliskimi. - Po pracy najlepiej odpoczywam w domu. Siadam na kanapie z kotem przy dobrym filmie i więcej do szczęścia mi nie trzeba. Lubię też wyjść na spacer z mężem. Jak odpocznę, to ciasto*

upiekę, żeby do kawy na niedzielę było - wyjaśnia Joanna.

Miejsce dla Ciebie

Lubią pracę w ruchu, dobrze jeżdżą samochodem, mają smykałkę techniczną, chcą się realizować lub po prostu szukają stabilnej pracy. Jest wiele powodów, dla których kobiety podejmują pracę w fabryce. Z pewnością jest też sporo tych, które chciałyby tam pracować, ale zastanawiają się, czy to miejsce dla nich, czy sobie poradzą. Nasze bohaterki udowadniają, że tak. - *Zawsze czułam, że mam zacięcie do bardziej technicznych prac, nie bałam się ich. I faktycznie sprawdziłam się w fabryce. Chwałę mi, że dobrze jeżdżę. Dlatego warto spróbować. Pomyślałam, że skoro potrafię jeździć samochodem, to i z wózkiem sobie poradzę - zachęca Joanna. Edyta zawsze lubiła pracę w ruchu, mówi, że nie nadaje się do siedzenia przed komputerem. - *Lubię, jak coś się dzieje, dlatego tak dobrze się tu czuję! W fabryce nie ma miejsca na monotonię - coś trzeba przywieźć, odwieźć, być tu i tam, i to mi się podoba - mówi, po czym dodaje: - Wszystkim kobietom, które się wahają, chciałabym powiedzieć, żeby w siebie uwierzyły, nie bały się wyzwania, dążyły do swoich celów i zdobywały nowe doświadczenia. To nas rozwija. Ja nie żałuję. To był doskonały wybór.**

(TEKST SPONSOROWANY)

STAROSTWO POWIATOWE W OŁAWIE

ul. 3 Maja 1
www.starostwo.olawa.pl
www.bip.starostwo.olawa.pl



Kontakt:
tel. 71-301-15-22, fax 71-301-15-62
e-mail: info@starostwo.olawa.pl

Pracujemy w Systemie
Zarządzania Jakością
PN-EN ISO 9001:2015



Strona dofinansowana z budżetu powiatu olawskiego

O odnawialnych źródłach energii trwały rozmowy, podczas konferencji „Klaster energetyczny, na rzecz ochrony klimatu, jako czynnik nowej polskiej strategii klimatyczno-energetycznej”

Spotkanie odbyło się 16 stycznia, w sali konferencyjnej firmy „Promet-Plast”, która ma siedzibę na farmie wiatrowej, w Gaju Oławskim. W klastrze uczestniczyło wielu specjalistów i ekspertów, zajmujących się problematyką ochrony klimatu i energetyki. Wśród zaproszonych gości honorowych znalazł się wiceminister klimatu Ireneusz Zyska. Przedstawiciel rządu podkreślił, że w powiecie olawskim istnieje modelowy przykład klastra, który proponuje unikatowe rozwiązania w produkcji energii.

Wiceminister Ireneusz Zyska zwrócił również uwagę, że głównym celem Ministerstwa Klimatu jest prowadzenie skutecznych działań, które realnie wpłyną na poprawę jakości powietrza. - Zachodzące zmiany klimatu i nieefektywna gospodarka zasobami naturalnymi mocno eksploatują

Ekspert o zielonej energii



Wiceminister Ireneusz Zyska (na fot. pierwszy z lewej) mówił o działaniach Ministerstwa Klimatu, które mają znacząco poprawić jakość powietrza w Polsce

otaczające nas środowisko. Remedium na spowolnienie tych procesów jest produkcja energii elektrycznej z OZE. Dzięki utworzeniu resortu klimatu, następuje nowe otwarcie dla promocji i rozwoju zas-

owania odnawialnych źródeł energii w Polsce - powiedział sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu.

W spotkaniu wziął udział również starosta olawski Zdzisław Brezdeń. Przypomnij-

my, że w sierpniu 2017 roku, w olawskim ratuszu, w imieniu samorządu powiatowego, starosta podpisał porozumienie w sprawie utworzenia Energetycznego Oławskiego Klastra EKO. (JK)

Życzenia dla maturzystów



Drodzy uczniowie klas maturalnych!

Trwa wielkie odliczanie dni, dzielących Was od egzaminów dojrzałości. Po odbywających się w styczniu i lutym studniówkach, rozpocznie maraton nauki, którego uwieńczeniem będzie majowa matura. Bal studniówkowy to zatem ostatni moment, aby myśleć o zabawie i chociaż na chwilę zapomnieć o trudach zdobywania wiedzy. Ten niepowtarzalny okres zaakcentujemy w czwartek 6 lutego, o godzinie 12.00, „Powiatowym polonezem maturzystów”.

Jesteśmy przekonani, że studniówka, najpiękniejszy bal młodości, utrwali w pamięci najwspanialsze wspomnienia z lat szkolnych. Z pewnością zapamiętacie go na długo, gdyż ten bal jest wyjątkowym spotkaniem uczniów, wychowawców, nauczycieli i rodziców, w niezwyklej oprawie i w niecodziennych okolicznościach.

Wstępujecie powoli w kolejne etapy życia i wkrótce powitamy Was w świecie odpowiedzialnych zachowań oraz życiowych wyborów. Podejdźcie do nich z powagą, abyście w przyszłości byli zadowoleni z podjętych teraz decyzji. Nie zapominajcie jednak, że ten zaczynający się nowy etap to wciąż czas wspaniałej młodości. Może jest to właśnie najciekawszy i najszcześniejszy okres życia. Przed Wami bardzo ważny egzamin - matura. Jest to przełomowy czas, który niesie ze sobą wiele zmian. Już niebawem opuścicie szkolne mury i rozpoczniecie fascynującą podróż w dorosłe życie, pełną wyzwań i niełatwych wyborów, także nowych doświadczeń i radości. Pamiętajcie, że o marzenia trzeba walczyć. Niech wiedza, zdobyta w szkołach naszego powiatu, stanie się przepustką do pomyślnej przyszłości i przyniesie powodzenie w kolejnych latach. Pamiętajcie, że spełniają się nawet najbardziej śmiałe marzenia, a sukces można osiągnąć tylko własną pracą, wytrwałością w dążeniu do celu oraz wiarą w sens pokonywania trudności. Życzymy Wam, abyście złapali w żagle pomyślne wiatry i nie bali się podejmowania ambitnych wyzwań. Realizujcie swoje marzenia i pasję, zdobywajcie świat - mądrze wykorzystując przekazaną do tej pory wiedzę i umiejętności.

Wszystkim uczniom życzymy zdania matury, egzaminów zawodowych, zdobycia indeksu na upragnioną uczelnię. Wierzymy, że wielu spośród Was, po zakończeniu studiów, zwiąże przyszłość ze swoim rodzinnym powiatem olawskim, jako dobrze przygotowani specjaliści w wyuczonych zawodach, aby wziąć odpowiedzialność za kształtowanie jego dobrej przyszłości. Dziękujemy dyrektorom i nauczycielom za wysiłki, włożone w przygotowanie młodzieży do egzaminu dojrzałości. Jest on uwieńczeniem Państwa trudu, niech więc jego wyniki będą powodem do dumy i zadowolenia. Rodzicom maturzystów życzymy wiele satysfakcji z osiągnięć dzieci, które dzięki Państwa wsparciu mogą realizować swoje plany i marzenia!

Uprzejmie informujemy, że trwa nabór wniosków o przyznanie dotacji na inwestycje z zakresu ochrony środowiska, związane z ograniczeniem niskiej emisji, a obejmujące zakup i montaż nowego kotła, w tym wymianę przestarzałego kotła

Wnioski o dofinansowanie należy składać najpóźniej do 15 marca 2020.

W trosce o czyste powietrze

Dotacje udzielane będą w wysokości nieprzekraczającej 30% całkowitych kosztów inwestycji, obejmujących demontaż przestarzałego źródła ciepła oraz zakup i montaż nowego urządzenia lub wyłącznie zakup i montaż nowego urządzenia:

* nie więcej niż 4000 złotych - w przypadku kotła gazowego;

* nie więcej niż 3000 złotych - w przypadku kotła olejowego;

* nie więcej niż 2500 złotych - w przypadku kotła na paliwo stałe, w tym biomasę.

Informacji dotyczących dotacji udzielają pracownicy Wydziału Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Oławie, pod numerami telefonów: 71-301-15-72 i 71-301-15-26. Formularze dokumentów i szczegółowe informacje na ten temat znajdują się na stronie BIP olawskiego starostwa: [http://bip.starostwo.olawa.pl/m,1276,dotacje-na-](http://bip.starostwo.olawa.pl/m,1276,dotacje-na-inwestycje-z-zakresu-ochrony-srodowiska.html)

[inwestycje-z-zakresu-ochrony-srodowiska.html](http://bip.starostwo.olawa.pl/m,1276,dotacje-na-inwestycje-z-zakresu-ochrony-srodowiska.html).

Informujemy również, że z powodu bardzo dużego zainteresowania, a ograniczonej wysokości środków, zakończono już niestety nabór wniosków na dotacje, dotyczące zakupu i montażu urządzeń zaliczonych do odnawialnych źródeł energii. Obejmowały one instalacje solarne i fotowoltaiczne, kotły na biomasę oraz pompy ciepła.

(WOŚ)

Powstaniec pośmiertnie uhonorowany

Z inicjatywy Oławskiej Fundacji „Ku Korzeniom” 17 stycznia poświęcono i odsłonięto pomnik Powstańca Warszawskiego i żołnierza Armii Krajowej - ppor. Henryka Krantza, pseudonim „Robur II” oraz „Wojtek”

Ceremonia na olawskim cmentarzu komunalnym przy ul. Zwierzynieckiej została poprzedzona mszą świętą, odprawioną w intencji bohaterskiego żołnierza, w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny.

W uroczystościach wziął udział starosta olawski Zdzisław Brezdeń, który w prze-



Szef Zarządu Powiatu Zdzisław Brezdeń (na fot. w środku) składa wiązanek kwiatów na grobie bohaterskiego żołnierza

mówieniu podkreślił wagę i znaczenie pielęgnowania pamięci o takich postaciach, jak ppor.

Krantz. Ludziach, którzy w trudnych czasach wojny umieli, chcieli i potrafili stanąć na

wysokości zadania, walcząc o wolność ojczyzny.

(JK)

PRZEWODNICZĄCY RADY POWIATU
TADEUSZ KUŁAKOWSKI

STAROSTA OŁAWSKI
ZDZISŁAW BREZDEŃ

OŁAWA

Grozi mu więzienie

Do Sądu Rejonowego trafił akt oskarżenia w sprawie Jana Kownackiego, od wielu miesięcy zawieszono w czynnościach wójta gminy. Za jedno tylko z zarzucanych mu przestępstw grozi nawet do 10 lat pozbawienia wolności

- Niech mnie w końcu oskarżą przed sądem, będę się bronił - mówił nam pod koniec 2019 roku Jan Kownacki. Przyznawał, że mniej więcej wie, o co będzie oskarżony i że ma to związek z olawskim biznesmenem Markiem K. - Bo to jemu założono podsłuchy, w związku z zupełnie inną sprawą, z którą ja nigdy i nic nie miałem wspólnego. W trakcie tego długiego postępowania osobiście lub za pomocą pana mecenas na bieżąco i bezzwłocznie składałem długie, wyczerpujące i rzetelne wyjaśnienia.

Najwyraźniej niewiele pomogły, bo prokuratura białostocka 31 grudnia sporządziła akt oskarżenia, który do olawskiego sądu trafił na początku roku. Generalnie potwierdziły się nasze wcześniejsze informacje o charakterze oskarżeń, dotyczących głównie przyjmowania łapówek i składania fałszywych oświadczeń w procesie prowadzenia gminnych zamówień publicznych.

Przypomnijmy, że Jan Kownacki był początkowo zatrzymany, ale sąd nie uwzględnił wniosku prokuratora o tymczasowe aresztowanie - zastosował wobec wójta środki zapobiegawcze w postaci poręczenia

8 ZARZUTÓW dla Jana Kownackiego



- Niech mnie w końcu oskarżą przed sądem - mówił nam parę tygodni temu Jan Kownacki. Akt oskarżenia już trafił do olawskiego sądu

majątkowego i zawieszenia go w czynnościach służbowych jako szefa gminy. Dokonano też zajęcia jego pieniędzy jako zabezpieczenia grożącego mu przepadku równowartości korzyści majątkowych osiągniętych z przestępstw.

Prokuratura oskarża Jana Kownackiego o to, że w pro-

cesie udzielania przez gminę przetargu nieograniczonego w ramach zamówienia publicznego na utwardzenie nawierzchni dróg gminnych pod rygorem odpowiedzialności karnej złożył fałszywe oświadczenie co do tego, że nie pozostawał z żadnym wykonawcą w takim stosunku prawnym lub faktycznym, że mogło to budzić uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności. Tymczasem - jak ustaliła prokuratura - tego rodzaju stosunek łączył go z lokalnym przedsiębiorcą Markiem K., co do którego miał wiedzę, że wprawdzie nie ubiegał się on oficjalnie o to zamówienie, ale dokonywał tego za pośrednictwem innych firm, z których przedstawicielami wszedł w porozumienie. Zgodnie z kodeksem karnym ten, kto składa zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Ponadto prokuratura oskarża Jana Kownackiego o to, że w tym samym przetargu nakłonił jednego z uczestników do przerobienia umowy o współpracy handlowej, poprzez zmianę daty jej zawarcia. Tym samym powinien odpowiadać za podżeganie do czynu zabronionego.

Prokuratura oskarża też Jana Kownackiego, że w związku z pełnieniem funkcji wójta co najmniej dwukrotnie przyjął łapówkę w postaci pieniędzy w związku ze zrealizowaniem umowy w sprawie robót utwardzania nawierzchni, przy czym do podpisania tej umowy doszło wskutek naruszenia przepisów dotyczących zamówień publicznych, w tym artykułu mówiącego, że postępowanie

o udzielenie takiego zamówienia przeprowadza się w sposób zapewniający zachowanie uczciwej konkurencji i równe traktowanie wykonawców. Tymczasem, zdaniem prokuratury, Jan Kownacki wszedł w porozumienie z przedsiębiorcą, udzielając mu informacji co do przedmiotowego przetargu, w tym co do terminu jego ogłoszenia, warunków oraz niezbędnych dokumentów. Za to dwukrotnie przyjął łapówkę. Paragraf 3 z art. 228 Kodeksu karnego mówi, że „kto, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

W kolejnych punktach prokurator oskarża Jana Kownackiego o przyjęcie korzyści majątkowej w różnej postaci. Raz w postaci pokrycia kosztów zakupu i dostarczenia na działkę, gdzie prowadzona była budowa domu jego córki, trzech wywrotek tzw. podsypki, innym razem zażądał od przedsiębiorcy korzyści majątkowej w postaci dostarczenia rusztowań warszawskich na potrzeby ocieplenia budynku mieszkalnego. A w dwóch kolejnych przypadkach zażądał, w związku z pełnieniem funkcji wójta, dostarczenia i pokrycia przez przedsiębiorcę kosztów wynajęcia zamku dmuchanego - raz w związku z otwarciem hali sportowej, a raz w związku z uroczystościami odpustowymi.

Nadto prokurator oskarża Jana Kownackiego o to, że w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przekroczył swoje uprawnienia w procesie udzielania w trybie zamówień publicznych zlecenia na rozbiorę obiektu garażowo-magazynowego z częścią socjalną. Prawo mówi, że wydatki publiczne powinny być dokonywane w sposób celowy i oszczędny, tymczasem - zdaniem prokuratury - wójt wszedł w porozumienie z przedsiębiorcą, celem udzielenia mu tego zamówienia, a dokładnie wskazał inspektorowi do spraw remontów konkretnego przedsiębiorcę, do którego należy się zwrócić o ofertę w przedmiocie tego zamówienia, mimo że wiedział, że oficjalnie nie będzie się on o nie ubiegał, oraz przekazał mu dane zawarte w kosztorysie, gdzie ujęto m.in. koszty transportu gruzu i opłat za wysypisko, choć wiedział, że przedsiębiorca ich nie poniesie, przeznaczając materiał z wyburzania na utwardzenie dróg, czym Jan Kownacki działał na szkodę interesu publicznego. Kodeks karny mówi, że „funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków

działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Nadto „jeżeli sprawca dopuszcza się tego czynu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

W rozmowie z gazetą Jan Kownacki pod koniec 2019 roku tłumaczył, jak to było z tymi dmuchanymi zamkami: - Jak było otwarcie hali sportowej w Gaci, poprosiłem pana Marka K. o postawienie na boisku jednego czy dwóch zamków dmuchanych, żeby dzieciarnia miała frajdę. Zamki były gratisowe, nikt od dzieci czy ich rodziców nie pobierał pieniędzy. Prokuratura uważa, że to była łapówka, bo pan Marek mniej więcej w tym samym czasie dostał od gminy zlecenie na zasadzie zamówienia z wolnej ręki na dorazne załatanie dróg polnych, za „szokująco” wysoką cenę, bo aż za całe 60 tys. zł. A warto wiedzieć, że limit zamówienia z wolnej ręki wynosił wtedy 130 tys. zł. Ja tu żadnego przestępstwa nie widzę, ale pani prokurator się go w tej sprawie doszukiwała.

Jeżeli chodzi o wywrotki piasku, które zamiast na boisku wylądowały na działce jego córki, Jan Kownacki tłumaczył to pomyłką: - To było bardzo dawno temu i ja już nie pamiętam wszystkich szczegółów tej sprawy, ale wiem, że na pewno tę pomyłkę szybko wyjaśniliśmy i córka za piasek zapłaciła. Ale to dzisiaj wygląda tak trochę jak z Al Capone w Ameryce - za morderstwa nie można go było skazać, to wsadzili go za podatki. Kownackiemu nie można udowodnić przestępstwa na dużą skalę, bo takich prostu nie ma, to się znajduje dwa zamki dmuchane i dwie wywrotki piasku.

Do oskarżeń o przyjmowanie łapówek w postaci gotówki, Jan Kownacki nie odniósł się w wywiadzie szczegółowo: - Ktoś coś tam sobie palnął przez telefon, a potem być może całkiem przypadkowo wybrał z konta właśnie owe 4 tysiące złotych i już Kownacki łapówkarz!

Prezes Sądu Rejonowego w Oławie wyznaczyła już sędzię do tej sprawy. Terminu pierwszej rozprawy jeszcze nie ma, ale można się spodziewać, że proces rozpocznie się za 2-3 miesiące.

JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

**KONCERT
NOWOROCZNY
ORKIESTRY DĘTEJ
OSP W DOMANIOWIE**
pod honorowym patronatem
Wójta Gminy Domaniów Wojciecha Głogulskiego
26 stycznia 2020
**REMIZA STRAŻACKA
w Domaniowie godz. 17.00**

W PROGRAMIE:

- kolędy
- utwory świąteczne
- występy solistów i wokalistów
- utwory patriotyczne
- utwory muzyki rozrywkowej

Wstęp wolny - Zapraszamy!



1% DLA KLAUDII

Klaudia ma 17 lat. Już podczas trwania ciąży wykryto u niej chorobę typu HLHS. Zespół niedorozwoju lewego serca to bardzo ciężka wada. Aby Klaudia mogła normalnie żyć potrzebuje leków sprowadzanych z zagranicy, co wiąże się to z wysokimi kosztami.

**Aby zrobić odpis na Klaudię trzeba
podać KRS oraz HASŁO
Fundacja Pomocy Osobom
Niepełnosprawnym Słoneczko
Stawnica 33A Złotów 77-400
KRS 000186434 HASŁO
Klaudia Stachów 357/S
z dopiskiem Klaudia Stachów**

informacje**URZĄD MIASTA I GMINY****JELCZ-LASKOWICE**strona dofinansowana
z budżetu miasta i gminy
Jelcz-LaskowiceBiuletyn Informacji Publicznej
<http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/>**W INTERNECIE:**
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

**75. rocznica
wyzwolenia hitlerowskiego
oboazu pracy**

Fünfteichen

23 stycznia 2020
Jelcz-Laskowice ul. Inżynierska 3

Godz. 13.00 - Ceremonia upamiętniająca - oddanie hołdu przy pomniku „Więźniom Gross Rosen”, ul. Inżynierska

Godz. 13.30 - Izba Historii Marki JELCZ

Wernisaż wystawy historycznej pt. „Obóz Fünfteichen. Zakład Zbrojeniowy Kruppa Berthawerk”

Spektakl teatralny - „Głosy z Pięciu Stawów” - / Teatr Formy /

Zaprasza Burmistrz Jelcza-Laskowic Bogdan Szczęśniak

Organizator :



Współorganizatorzy :



Partner :



EKOFERIE
z CENTRUM KULTURY

10.02.1 PONIEDZIAŁEK I
Zostań Eko Artystą – coś z niczego – kreatywne warsztaty
I gr. 14:00-16:00
II gr. 16:00-18:00
KOSZT 10 zł

11.02.1 WTOREK I
Dzień gier planszowych
14:00-18:00
KOSZT 10 zł

12.02.1 ŚRODA I
Wyjazd do Centrum Wiedzy o Wodzie – HYDROPOLIS
8:00
KOSZT 10 zł

13.02.1 CZWARTEK I
Zdrowa kuchnia Lamellii Szczęśliwej – spotkanie autorskie z Joanną Krzyżanek
14:00
KOSZT 10 zł

14.02.1 PIĄTEK I
Warsztaty mydlarskie i osikowe z Kamayu Art
I gr. 14:00-15:00
II gr. 15:00-16:00
KOSZT 10 zł

15.02.1 SOBOTA I
Akademia Pana Kleksa – spektakl z elementami UV
12:00
KOSZT 20 zł

17.02-21.02. TEATRALNA EKO INTEGRACJA
Wywiad z panią Ziemią – warsztaty teatralne
Ekologiczna Orkiestra – warsztaty muzyczno-plastyczne
Pobijanie rekordu produkcji piegów – Eko Akademia Pana Kleksa
Ekologiczne podchody – gra terenowa
„Zrób coś dla siebie” – tworzenie dowolnych rzeczy z odpadów
10:00-14:00
KOSZT 50 zł

19.02.1 ŚRODA I
Wyjazd do Centrum Nauki o Ziemi – Sudecka Zagroda Edukacyjna
8:00
KOSZT 50 zł

21.02.1 PIĄTEK I
Bal Ekoludka – tańce, zabawy i konkursy z nagrodami!
17:00
KOSZT 10 zł

Zapisy i szczegółowe informacje: www.mgck-jl.pl
w biurze Centrum Kultury lub tel. 798 960 230

OGŁOSZENIE**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego: „MPZP Łąkowa - Folwarczna” i „MPZP Park Europejski”**

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2018r., poz. 1945 ze zm.), a także art. 39 ust. 1, w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2018r. poz. 2081 ze zm.) w związku z uchwałami Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach:

- nr VIII.82.2019 z dnia 25 kwietnia 2019r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla terenu położonego w Jelczu-Laskowicach, gm. Jelcz-Laskowice – „MPZP Łąkowa - Folwarczna”,
- nr VIII.83.2019 z dnia 25 kwietnia 2019r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla terenu położonego w obrębie Laskowice, gm. Jelcz-Laskowice – „MPZP Park Europejski”,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów:

- Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla terenu położonego w obrębie Laskowice, gm. Jelcz-Laskowice – „MPZP Łąkowa - Folwarczna”,
- Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla terenu położonego w obrębie Laskowice, gm. Jelcz-Laskowice – „MPZP Park Europejski”,

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **31.01.2020r.** do **21.02.2020r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, ul. W. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice, pok. nr 1, w godz. pracy urzędu.

Dyskusja nad przyjętymi w projekcie planów miejscowych rozwiązaniami odbędzie się w dniu: **11.02.2020r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, ul. W. Witosa 24, 55-220 Jelcz-Laskowice, w sali konferencyjnej

- godz. 12.00 – „MPZP Łąkowa - Folwarczna”,
- godz. 13.00 – „MPZP Park Europejski”.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 w/w ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte ww. projektach planów miejscowych, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Jelcza-Laskowice z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 6.03.2020r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej na adres: um.architektura1@jelcz-laskowice.pl oraz um.sekretariat@jelcz-laskowice.pl, zgodnie z art. 18 ust. 3 wyżej wymienionej ustawy.

Z up. Burmistrza
Romuald Piórko
Zastępca Burmistrza

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej z dnia 14 maja 2016 r. L 119/1) informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina Jelcza - Laskowice, z siedzibą w Jelczu-Laskowicach przy ul. Witosa 24; Inspektor Ochrony Danych: e-mail: iod@jelcz-laskowice.pl, tel. 71 381 71 49;
- Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
- podstawą prawną przetwarzania dotyczących Pani/Pana danych osobowych jest niezbędność do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c) RODO określonego w przepisach prawa: Ustawa z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- odbiorcą Pani/Pana danych osobowych będzie - dane nie będą przekazywane;
- Pani/Pana dane będą przekazywane do państwa trzeciego, organizacji międzynarodowej - dane nie będą przekazywane do państwa trzeciego;
- okres przechowywania Pani/Pana danych osobowych - dane będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji celów przetwarzania oraz przez wymagany prawem okres archiwizacji;
- posiada Pani/Pan prawo żądania od Administratora wydania kopii danych, sprostowania, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec takiego przetwarzania, usunięcia;
- ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego go, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
- informacja o dowolności lub obowiązku podania danych - obowiązek podania danych osobowych wynika z ustawy z dnia 27 marca 2003 o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz z ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks Postępowania Administracyjnego;
- Pani/Pana dane osobowe nie podlegają zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.

ABC korzystania z internetu

Przypominamy o szkoleniach poświęconych podnoszeniu kompetencji cyfrowych. Na bezpłatnych zajęciach osoby, które do tej pory niewiele miały do czynienia z internetem, mogą dowiedzieć się, jak sprawdzić w sieci stan konta, zrobić przelew, założyć konto w mediach społecznościowych czy dowiedzieć się o dopłatach przysługujących rolnikom.

Projekt dofinansowany jest ze środków UE, a dodatkowe szczegóły wraz z formularzem zgłoszeniowym można znaleźć na www.jelcz-laskowice.pl

(UMIG)

Łączone posiedzenie komisji

Informuję o wspólnym posiedzeniu stałych komisji Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach, podczas którego omawiane będą materiały na XIX sesję Rady Miejskiej, zaplanowaną na 31 stycznia 2020 r.: 27 stycznia 2020 r., o godz. 16.00 odbędzie się posiedzenie:

- Komisji Kultury, Oświaty, Sportu i Zdrowia,
- Komisji Samorządu i Prawa,
- Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
- Komisji Rodziny, Młodzieży i Spraw Mieszkańcowych,
- Komisji Rozwoju Gospodarczego i Finansów.

**PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ
BEATA BEJDA**

NASZA GMINA WRAZ Z PARTNEREM FUNDACJĄ WSPIERANIA
ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU REALIZUJĄ PROJEKT GRANTOWY W RAMACH

**E-AKTYWNI MIESZKAŃCY WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO I LUBUSKIEGO**

ZAPRASZAMY WSZYSTKIE OSOBY, KTÓRE UKOŃCZYŁY 25 ROK ŻYCIA
NA BEZPŁATNE SZKOLENIA.

Echa naszych publikacji

To już historia

Czytając artykuł (wywiad) „Artysta z duszą konstruktora” - a przeczytałem z zainteresowaniem - zwróciłem szczególną uwagę na wypowiedzi pana Józefa Kawy dotyczące uwrażliwienia na piękno zawarte w obrazach, na piękno wsi, które - niestety - powoli już zanika. To jest szczerą prawdą, ponieważ jeżdżąc od wielu lat po naszym kraju, zwiedzając dziesiątki miejscowości, przejeżdżałem i zatrzymywałem się w wielu wsiach i widziałem, jak polska wieś w ciągu ostatnich lat bardzo się zmieniła. Chcę to pokazać słowami mego wiersza pt. „TO JUŻ HISTORIA” Pozdrawiam - ECHO

Warto dziś wspomnieć „dawnej” wsi życie,
Wspomnieć jak kiedyś na wsi bywało.
Jej życie za dnia, nocą, o świcie
I co z tego życia dziś zostało.
Już wczesnym rankiem wieś się budziła,
Ludzie śpieszyli na łąki, pola
Wszystkie zwierzęta swoje karmiła,
Pracy wciąż było aż do wieczora.
A wieczorami przed domostwami,
Na ławkach często przesiadywali,
Ich właściciele wraz z sąsiadami,
O wielu sprawach dyskutowali.

Chociaż nie było latarni, chodników,
To wieś wieczorem tętniła życiem.
Śpiewy, rozmowy, śmiech zalotników
I sto kogutów piao o świcie.
To już historia, lecz sercu miła,
Choć pewien rozdział życia zamyka.
Bo, to co kiedyś wsi było siłą,
Teraz powoli z wielu wsi zanika.
Znikają wozy załadowane,
Snopkami zboża i ziemniakami,
Stogi na łąkach z pachnącym sianem
I liczne ławki przed domostwami.

Znikły parniki oraz siewczarnie,
Chlebowe piece i masielnice
I pracujące w żniwa młockarnie,
Beczki, kamionki i szatkownice.
Obory prawie opustoszały,
Owce i kozy także znikają,
Po koniach puste stajnie zostały
I coraz rzadziej psy ujadają.

Gęsi jak dawniej już nie gęgają,
Gdzieniegdzie kaczki w zagrodzie kwaczą.
Świnki, prosiaczki rzadziej chrumkają
I także kwoki czasami gdaczą.

Już kuźnie poszły gdzieś w zapomnienie,
Dźwięki kowadła, kowalskich młotków,
Bańki na mleko i ich dzwonięcie
I studnie z brzękiem ich kołowrotków.
Nie czuć zapachu drewnem wędzonych,
Boczków, żeberek, kiełbas, szyneczek,
Parzonych kiszek i salcesonów,
Kapusty kiszonej wprost do beczek.
Nie zakosztujesz już wiejskich smaków;
Masła, śmietany, wspaniałych serów,
Świeżego mleka, tłustych kurczaków,
Tylko namiastki tego,... ze sklepu.

Dziś na posesjach już nie poczujesz,
Zapachu siana, czy obornika,
Bo tu styl miejski wszędzie panuje.
Wszystko co wiejskie już ze wsi zanika.
Dziś wieczorami wieś wyludniona,
Rzadko kto siada przed domostwami.
Bo wieś jak miasto, jest zniewolona,
Wielu wideo – wynalazkami.
Dziś coraz rzadziej są takie wioski,
Gdzie wieś jest sielska, gwarna, wesoła,
Gdzie słychać rżenie, gdzie gdaczą nioski,
Gdzie wciąż turkoczą furmanek koła.

EUGENIUSZ CHOROSTECKI
ECHO

PS
Lecz trzeba przyznać, wieś pielęgnuje
Swoje zwyczaje, piękno folkloru.
Koło Gospodyń Wiejskich przoduje,
W trwaniu w tradycji, jej dawnych wzorów.

Parking na wale przeciwpowodziowym

(-) MINUS

Na wale rzeki Odry przy ul. Nadbrzeżnej od blisko pół roku stoi koparka, a przy jednym z dębów, które od kilku miesięcy są pomnikami przyrody i podlegają szczególnej ochronie, leży przeżarty rdzą chwytak od koparki. - Czy to właściwe miejsce do „parkowania” takiego sprzętu? - pytają mieszkańcy okolicznych posesji.

Teren jest własnością „Wód Polskich”, to na zlecenie tej instytucji państwowej w ubiegłym roku na wałach przeciwpowodziowych wykonywano prace związane z konserwacją wałów. Widać tak się spieszyli, że zapomnieli zabrać sprzęt.

(WK)



Koparka stoi tu od dawna. To przeszkadza mieszkańcom



To raczej nie jest element pomnika przyrody...

Autoliv

NASZA PRACA, KAŻDEGO DNIA PRZEKŁADA SIĘ NA BEZPIECZEŃSTWO
MILIONÓW KIEROWCÓW ORAZ ICH PASAŻERÓW. JEŚLI CHCESZ DO
NAS DOŁĄCZYĆ, APLIKUJ NA STANOWISKA:

JELCZ-LASKOWICE:

- MONTER SYSTEMÓW BEZPIECZEŃSTWA
- MAGAZYNIER PRODUKCYJNY

OŁAWA:

- OPERATOR MASZYN SZWALNICZYCH
- OPERATOR SYSTEMÓW TNĄCYCH



W Autoliv czekają na Ciebie



STABILNE ZATRUDNIENIE
W OPARCIU O UMOWĘ O PRACĘ
BEZPOŚREDNIO Z AUTOLIV



ATRAKCYJNY SYSTEM WYNAGRODZEŃ
OPARTY NA KOMPETENCJACH



MOŻLIWOŚĆ SKORZYSTANIA Z PROGRAMU
REKOMENDACJI PRACOWNICZYCH –
1500 ZŁ ZA KAŻDĄ POLECONĄ OSOBĘ



GRUPOWE UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE
NA ATRAKCYJNYCH WARUNKACH DLA
CIEBIE I TWOJEJ RODZINY



DOFINANSOWANIE DO
WYPOCZYŃKU DLA DZIECI
I ŚWIADCZENIA ŚWIĄTECZNE



DOFINANSOWANIE DO
ŻŁOBKA LUB PRZEDSZKOLA
WSPÓLPRACUJĄCEGO Z FIRMĄ



DOFINANSOWANIE WYBRANYCH BENEFITÓW
(NP. KARTA MULTISPORT, BILETY DO KINA,
DOSTĘP DO SIŁOWNI, REHABILITACJA,
ZNIŻKI NA BILETY DO TEATRU)



DOFINANSOWANIE DO
POSILKÓW W KANTYNE



BEZPŁATNE WEJŚCIE NA BASEN DLA
CIEBIE I TWOICH BLISKICH
RAZ W TYGODNIU

**GARAŻE
BLASZANE**
BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE

WIATY **STAL BLACH**
KONSTRUKCJE 605-059-235
STALOWE 603-809-850

TRANSPORT I MONTAŻ GRATIS!
PRODUCENT

KURSY

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA
ZAWODOWEGO



OLAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99

1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piece i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielania pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne

KURS ZAWÓD



- uprawnienia UDT do obsługi wózków podnośnikowych, suwnic, wciągników, żurawi, podestów ruchomych wolnobieżnych i przejezdnych
- elektroenergetyczne SEP (1,2,3)
- BHP, inne na zlecenie również w zakładzie pracy

www.szkoleniakursy.com

tel. 71-313-21-21 tel. 71-393-10-08
kom. 691-716-663 kom. 691-716-555
e-mail: biuro@szkoleniakursy.com

OKNA PCV
PRODUKCJA - MONTAŻ

RATY PARAPETY * ROLETY

W standardzie:

- zaczep antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatraskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki

SCHÜCO INTERNATIONAL CORONA

Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107

ZUMBA
dla **TOSI**

24.01
od 18:30
do 20:30

Cegietka
20zł

Miejsce:
SP nr6
ul. Sportowa 6
w Oławie

Podczas maratonu Zumbi odbędzie się
KIERMASZ CIAST !

Dominika Bator - Wróbel

Róża Zych

Justyna Zendałowicz

Kamila Małat-Witos

Agnieszka Tyborowska-Paszek

Jolanta Mutarska

HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH

BLACHY | PRĘTY | RURY

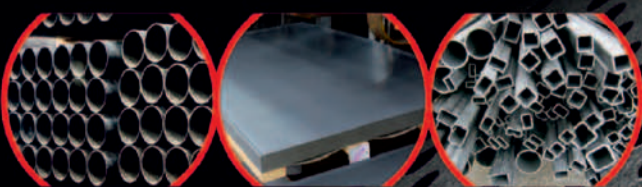
KSZTAŁTOWNIKI | CIĘCIĘ

SKARBIMIERZ k. Brzegu, ul. Kasztanowa 1
(obok Urzędu Gminy)

tel. 77 412 06 35, 883 444 830, 883 444 831

NAJBLIŻEJ
Oławy

www.ales.com.pl



GMINA OŁAWA/GAĆ

Mama przyjechała do Zakładu Gospodarowania Odpadami w Śmieciarce. Borlik - ulubieniec prezesa - zastąpił Kazika, który mimo ogromnego poświęcenia pracowników zakładu przegrał walkę z chorobą. Znalezione podczas obchodu Dziewczyny, wychudzone i zbyt małe, by samodzielnie dać sobie radę, trafiły do biura, gdzie mają swój pokój i przygotowują się do dorosłego życia z innymi domownikami. Jest też duża grupa dzikusów, kotów wolno żyjących, na czele z jednookim Ramzesem

He ich jest dokładnie? Nie wiadomo, bo chodzą swoimi ścieżkami, a na widok ludzi szybko czmychają. - Każdy jednak wymaga opieki, ochrony i poszanowania, bo to żywe istoty, które tak jak my odczuwają cierpienie i powinny mieć zapewnione odpowiednie warunki do życia - mówią pracownicy ZGO, którzy od lat opiekują się zakładowymi kotami.

■ Dzikusy wolą życie na wolności

Nina zajmuje się w firmie promocją i edukacją ekologiczną. W wolnych chwilach i po godzinach - z racji wieloletniego doświadczenia i pasji - kotami, które są „na stanie” firmy. Tymi udomowionymi i dzikusami. Śmieje się, że miłość do tych czworonogów wyssała z mlekiem matki. - Moja mama lubiła koty - mówi. - W domu rodzinnym mieliśmy sześć. Mieszkaliśmy w takiej dzielnicy, gdzie było ich pełno. Mnożyły się bez opamiętania, a ja starałam się pomóc każdemu, który stanął na mojej drodze. Teraz, gdy się usamodzielniałam, nadal to robię. Obecnie mam w domu siedem swoich kotów i trzy tymczasowe, które czekają na adopcję. Żeby było łatwiej, zwłaszcza finansowo, pół roku temu założyłam fundację „Brzeskie koty”. W ten sposób łatwiej jest znaleźć im odpowiednie domy.

Dzięki kotom poznała Anetę - kierownika działu organizacyjnego w firmie - i znalazła pracę w ZGO. Aneta też kocha koty i poświęca im każdą wolną chwilę.

Największym problemem są koty wolno żyjące na terenie zakładu. - Nie wiadomo ile ich jest. Zdecydowana większość stroni od ludzi, żyje według własnych zasad. Wiadomo jednak, że są, bo można je spotkać w różnych częściach zakładu. Kryją się w różnych - mniej lub bardziej niebezpiecznych dla nich - miejscach. Między oponami, odpadami wielkogabarytowymi, pod maszynami. Z okien biurowca można też zaobserwować, jak polują na śmietniku i w jego okolicy. Skąd się biorą? Przyjeżdżają w śmieciarkach, ludzie je podrzucają, ale też same przychodzą w poszukiwaniu jedzenia. To nie znaczy, że nie wymagają opieki. Przeciwnie. Gdyby pozostawiono je samym

sobie, rozmnażałyby się jeszcze szybciej niż teraz i hurtowo umierały na nekające je choroby. Tego nie chce nikt, a już na pewno nie kociarze pracujący w ZGO. By temu zapobiegać, pracownicy zakładu - z Niną i Anetą na czele - w wolnym czasie wychodzą w teren. Wyłapują dzikusy za pomocą żywołapek, wożą je do weterynarza, a ten je bada, szepci i sterylizuje lub kastruje. Jeżeli wymagają leczenia albo rekonwalescencji, zwykle też biorą to na siebie. Gdy wyzdrowieją, szukają dla nich dobrych domów i ludzi, którzy naprawdę kochają koty, będą o nie dbać i pilnować, by znów nie trafiły na wysypisko albo - co gorsze - nie zginęły pod kołami samochodów, gdy będą wałęsały się po dworze. Tych, które mimo starań wciąż biegają po zakładzie, też nie można zostawić bez opieki. Dlatego mają swój kąt, a pracownicy firmy codziennie napełniają im miseczki jedzeniem. Oprócz kocięgo jedzenia dostają też smakołyki z ludzkiego stołu. Obok kocięj jadalni są też budki wysycione słomą, w których dzikusy mogą się schronić przed zimnem. Te,

które się dały przynajmniej częściowo oswoić i posmakowały domowego życia, wybierają przytulniejsze miejsca do spania.

■ Ramzes to trudny przypadek

Szefem dzikusów jest Ramzes, zwany też Prezesem albo Jurandem. Potężny czarny kocur z jednym żółto-zielonym okiem. Mieszka na wysypisku ponad 6 lat. Kiedyś trzymał się z dala od ludzi. Dzisiaj ma w zakładzie swoje miejsce ze spersonalizowaną budką i miseczkami, ale wciąż chodzi własnymi ścieżkami. Czasem ma jednak ochotę na kontakt z ludźmi. Wtedy przychodzi do biura pracujących przy wadze. Pozwala się pogłaskać, dostanie jakiś smaczny kęs i zwinęty w kłębek śpi na miękkim krześle. Nigdy jednak nie zostaje zbyt długo. Nie pozwala się też zamknąć. Życie kota domowego to nie dla niego.

- Jest niby nasz, ale jednak to „gatunek” żyjący wolno - mówi

Nina. - Próbowaliśmy zrobić z niego kota domowego, ale to wyjątkowo trudny przypadek. Kiedyś weterynarz powiedział nam, że są takie koty, których nie można do końca oswoić i trzeba im pozwolić żyć na wolności, chociaż to może się dla nich źle skończyć. Ramzes należy właśnie do takich. Pasuje mu życie pół na pół, chociaż przez tę wolność stracił jedno oko.

Któregoś dnia przyszedł z infekcją oka. Aneta zawiozła go do weterynarza. Ten podał leki i kazał kontynuować leczenie przez kilka kolejnych dni, ale Ramzes zniknął. Nie było go trzy dni. Gdy wrócił, infekcja była tak rozwinięta, że jedynym sposobem na uratowanie mu życia było usunięcie oka. Po operacji, aby rana się zagoiła, ponad tydzień spędził w domu Anety. Dopiero, gdy naprawdę wydobrzała, wypuszczono go na wolność. Nie dało się inaczey. Aneta chciała go wziąć do swojego domu, ale ciągle szukał okazji, żeby wydostać się na dwór. Głośno też to manifestował. Wtedy przyprowadził Czarną. - Była taka biedna,

bezbronna i tak bardzo się łąsiła do ludzi, że wzięłam ją do swojego domu - mówi. - Jest już u mnie ponad pięć lat, a Ramzes prowadzi życie, które wybrał. Na szczęście od tamtej pory nic złego go nie spotkało.

Takich pracowników jak Aneta, którzy zaadoptowali bezdomne koty z zakładu, jest w ZGO kilku. Nielatwo jest jednak znaleźć im dobre domy. - Niewielu chce dorosłego kota po przejściach - stwierdza Aneta. - Tymczasem ja uważam, że warto, bo one są już ukształtowane, zwykle spokojne, dojrzałe i mniej absorbujące niż kocięta.

■ Dziewczyny rządzą

Jak wiele uwagi wymagają maluchy, pracownicy ZGO też już zdążyli się przekonać. Oprócz dziko żyjących, w ZGO są też udomowione koty. - Czyli nasze zakładowe, nie do adopcji - śmieją się opiekunowie. - Na stałe mieszkają w naszym biurze

i my jesteśmy za nie odpowiedzialni.

W czerwcu ubiegłego roku pracownicy dozoru podczas obchodu po zakładzie znaleźli kocięta. Nie pierwszy raz. Było ich pięć - cztery kotki i kocur. Miały około czterech tygodni. Były mocno wychudzone, zabiedzone i z kocim katarem. Najmniejsze ważyły zaledwie 300 gramów. Ledwie radziły sobie z samodzielnym jedzeniem. Od razu przekazano je w ręce doświadczonej w takich sprawach Niny. Po wizytach u weterynarza, zabiegach i odpowiednim leczeniu maluchy powoli wydobrzały. Zyskały też imiona - Jacek, Krysia, Iga, Tereska i Celina. Kocurkowi dość szybko udało się znaleźć odpowiedzialnych właścicieli. Dziewczyny - bo tak mówią o nich pracownicy - zostały i do dziś mieszkają w biurku. - Też miały iść do adopcji, ale gdy były małe, nie udało się znaleźć dla nich miejsca, w którym byłoby im lepiej niż tu. Ludzi, którzy odpowiednio by się nimi zaopiekowali - mówi Nina. - Mijały tygodnie,



Nina, Aneta i prezes ZGO Jacek Październik dbają, by zakładowym kotom żyło się dobrze

z wysypiska



Szaro-bura z czarnymi pręgami Mama, z odciętym lub urwanym ogonem, przyjechała do zakładu w śmieciach. Przez jakiś czas wędrowała po terenie razem z dzikusami. Gdy się okociła, pracownicy zakładu znaleźli przy niej trzy maluchy. Wszystkie koty, łącznie z Matką, która miała też w kręgosłupie śrut, były chore. - To był nasz pierwszy raz - wspomina Aneta. - Nie znaliśmy się na kotach, zwłaszcza małych i chorych. Mimo to uznaliśmy, że musimy się nimi zaopiekować, a gdy wyzdrowieją i nabiorą sił, znajdziemy im domy. Robiliśmy naprawdę wszystko, co było można, by je uratować. Najdłużej żył Kazik, któremu wyjątkowo dużo czasu poświęcił nasz prezes Jacek Październik. Nie odstępował go na krok przez cały tydzień. Przywoził do pracy i zabierał z powrotem do domu, by kociątko cały czas było pod opieką i na czas otrzymywało leki. Mówił, że jak wyzdrowieje, to zabierze go do swojego domu. Dziś, mając kilkuletnie doświadczenie, wiemy, że nie można go było uratować. Choroba była zbyt zaawansowana, a maluchy zbyt słabe, by ją zwalczyć. Mama po kilku tygodniach leczenia wróciła do życia, ale tak się przyzwyczaiła do nas i biura, a my poświęciliśmy jej tyle czasu i opieki, że nie mogliśmy wypuścić i pozwolić, by znów spotkała ją coś złego. Więc została z nami na stałe. Poza tym w tym samym czasie, gdy jej małe walczyły o życie, pracownicy przynieśli nam kolejnego malucha - Borlika. Był trochę starszy od kociaków Mamy, ale ta przyjęła go jak syna. W ten sposób oboje zostali z nami.

Obecnie Mama jest maskotką zakładu. Wie, kto ją lubi, i z tymi pracownikami biura się koleguje. Oni traktują ją wyjątkowo. Często są ulubionymi smakołykami. Pozwalają spać, gdzie chce, i bawić się, gdy ma na to ochotę. - Jest towarzyska, chociaż nie lubi, gdy się ją dotyka - śmieje się Aneta. - Lubi mieć wszystko pod kontrolą, dlatego ciągle krąży. Co rano wita nas w drzwiach, skacze i umizguje się tak, jakby nas nie widziała od wieków. Oczekuje też zainteresowania. Jej królestwem jest parter budynku, głównie sala konferencyjna, niezależnie od tego, czy jest pusta, czy odbywa się tam spotkanie. To nawet lepiej, bo ludzie jej nie przeszkadzają. Lubi podczas konferencji przechadzać się dumnie po sali albo wskakuje na stojącą na środku sali makietę i dumnie obserwuje gości. Bywa też, że zaczyna się myć. Wtedy robi się zabawnie. Chętnie skupia na sobie uwagę, chce być podziwiana. Niekoniecznie głośkana.

Borlik - czarny, kocur z białą plamką pod szyją - to ulubieniec prezesa. Darzy go wyjątkowymi względami i odwrotnie. Tylko prezes może go wziąć na ręce, przytulać i głaskać bez ograniczeń. Razem dzielą też pokój. Biuro prezesa jest ulubionym miejscem czworonoga. Dlatego tu ma swój koci domek i zabawki. Najchętniej jednak śpi na

biurku prezesa, gdy ten pracuje, albo na jego kolanach. Ten pokój to też najlepszy schowek przed dziećmi, których kot panicznie się boi, podobnie jak hałasujących przedmiotów.

Prezes - dopóki ja tu będę, będą też koty

Oprócz dzieci, które dość często odwiedzają ZGO i raczej kochają koty, z przyjemnością przyjmując ich obecność, do ZGO przychodzą też dorośli interesanci. A z tymi bywa różnie. Nie każdy lubi koty i ich towarzystwo. I zapewne różne myśli przychodzą im do głowy, gdy widzą kota na biurku prezesa lub gdy podczas spotkania Borlik wskakuje do kuwety za potrzebą, albo chce zwrócić na siebie uwagę prezesa i ściąga serwetę ze stołu. - Bywają takie sytuacje, ale zwykle staram się obrócić je w żart - mówi Jacek Październik. - Nie pozostaje mi nic innego. Gdy widzę, że to nie ma sensu, bo rozmówca nie należy do wielbicieli kotów, proponuję zmianę pomieszczenia i idziemy do innego pokoju. Kot zostaje, bo to jego miejsce, jego terytorium. Nie można go wygonić.

Prezes przyznaje, że lubi zwierzęta. Od zawsze psy, bo są wierne i bezgranicznie oddane człowiekowi, w przeciwieństwie do kotów. Te jednak darzy szczególną sympatią. Wszystkie. I te, które ma w domu, i te żyjące w zakładzie, stara się traktować jednakowo, ale rzeczywistość z Borlikiem łączy go wyjątkowe relacje. Mają swoje rytuały, przyzwyczajenia.

- Tak. Mam kota na punkcie kotów - przyznaje Październik. - Ostatnio usłyszałem to nawet od jednego z pracowników. Że tak właśnie kojarzy mu się prezes. Co wtedy poczułem? Dumę, bo to prawda. Wiem, że nie wszyscy kochają koty i są tacy, którym nawet przeszkadzają. Ale niezależnie od tego, kto co sobie o mnie myśli, nie zmienię się, bo to jest ode mnie silniejsze. Koty są w naszym biurze i będą tu, dopóki ja będę. Staramy się, by dla żadnego z pracowników nie były uciążliwe. Nikogo nie zmuszamy, by je kochał czy się nimi zajmował. Robią to ci, którzy chcą, a wśród nich tacy, którzy zmienili zdanie.

- Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie każdy lubi koty, ale jeżeli ktoś chce, nie ma z nimi kontaktu - dodaje Aneta. - Fakt, że kiedyś ich tu nie było, a teraz są, to w dużej mierze zasługa prezesa. Według mnie to dobrze o nim świadczy. Ja zawsze powtarzam, że jak się ma serce dla zwierząt, to ma się też serce dla ludzi. Czy jesteśmy zbzikowanymi kociażkami? No jesteśmy, ale też rozumiemy, co znaczy mieć zwierzę i być za nie odpowiedzialnym. Że to nie jest pluszowa zabawka i jak się podjęliśmy ich opieki, to nie ma wolnych weekendów czy świąt.



Borlik i Mama na biurku prezesa



Ulubionym miejscem Mamy jest sala konferencyjna



Iga jest jednym z piątki kociąt, które przeżyły dzięki pracownikom ZGO

Trzeba tu być każdego dnia, dać im jeść, posprzątać i poświęcić trochę czasu, bo one tego potrzebują. Naszej obecności, uwagi, zabawy. Zależy nam, by tym zwierzętom było tu jak najlepiej, bo jeżeli my o nie nie zadbamy, to kto? Pracujemy w takim miejscu, które jest obdarzone zwierzętami i ciężko to rozdzielić. Owszem, można by, włączając znieczulicę i udając, że ich tu nie ma. Ale są i nas potrzebują. Wpuściliśmy je do budynku i zapewniliśmy im tu dom nie na zasadzie, że zrobimy sobie kociarnię, bo wtedy dla żadnego nie szukalibyśmy domu, tylko trzymali tu wszystkie. Te, które tu trafiły, są tu w wyniku splotu nieszczęśliwych wydarzeń. Dzięki nam żyją i są nam wdzięczne, a nas spotkała największa nagroda w postaci ich obecności i wdzięczności.

TEKST I FOT.:
WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl



Szefem dzikusów jest jednooki Ramzes

Mama lubi, gdy się ją podziwia

SIECHNICE

Tragedia

Zakończył się proces, w którym Małgorzata L. oskarżana jest o zabójstwo swojego konkubenta Adama D.

Prokuratura Rejonowa w Oławie oskarża Małgorzatę L. o to, że 7 grudnia 2018 roku w Siechnicach podczas wspólnego spożywania alkoholu zadała Adamowi D. cios nożem, co spowodowało jego nagłą śmierć. To czyn z artykułu 148, paragraf 1 kodeksu karnego, za który może grozić od 8 do 25 lat pozbawienia wolności, a w szczególnych przypadkach nawet dożywocie.

Dwie wersje

W całej tej sprawie kluczowe wydają się zeznania, które oskarżona złożyła dwa dni po śmierci Adama. W prokuraturze powiedziała wtedy: - Przysnąłem do tego, że wbiłam Adamowi nóż w klatkę piersiową. Mój mąż zmarł w 2007 roku. Krótko po jego śmierci związałam się z Adamem. Prawie od początku związku mieszkaliśmy razem w Siechnicach, zajmując połowę domu. (...) Nie pracuję, utrzymywał nas Adam, który pracował dorywczo w hotelu. Przynosił z pracy jedzenie i zbierał je na śmietnikach. Kupował też alkohol, który piliśmy wspólnie. W ostatnim czasie prawie codziennie. (...) Mój partner był o mnie bardzo zazdrosny, twierdził, że mam kochanka. Często wyzywaliśmy się oboje słowami wulgarnymi, z dwóch stron dochodziło też do rękoczynów. 7 grudnia wyszedł z domu około 10.00. Nie wiem, o której wrócił, ale pamiętam, że na dworze było już ciemno. Tego dnia piłam alkohol od rana, więc byłam pijana. Pamiętam jednak, co się działo, choć alkohol spowodował, że uciekły mi z głowy niektóre szczegóły. Wydaje mi się, że Adam też był pijany. Klóciliśmy się, w mieszkaniu nie było nikogo innego. Adam usiadł na fotelu i wyzywał mnie od kurew. Zdenerwowałam się i odpowiedziałam, że „każda kurwa ma swojego alfonsa”. Szarpaliśmy się, a gdy przestaliśmy, poszłam do łazienki. Tam leżał koszyk ze sztućcami. Wzięłam nóż z czarną rączką i wróciłam do pokoju. On wciąż siedział na fotelu. Podeszłam do niego i wbiłam mu ten nóż w klatkę piersiową. (...) Dlaczego to zrobiłam? To kara za tę krzywdę, którą mi wyrządził. Za poniewieranie, wyzwiska, za połamane ręce i wszystkie zdarzenia sprzed lat. Nie chciałam go zabić. Wbiłam mu nóż, bo mógł mnie uderzyć, mogło się stać na odwrót. Prawie przez cały okres naszego związku dochodziło pomiędzy nami do kłótni i awantur. Przed laty to Adam ugodził mnie nożem. Sprawa została jednak umorzona, ponieważ nie chciałam składać zeznań. Kilka lat temu rzucił

Zabiła Adama czy nie?

WYROK JUŻ NIEBAWEM



Małgorzata L. utrzymuje, że nie zabiła konkubenta. Prokuratura chce dla niej 15 lat więzienia

we mnie krzesłem i połamał mi rękę, ale powiedziałam pogotowiu, że się przewróciłam. Innym razem połamał mi drugą rękę, ale tego również nie zgłosiłam.

Dlaczego kluczowe? Ponieważ są jedynymi, w których Małgorzata L. przyznała się do winy. Przed sądem ze wszystkiego się wycofała i mówiła tak: - Odwołuję słowa, dotyczące przyznania się do winy. W grudniu, w trakcie przesłuchania byłam pijana, nie zdawałam sobie sprawy z powagi sytuacji. Te traumatyczne wydarzenia sprawiły, że przeżyłam ogromny szok. Sama siebie o to wszystko obwiniałam. Było mi obojętne, co się stanie, nie wyobrażałam sobie życia bez Adama. W areszcie sobie wszystko dokładnie przemyślałam i przypomniałam ten dzień. Przyznałam się do winy, bo nie chciałam bez niego żyć. Kochałam go, mimo że przez 11 lat wyrządził mi wielkie krzywdy. Jest mi okropnie przykro z powodu jego śmierci, ale to nie ja go zabiłam. Okropnie się pokłóciliśmy bez powodu. Adam wrócił do domu pijany, być może też coś ćpał. Zaczął do mnie krzyczeć i się na mnie wyżywał. Mówił, że nie zależy mu na życiu, że niebawem umrze, a ja razem z nim. Bałam się go. Wyszedł z pomieszczenia i czekałam na schodach, aż się uspokoi. Nie wiem, co on wtedy robił. Nagle krzyknął, żebym wezwała pogotowie. Myślałam, że robi sobie jakieś kpiny, bo jest pijany. Nie wiem, kto ostatecznie wezwał karetkę, ale Adam w końcu powiedział, że ma wbity nóż. (...) Leżał w łazience. Na pralce było pudełko, w którym trzymaliśmy noże. Byłam w szoku i nie wiedziałam, co

się stało. Obwinałam samą siebie.

Biegli nie pozostawiają złudzeń

Podczas kolejnych rozpraw poznaliśmy zeznania świadków. Nikt postronny nie widział jednak momentu zdarzenia, sąd chciał się więc przede wszystkim dowiedzieć, w jakiej relacji żyli Małgorzata L. i Adam D. A ta niewątpliwie była patologiczna, zdominowana przez alkohol i pełna przemocy. Pokrzywdzony prawdopodobnie bił oskarżoną, ale bywało też, że ona nie pozostawała mu dłużna. Tylko on pracował, ale ona pozwałała mu u siebie mieszkać. Byli uzależnieni i tak niszczyli swoje życie.

Opinię na temat Małgorzaty L. wydali również biegli z zakresu psychiatrii i sądowictwa. Stwierdzili, że oskarżona jest poczytalna. O powołanie nowych biegłych wnioskował nieprzekonany obrońca. Sąd przychylił się do prośby.

21 stycznia 2020 biegły lekarz psychiatra Tytus Gałka mówił: - Testy psychologiczne służą do oceny zachowania. I na tej podstawie możemy wykluczyć organiczne uszkodzenie układu nerwowego, które miałyby wpływ na zachowanie oskarżonej. Działanie alkoholu oczywiście uszkadza centralny układ nerwowy, ale należy pamiętać o tym, że nasz mózg ma ogromne możliwości adaptacyjne. Dzięki temu nawet poważne urazy mogą nie

skutkować wystąpieniem deficytów poznawczych. To samo dotyczy długoletniego nadużywania alkoholu. A oskarżona bez wątpienia jest uzależniona. Dziś mogę powiedzieć, że jej stan zdrowia wyraźnie się poprawił. Nie rozpoznaję więc u niej organicznego uszkodzenia mózgu, a co za tym idzie organicznych zaburzeń osobowości. Nie można oczywiście zapominać, że oskarżona w czasie zarzucanego jej czynu była pod wpływem alkoholu w stężeniu, które znosi zdolność do kierowania postępowaniem i mocno zaburza zdolność odczuwania emocji. To faza dysforyczna w upojeniu, która wpływa na wzrost impulsywności i zachować agresywnych.

- Czy w tej sprawie zachodzą przesłanki dotyczące artykułu 31 kodeksu karnego, paragrafów 1 i 2? - dopytywał sąd.

- Nie - odpowiadali biegli.

Artykuł ten dotyczy odpowiedzialności w przypadku niepoczytalności i poczytalności ograniczonej. Odpowiedź biegłych oznacza, że 7 grudnia 2018 roku Małgorzata L. była w pełni poczytalna.

Obrońca oskarżonej prosił sąd o powołanie kolejnych lekarzy psychologów i psychiatrów, ale jego wniosek tym razem został oddalony.

Od uniewinnienia do 15 lat

Więcej wniosków dowodowych nie było, więc przewod sądowy został zamknięty. Stryny wygłosiły mowy końcowe. Zaczęła prokurator Agnieszka

Kawalec: - Małgorzata L. stoi przed zarzutem zabójstwa. Przypomnę okoliczności zdarzenia, które są bardzo istotne. Policjanci zostali skierowani do mieszkania oskarżonej po zgłoszeniu świadka Ariela B. Przeskoczyli przez płot, wyłamali drzwi i zastali mężczyznę z raną klatki piersiowej, leżący obok niego nóż i kobietę w przedpokoju. Nie było tam nikogo innego. Na podstawie protokołu sekcji zwłok ustalono, że przyczyną nagłej śmierci była rana kłuta i wykrwawienie. Małgorzata L. przyznała się do zabójstwa w trakcie pierwszych wyjaśnień w prokuraturze. Szczegółowo wskazała miejsce i opisała zdarzenie. Co istotne, te pierwsze wyjaśnienia złożyła jeszcze przed sekcją zwłok Adama D. Jej opis obrażeń dokładnie odpowiada temu, co znalazło się później w protokole sekcji. (...) Już na sali sądowej Małgorzata L. zeznawała, że faktycznie się klócili, ale nie wzięła żadnego noża i partnera nie zabiła. Jej wyjaśnienia są jednak mało logiczne. Bardzo trudno jest uznać, że oskarżony sam sobie wbił nóż. Przeczy temu jasna opinia biegłego, dotycząca mechanizmu powstania obrażeń. Cechy rany i jej kanału są typowe dla ciosu ręką, zadanego przez drugą osobę. Nic nie wskazuje na samobójstwo. (...) Analiza wszystkich okoliczności pozwala stwierdzić, że oskarżona działała z zamiarem pozbawienia życia Adama D. Zadała cios z zamachem zza głowy i zrobiła ranę, której kanał miał długość 15 centymetrów. (...) Podczas tego procesu wiele mówiło się o tym, że oskarżona była ofiarą przemocy ze strony pokrzywdzonego. Te tezy były jednak wygłaszane przez Małgorzatę L. lub jej bliską rodzinę. Już

w 2007 roku MOPS wystąpił o objęcie rodziny L. nadzorem kuratorskim za nadużywanie alkoholu. Nie było więc tak, że to pokrzywdzony był całym złem i nakłaniał ją do picia (mąż oskarżonej zmarł, a Adama D. poznała później - przyp. red.). Adam D. mieszkał u niej, mogła go więc w każdej chwili wyrzucić z domu, poszukać pomocy na policji, u rodziny, ale nigdy tego nie zrobiła. Wręcz przeciwnie - zawsze go broniła. Wnosząc o uznanie Małgorzaty L. winnej zarzucanego jej czynu i wymierzenie jej kary 15 lat pozbawienia wolności.

- Zaczę przewrotnie - mówił adwokat Maksymilian Bergtraum - Czy Małgorzata L. była dobrą matką? Pewnie mogła być lepszą. Czy prowadziła taki tryb życia, jak większość ludzi? Zdecydowanie nie. Czy dopuściła się zarzucanego czynu? Nie ma na to materialnych dowodów. Ani DNA, ani odciski palców nie znalazły się na nożu, którym miała zabić Adama D. Co powiedział poszkodowany, gdy zadzwonił do swojego szefa? „Mam wbity nóż”. Co powiedziałaby osoba zaatakowana? Raczej, że ktoś dźgnął ją nożem. Jeśli jednak sąd nie podzieli mojej argumentacji, to chciałbym, by zwrócił uwagę dlaczego Małgorzata L. mogła się tego czynu dopuścić? Dlaczego do tej tragedii w ogóle doszło? Wbrew temu, co tutaj zasugerowano, oskarżona była ofiarą przemocy. A dlaczego nie wyrzuciła partnera z domu, dlaczego go broniła? To klasyczny model zachowania w takiej sytuacji. On jej zapewniał alkohol, więc tkwili w tej relacji. Bił ją, łamał ręce, ciał nożem, a ona i tak z nim żyła. Łatwo jest powiedzieć, że mogła się leczyć. Pewnie osobie z mojego środowiska byłoby łatwiej podjąć decyzję o rozpoczęciu zmian. Ale w jej stanie psychicznym, przy wszystkich okolicznościach, to było prawie niemożliwe. (...) Wnoszę o uniewinnienie Małgorzaty L. od zarzucanego jej czynu. Nie ma dowodów, które świadczyłyby o winie oskarżonej. Gdyby jednak sąd nie podzielił mojego poglądu, to proszę o nadzwyczajne złagodzenie kary.

Oskarżona powiedziała krótko: -To wszystko, co mówiłam na początku, wynikało z tego, że bardzo go kochałam i nie wyobrażałam sobie życia bez niego. Nie zabiłam Adama, on popełnił samobójstwo. Proszę o uniewinnienie.

Wyrok poznamy na początku lutego.

KAMIL TYSA
ktyisa@gazeta.olawa.pl

Vibraslap, CZYLI JAZZ I COŚ WIĘCEJ

OŁAWA
Kultura

Centrum Sztuki zaprasza na koncert jazzowy zespołu Vibraslap, który odbędzie się 28 lutego o godz. 19.00 w Ośrodku Kultury

Vibraslap to autorski projekt wibrafonisty Miłosza Rutkowskiego i basisty Tomasza Grabowego, który swoją premierę miał jesienią 2006 roku. W skład zespołu wchodzi znani i utytułowani muzycy mający na swym koncie nagrody na międzynarodowych konkursach jazzowych, w plebiscytach organizowanych przez cenione wydawnictwa muzyczne oraz współpracę z wybitnymi artystami polskiej i światowej sceny muzycznej takimi jak: Bill Evans, Randy Brecker, Petr Zelenka, Piotr Wojtasik, Piotr Baron, Jose Torres, Justyna Steczkowska, Anna Maria Jopek etc.

Muzyka Vibraslap to interesujące połączenie jazzu z elementami world music. Program zespołu złożony jest głównie z autorskich kompozycji Rutkowskiego i Grabowego, w których można usłyszeć zarówno elementy afrykańskie, brazylijskie jak irish music i bluesa. Głębokie, pastelowe brzmienie uzyskane poprzez oryginalne zestawienie instrumentarium to solowych jak i ciekawych tematów, wielka zaleta grupy.

Do współpracy przy nowym projekcie liderzy zaprosili wspaniałych muzyków z ogromnym dorobkiem artystycznym. Są to: Marcin Waw-



rzynowicz (wokal), Tomasz Wendt (saksofon sopranowy, saksofon tenorowy), Robert Jarmużek (fortepian), Łukasz Sobolak (perkusja, instrumenty perkusyjne).

Na płycie „Different Wor(l)ds” znajduje się osiem nowych kompozycji, których wspólnym mianownikiem jest połączenie różnorodności stylistycznej muzyki improwizowanej, a także traktowanie partii wokalnych w sposób instrumentalny. W utworach pisanych przez poszczególnych muzyków słychać wpły-

wy muzyki jazzowej, ethno, afro, world music oraz muzyki latynoamerykańskiej.

To koncert dla słuchaczy muzyki niezależnej oraz jazzu, a także dla szerokiego audytorium zainteresowanego muzyczną alternatywą.

Bilety w cenie 30 zł dostępne w kasie OWE Odra przy ul. Młyńskiej 3, online na kultura.olawa.pl oraz w kasie Ośrodka Kultury na godzinę przed koncertem (tylko w przypadku wolnych miejsc).

(KT)

OŁAWA
Kultura

Jeszcze w styczniu Centrum Sztuki zaprasza do kina „Odra” na „Gorący temat” i „Judy” - dwa filmy, które warto zobaczyć na dużym ekranie

Stacja The Fox News to jedna z największych telewizji informacyjnych w USA. Praca w niej otwiera drzwi do wielkiej dziennikarskiej kariery i równie wielkich pieniędzy. Żeby ją dostać i utrzymać, a potem wspiąć się po szczeblach kariery trzeba zadowolić jej twórcę i despotycznego szefa Rogera Aileasa. W przypadku kobiet pracujących w stacji, słowo „zadowolić”

OŁAWA
Kultura

Historyczna nominacja dla „Krainy miodu”, czyli pierwszy taki oscarowy przypadek do zobaczenia w kinie „Odra”

Poruszająca historia pięćdziesięcioletniej Hatidze, mieszkającej z chorą matką w opustoszałej macedońskiej wiosce, otrzymała od Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej nominację zarówno w kategorii dokumentalnej, jak i tej, dedykowanej do tej pory fabułom. To pierwszy taki przypadek w historii oscarowych nagród.

Ten wspaniały dokument rozsadza ramy gatunku. Jest

Centrum Sztuki oraz „Na żywo w kinach.pl” zapraszają na retransmisję urodzinowego koncertu holenderskiego króla walca - André Rieu, który będzie można zobaczyć 23 lutego o 12.45 w kinie „Odra”

Znany na całym świecie holenderski skrzypek i dyrygent André Rieu zaprasza widzów do kin, aby wspólnie z nimi świętować swój jubileusz i cieszyć się pięknem muzyki! Maestro skończył właśnie 70 lat i z tej okazji urządził wystawne przyjęcie w swoim zamku w Maastricht. Podczas urodzinowego kinowego show André opowie nam o swoim życiu i o miłości do muzyki. Oprowadzi nas też po swoim niezwykłym domu i przypomni fragmenty swoich najwspanialszych koncertów. „André Rieu, czyli 70 lat młodości” zawiera najważniejsze muzyczne momenty wybrane przez samego mistrza z jego dotychczasowej kariery. Wyjątkowe rocznicowe wydarzenie zabierze widzów w muzyczną podróż dookoła świata. Wraz z niezwykłą orkiestrą, utworzoną przez mistrza, odwiedzimy m.in. wiedeński zespół pałacowy Schönbrunn, nowojorską Radio City Music Hall, Amsterdam czy rynek w Maastricht, rodzinnym mieście artysty. Dołącz do urodzinowej zabawy w Kinie Odra i świętuj razem z André

Podwójna dawka dobrego kina

ma bardzo dosłowne znaczenie... Ostatnie lata przyniosły nam wiele rozmaitych skandali związanych z amerykańskim środowiskiem medialnym i filmowym. Fabuła filmu „Gorący temat” opowiada o jednym z nich. Zapraszamy do Kina Odra na prawdziwą opowieść o skandalu, który był jednym z najważniejszych wydarzeń dających początek ruchowi #METOO.

Drugim ważnym obrazem jest filmowa biografia Judy Garland z Renée Zellweger

w roli głównej. Judy Garland, cudowne dziecko sceny i wielkiego ekranu, dziewczyna, która podbiła serca światowej publiczności dzięki niewinnej urodzie, niezwykle głosowi i szczególnej charyzmie. Wraz z wielkim sukcesem przyszła samotność, nieszczęśliwe małżeństwa, a z czasem coraz mniejsze zainteresowanie publiczności, gorsze kontrakty, chałtury. W tym właśnie momencie życia poznamy Judy Garland...

(KT)

O chciwości i walce słodkiej jak miód

prawdą symbolu, dokumentacją metafory. Koniec świata zaczyna się od znikających pszczół. Potem pójdzie już z górki. Hatidze jawi się jako ostatnia strażniczka pszczołich tradycji. Ona wie, że owady zaklina się śpiewem, plastry wydobywa bez rękawiczek, a miód pożyczają się od pszczołich braci i sióstr w takich ilościach, żeby nie zaburzyć wewnętrznego rytmu, nie zbezczyć świętości ula. Tymczasem nowo przyjezdni symbolizują zupełnie inny stosunek do życia, do przyrody, do świata.

Ma być szybko, na czas, byle jak, byleby było. Pszczoły to dla nich zarobek, a nie miłość czy tradycja. Hatidze patrzy na to, i cierpi. Czy uda jej się zmienić podejście sąsiadów? Pięknie sfilmowana opowieść do zobaczenia w kinie „Odra” 28 stycznia o godz. 13:00.

Bilety dla posiadaczy Karty Seniora w promocyjnej cenie 12 zł dostępne w kasie Kina Odra oraz na kultura.olawa.pl. Obowiązuje 20% zniżki w kawiarence KINOVA dla posiadaczy Oławskiej Karty Seniora.

(KT)

André Rieu - 70 lat młodości



Rieu i jego Orkiestrą Johanna Straussa! Bilety normalne w cenie 30 zł i ulgowe w cenie

25 zł dostępne w kasie kina i online na kultura.olawa.pl. (KT)

Styczeń 2020
24-30

OD 1923
KINO ODRA

Centrum Sztuki
w Oławie

BILETY JUŻ OD
12zł

Godziny seansów na: www.kultura.olawa.pl



JOANNA NABIAŁCZYK
redakcja@gazeta.olawa.pl

Witamy

wśród nas

Rubrykę „Witamy wśród nas” publikujemy dzięki pomocy pracowników Oddziału Noworodków i Oddziału Położniczego Szpitala w Oławie oraz oławskiego Urzędu Stanu Cywilnego



Nazywam się Jagoda Danuta Kania. Mama Iwona urodziła mnie 14 stycznia. Ważę 3340 g i mam 53 cm. W domu w Jelczu-Laskowicach czekają wyteśczeni dziadkowie i tatuś



Jestem Martyna Jagiełło. Mama Renata urodziła mnie 16 stycznia. Mierzę 53 cm i ważę 2950 g. W domu w Rатовicach czeka tata Sławek i rodzeństwo: Karol (6) i Basia (3)



To ja, Igor Pelizg - syn Sabriny i Tomasza. Urodziłem się 16 stycznia. Moje wymiary to 52 cm i 3000 g. Mieszkamy w Stanowicach



Nazywam się Alicja Piasecka. Mama Ewelina urodziła mnie 16 stycznia. Mierzę 50 cm i ważę 2700 g. W szpitalu odwiedził mnie tata Maciej i brat Wiktor (5). Mieszkamy w Oławie



Jestem Jan Zieliński. Mama Dorota urodziła mnie 14 stycznia. Moje wymiary to 58 cm i 3400 g. W domu w Jelczu-Laskowicach czeka tata Tomasz i rodzeństwo: Karolina (11) i Franek (9)



Jestem Seweryn Kaniuka. Mama Marta urodziła mnie 16 stycznia. Moje wymiary to 55 cm i 3050 g. W domu w Żłobiznie czeka na mnie tata Sylwester



To ja, Filip Gołębiowski - syn Karoliny i Rafała. Urodziłem się 15 stycznia. Mierzę 57 cm i ważę 4400 g. Mieszkamy w Oławie



Nazywam się Łucja Przeździecka. Mama Natalia urodziła mnie 13 stycznia. Moje wymiary to 58 cm i 4280 g. W domu w Kopalinie czeka na mnie tata Przemysław



Jestem Ignacy Ząbkiewicz. Mama Karolina urodziła mnie 17 stycznia. Mierzę 54 cm i ważę 3450 g. W domu w Minkowskie czeka tata Damian i rodzeństwo: Marcel (7), Marlena (5) i Helena (2)



To ja, Karolina Płachecka - córka Iwony i Grzegorza. Urodziłam się 17 stycznia. Moje wymiary to 52 cm i 3100 g. W domu w Brzegu czeka na mnie brat Tomasz (8)



Jestem Szymon Jan Góra. Mama Magda urodziła mnie 30 grudnia. Ważę 3700 g i mierzę 57 cm. W domu czeka na mnie tata Tomasz

URODZILI SIĘ:

- ◊ Gustaw Tadeusz Baran
- ◊ Karolina Krok
- ◊ Antoni Woźniak
- ◊ Natalia Koziarska
- ◊ Bianka Gurkowska
- ◊ Zuzanna Walenczak
- ◊ Dominik Waleniasta
- ◊ Aleksandra Poprawska

KOLEĘDY Ani Wyszkonii

W kościele pod wezwaniem ŚŚ. Piotra i Pawła wystąpiła Anna Wyszkonii

Uczestnicy usłyszeli najpiękniejsze polskie kolędy w wykonaniu znanej artystki. Relacjonują, że było pięknie i bardzo nastrojowo.

(KT)



Było pięknie!

arch. czytelinika

OŁAWA

Koncertowo

Taki tytuł nosił ten projekt Centrum Sztuki. - Zależało nam na pokazaniu muzycznych klimatów panujących w śpiewających domach rodzimych artystów - mówi dyrektorka Centrum Sztuki Anna Ślipko. I chyba się udało. Na dodatek występujący pokazali wyjątkową różnorodność stylistyczną, bo obok „All I want for Christmas is you” czy „So this is Christmas, można było posłuchać wyjątkowych utworów rodem z kultury łemkowskiej.

Za aranżacje odpowiadał Waldemar Maszyński (klawisz), na scenie towarzyszył zespół w składzie: Sebastian Ragiel - bas, Rajmund Żygadło - perkusja, Marcin Wętyczko - gitary, Daniel Kraus - saksofon. A wystąpili Anna Szul i Zuzanna Maszyńska, Jerzy i Anna Kamińscy, Adriana i Karina Krakowskie, Kamila Bakalarczyk-Kruk i Joanna Bakalarczyk, Jerzy, Andrzej, Julia i Joanna Łabowscy oraz Aleksandra Chowaniec-Łabowska.

(CK)

RODZINNE koledowanie



Finałowa część koncertu



Najlepsi wędkarze w klasyfikacji Grand Prix Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik” w Oławie, na fot. od lewej: Robert Trela, Janusz Kwiecień i Leopold Bakalarczyk

Roczny BILANS „Rzemieślników”

WĘDKARSTWO

Podsumowanie

Członkowie oławskiego Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik” spotkali się 12 stycznia, na zebraniu sprawozdawczym

Obrady odbywały się w siedzibie koła, przy ul. 3 Maja 1a w Oławie, a przewodniczył Lesław Dzikowicki. Prezes Waclaw Zychowicz przedstawił sprawozdanie z działalności zarządu i koła, zrzeczającego w minionym roku 202 członków. Zarząd zorganizował sześć imprez sportowych w wędkarstwie spławikowym i gruntowym, w których łącznie rywalizowało 142 zawodników. Członkowie zarządu spotykali się na posiedzeniach w każdą pierwszą środę miesiąca. Podjęli 14 uchwał, dotyczących funkcjonowania koła. Zgodnie ze sprawozdaniem finansowym, przedstawionym przez skarbnika Wiesława Mądryka, odpis dla koła z tytułu składek wyniósł 6754 zł, natomiast wydatki na funkcjonowanie biura, organizację zawodów, zakup komputera i nagrody dla zwycięzców - 8656 zł. Bilans

zamknięcia rocznego okresu sprawozdawczego i zarazem otwarcia roku 2020, stanowi kwota 6838 zł.

W prowadzonej klasyfikacji Grand Prix wędkarzy, uczestniczących w zawodach, najlepszy wynik uzyskał Janusz Kwiecień. Na następnych miejscach uplasowali się Leopold Bakalarczyk i Robert Trela. Prezes koła wręczył laureatom w trakcie zebrania okolicznościowe puchary.

W treści podjętych uchwał, uczestniczący w zebraniu członkowie koła nr 90 postanowili o dofinansowaniu zawodów dla dzieci, kwotą 400 zł. Wnioskowali także o wprowadzenie zakazu połowu ryb na łowisku na określony czas po zarybieniu.

Na zebraniu ustalono ponadto, że w bieżącym roku będą organizowane przez koło następujące imprezy sportowe:

* 19 kwietnia - otwarcie sezonu, dolny kanał Odry, kapitan zawodów Lesław Dzikowicki;

* 17 maja - mistrzostwa koła, górny kanał Odry, kapitan Wojciech Olejnik;

* 21 czerwca - zawody o puchar prezesa, łowisko „Pod Dębami”, kapitan Waclaw Zychowicz;

* 18-19 lipca - zawody rodzinne nocne, zbiornik „Łąki”, kapitan Janusz Kwiecień;

* 30 sierpnia - zawody o puchar lata, zbiornik „Łąki”, kapitan Marek Mądrowski;

* 27 września - zawody „Babie Lato”, zbiornik „Łąki”, kapitan Leopold Bakalarczyk;

* 18 października - zakończenie sezonu, dolny kanał Odry, kapitan Mikołaj Zychowicz.

Uwaga! Miejsca rywalizacji mogą być zmienione, po uwzględnieniu planów innych kół.

Wszyscy wędkarze mogą współtworzyć tę rubrykę, dzwoniąc pod numer telefonu +48-600-378-240.

Dyżury składkowe w oławskich kołach PZW

* Skarbnik Koła Miejskiego PZW nr 16 w Oławie przyjmuje wpłaty we wtorki i czwartki, od godz. 16.00 do 18.00, w sklepie wędkarskim koło dworca PKS. W tym samym miejscu takie sprawy członków Koła PZW nr 19 załatwia Agata Kieda.

* Skarbnik Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik” dyżuruje w jego siedzibie, przy ul. 3 Maja 1a - w środy, od godz. 16.00 do 18.00. W pozostałe dni - w zakładzie rzemieślniczym Wiesława Mądryka, ul. ks. Kutrowskiego (do godz. 15.30).

(GRARO)

Szukają domu

naati3@tlen.pl



Młoda, żywiołowa, wysterylizowana suczka teriera, tel. 667-735-988



Kilkuletni, pilnujący mieszaniec, tel. 667-735-988



Młoda, posłuszna, wysterylizowana suczka mieszaniec, tel. 667-735-988



Posłuszny, zrównoważony, pilnujący, kilkuletni mieszaniec, tel. 667-735-988



Kilkuletnia, posłuszna, grzeczna suczka, tel. 667-735-988



Średni, łaciaty mieszaniec znaleziony w Chwalibózych, tel. 667-735-988



Kilkuletni mieszaniec szarpeja, idealny do pilnowani, tel. 667-735-988

GO KINO OŁAWA **gokino**

REPERTUAR 24.01 - 30.01

1917 (2D NAPISY)
PREMIERA

PT-CZW 12:50 17:35 20:05

PSY 3

PT-CZW 12:00 14:30 17:05 18:00
19:45

ŚNIEŻKA I FANTASTYCZNA
SIÓDEMKA
(2D, DUBBING) PREMIERA

PT-CZW 10:00 12:05 14:30 16:45

MAYDAY

PT-CZW 10:20 15:30 19:10

NASZE MIEJSCE NA ZIEMI
(2D LEKTOR)

PT-CZW 10:20 15:30 19:10

JAK ZOSTAŁEM
GANGSTEREM. HISTORIA
PRAWDZIWA

PT-CZW 20:35

URWIS (2D DUBBING)

PT-CZW 10:00 12:50

JUMANJI. NASTĘPNY
POZIOM (2D DUBBING)

PT-CZW 15:00

**RUSZYŁA PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW NA "365 DNI"!
PREMIERA NAJGORĘTSZEGO FILMU TEJ ZIMY 7.02.2020**

GO KINA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU.

GO KINO OŁAWA | WWW.GOKINO.PL | UL. NOWY OTOK 11

GOKINO.OLAWA@GOKINO.PL | (71) 748 35 37 | (71) 748 35 36

10 NOMINACJI
DO OSCARA®
W TYM:
NAJLEPSZY FILM
NAJLEPSZY REŻYSER
NAJLEPSZE ZDJĘCIA

2 ZŁOTE GLOBY®
ZDOBYSZCA
NAJLEPSZY FILM
DRAMATYCZNY
NAJLEPSZY REŻYSER
SAM MENDES



CZAS
JEST TWOIM
WROGIEM

W KINACH OD
24 STYCZNIA

IMAX

sport



Szef działu: Krzysztof A. Trybulski kat@gazeta.olawa.pl

„Volley” górą
w meczu z Górą

s. 28

„Ijo Team” wygrywa
gminną halówkę

s. 30-31

Nowy zwycięzca, ale **W GENERALCE** bez zmian

LEKKOATLETYKA

Zimowe bieganie na półmetku

Tym razem wygrał Rafał Tyburek z Oławy. Tuż za nim dotarł do mety Jan Wolański z Marszowic, triumfator pierwszych dwóch etapów. Wygląda na to, że między tą dwójką będzie się toczyła walka o ostateczne zwycięstwo w „Zimowym Maratonie na Raty 2020”



Sebastian Klimsiak wygrał rywalizację nordic-walking



Podczas biegu zbierano datki na leczenie Tosi Wiśniewskiej

Do przebiegnięcia jest w komplecie sześć etapów, na trasach w Oławie, Chwałowicach, Miłoszycach i w Janikowie - po 7 kilometrów każdy, oraz jeden dodatkowy, tzw. „Joker”, który będzie rozegrany na finiszu zawodów w Jelczu-Laskowicach. Ten ostatni bieg nie tylko zakończy cały cykl zawodów, ale pozwoli tym uczestnikom, którzy z różnych przyczyn opuścili jeden etap, na zaliczenie pełnego dystansu maratonu na raty. Taka osoba będzie jednak sklasyfikowana w „generalce” za biegaczami, którzy pokonali kolejno sześć głównych etapów. W ten sposób jest premiowany systematyczny udział w rywalizacji.

Za nami już pierwszy etap w Chwałowicach, drugi w Oławie i... trzeci w Janikowie. Przed nami jeszcze raz Oława, potem Miłoszyce, znów Janików i na koniec Jelcz-Laskowice.

W trzeciej rundzie wystartowało 365 biegaczy i 74 miłośników nordic walking. Przy

starcie i mecie, które usytuowano na boisku sportowym w Janikowie, można było też spotkać wolontariuszy z puszkami. Zbierali pieniądze dla Tosi Wiśniewskiej, która potrzebuje 9 milionów zł na leczenie rdzeniowego zaniku mięśni. Oprócz tego zapraszali sportowców do włączenia się w akcję „500 kilometrów biegiem po życie Tosi”. To sztafeta charytatywna, która przebiegnie między innymi przez takie miasta jak: Oleśnica, Trzebnica, Oborniki Śląskie, Wołów, Ścinawa, Lubin, Polkowice, Głogów, Nowa Sól, Zielona Góra, Sulchów, Świebodzin, Międzyrzecz, Gorzów Wielkopolski, Pyrzyce, Stargard Szczeciński, Goleniów, Wolin i Świnoujście. Więcej o tej akcji opowiedział nam Piotr Zwierzyński: - Jesteśmy tu w Janikowie dzięki uprzejmości prezesa Arkadiusza Tolłoczki, który zaproponował nam, byśmy przyjeżdżali na poszczególne etapy Zimowego Maratonu na Raty. Klub „Harcownik” wspiera bowiem chorą

dziewczynkę i trzyma kciuki za naszą inicjatywę „500 kilometrów biegiem po życie Tosi”. Zachęcamy więc do włączania się w tę akcję, bo zapowiada się ekscytująco. Jest z nami wicemistrzyni świata, mistrzyni Polski i Europy, uczestniczka wielu ultramaratonów - Agata Matejczuk. Będą też inne znakomitości, o których na razie nie mogę mówić. Startujemy 27 marca, w Oleśnicy i będziemy kwestować we wszystkich miastach, przemierzanych przez biegaczy. Zgodnie z planem, dwa dni po starcie powinniśmy dotrzeć do Świnoujścia, gdzie będzie na nas czekało wiele atrakcji. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na Facebooku, wpisując adres www.facebook.com/events/2517967531750815/ lub wyszukując wydarzenie po nazwie akcji.

Wolański i Podkowska na szczycie

W Janikowie pierwszy przybiegł na metę Rafał Tyburek z Oławy - osiągając czas netto 25 minut i 10 sekund. Jan Wolański z Marszowic był o sekundę wolniejszy. Trzecie miejsce zajął Paweł Białowas z Oławy - z wynikiem 25.54.

W klasyfikacji generalnej prowadzi Wolański, wyprzedza Tyburka, a na najniższym stopniu podium plasuje się Białowas.

Wśród pań zwyciężyła po raz kolejny Beata Podkowska z Wrocławia (32.02), przed Kingą Bułajewską-Ozga z Oławy (32.58) i Anną Dreko z Wrocławia (33.23), reprezentantką klubu „Harcownik” J-L. W generalce przewodzi Podkowska, którą goni Bułajewska-Ozga i Marzena Semeniuk z Karłowic.

Nordic walking i pływanie

Sebastian Klimsiak ze Strzegomia zwyciężył w rywalizacji nordic walking. Liniję mety przekroczył po 44 minutach



Wygrał Rafał Tyburek, ale Jan Wolański był tuż za nim



Ostatnie metry i wreszcie meta!

i 27 sekundach. Drugie miejsce zajął Grzegorz Sierpiński z Jelcza-Laskowic (46.10), a trzecie Tomasz Maj ze Skarbimierza (46.13).

Rywalizację kobiet wygrała Ewa Wild z Oławy (52.12), przed Karoliną Niewodniczańską-Górą z Szymanowa (51.35) i Dorotą Bartyzel z Jelcza-Laskowic (51.39).

W klasyfikacji generalnej prowadzą: Sebastian Klimsiak, Tomasz Maj i Grzegorz Sierpiński oraz Dorota Barty-

zel, Karolina Niewodniczańska-Góra i Maria Kawarska.

Rozegrano także drugi etap III „Termathlonu na Raty”. Zawodnicy pływali na dystansie 800 metrów, stylem dowolnym. Wygrał Jacek Załubski z Jelcza-Laskowic, drugie miejsce zajął Maciej Bych z Oławy, a na najniższym stopniu podium stanął Krzysztof Ozdoba („Tri Mission”).

W niedzielę 26 stycznia odbędzie się czwarty etap „Zimo-

wego Maratonu na Raty 2020”. Biegacze znów będą rywalizowali w Oławie. Początek biegu o godz. 11.00. Kijkarze wyruszą na trasę „Zaodrzańskej Agrafki” 30 minut wcześniej. Natomiast trzeci etap ratalnego „Termathlonu” zaplanowano na 8 lutego. Początek rywalizacji pływaków w „Termach Jakuba” - o godz. 15.00.

TEKST I FOT.:
KAMIL TYSA
ktya@gazeta.olawa.pl



Beata Podkowska znów była najszybsza w gronie kobiet

KOSZYKÓWKA

Zawody szkolne

Pod koniec ubiegłego roku, w hali sportowej Zespołu Szkół (dawniej ZSP nr 2), przy ul. 3 Maja w Oławie, rozegrano mistrzostwa powiatu oławskiego w koszykówce dziewcząt i chłopców. Zwycięskie reprezentacje będą niedługo walczyły o awans do finału strefy wrocławskiej

Najpierw rywalizowały dziewczęta. W turnieju, rozgrywanym 10 grudnia, wystąpiły zespoły: Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Oławie, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie oraz oławskiego Zespołu Szkół im. Zjednoczonej Europy. Grały systemem „każdy z każdym”. Najlepiej zaprezentowały się gospodynie, prowadzone przez Urszulę Berezowską. W pierwszym meczu pokonały CKZiU Oława 15:12, a następnie

Są mistrzami powiatu, powalczą w strefie



Dziewczęta z ZS w Oławie, szkolone przez Urszulę Berezowską (na fot. pierwsza z lewej), wygrały powiatową licealiadę w żeńskiej koszykówce

oławskie LO 19:2, zapewniając sobie tytuł koszykarskich mistrzyń powiatu w roku szkolnym 2019/2020. Drugie miejsce zajęły uczennice LO, pokonując rywalki z CKZiU Oława 8:7.

W zwycięskiej drużynie ZS w Oławie występowały: Paulina Wierzyk, Dominika Kamińska, Klaudia Kulczycka, Patrycja Kulczycka, Ewelina Wójcik, Urszula Kotwicka, Anna Urbanowicz, Natalia Skowron, Katarzyna Raginia, Kinga Kamińska i Martyna Kłak.

Dwa dni później, 12 grudnia, do rywalizacji przystąpiły reprezentacje wszystkich szkół średnich z powiatu oławskiego, czyli: Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Oławie, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Oławie, Zespołu Szkół w Jelczu-Laskowicach i oławskiego Zespołu Szkół im. Zjednoczonej Europy.

Mecze, rozgrywane systemem „każdy z każdym”, składały się z czterech kwart, trwających po 6 minut. Reprezentacja oławskiego Zespołu



Nie gorsi byli ich szkolni koledzy, trenowani przez Bogdana Macieja Olejnika (na fot. drugi od prawej) - wygrali rywalizację chłopców!

Szkół, która nieprzerwanie od roku szkolnego 2010/11 była mistrzem powiatu oławskiego w koszykówce chłopców, i tym razem nie zawiodła. Podopieczni Bogdana Macieja Olejnika, grający w składzie: Kacper Galej, Przemysław Wałcerz, Kacper Dąbrowski, Kacper Chodor, Jan Szwed,

Kacper Dusza, Patryk Janus, Hubert Micorek, Patryk Baraniecki oraz Radosław Walczak - nie sprawili zawodu swoim kibicom. Wygrywając wszystkie mecze w turnieju, po raz kolejny zdobyli mistrzowski tytuł. Pokonali LO nr 1 Oława 35:14 i ZS Jelcz-Laskowice 32:12.

Drugie miejsce zajął Zespół Szkół z Jelcza-Laskowic, trzecie - CKZiU Oława, a na czwartej pozycji uplasowała się drużyna oławskiego „Ogólniaka”.

(KAT)

Fot.: archiwum ZS w Oławie

SIATKÓWKA

Liga młodzików

Dużo lepiej od swoich starszych kolegów z zespołu seniorów, zagrani w niedzielnym turnieju młodzicy „Olavii”, rywalizujący w tej fazie mistrzostw Dolnego Śląska w grupie „K”, w której zespoły walczyły o awans do grupy „O”, gdzie stawką będą miejsca od IX do XI

Po turnieju, rozegranym 12 stycznia we Wrocławiu, gdzie podopieczni trenera Adama Matyńskiego przegrali dwukrotnie po 0:2, już było wiadome, że nie zajmą pierwszego miejsca w grupie „K”, ale wciąż mieli szanse

Dobra postawa młodzików „Olavii”

na drugą pozycję, która mogła dać promocję do grupy „O”. Warunkiem było pokonanie wysoko obu rywali 19 stycznia, na zawodach w Oławie i czekanie na sprzyjające wyniki (porażki) występującej w grupie „L” rezerwy wrocławskiej „Gwardii”, na turnieju w Świdnicy. Ten drugi warunek został spełniony, bo wrocławianie przegrali swoje dwa mecze po 0:2. Oławianie natomiast zaprzepaścili szansę na drugie miejsce w grupie „K”, przegrywając już pierwszy mecz z UKS „Zaruski” Wrocław 0:2. Walczyli bardzo ambitnie - w pierwszym secie prowadzili nawet 20:15 i 23:19, a mimo to ulegli gościom, po walce na przewagi, 26:28. Załamani tą pechową porażką, w drugiej partii już nie stawili rywalom tak sil-

nego oporu i ulegli im 21:25. W drugim turniejowym meczu UKS „Zaruski” nie bez problemów, zwłaszcza w drugim secie, pokonał BTS Bolesławiec 2:0 (25:12 i 25:23).

Niemający już nic do stracenia oławianie świetnie zagrani w ostatnim spotkaniu, w którym rywalizowali także z ekipą z Bolesławca. W pierwszym secie przegrywali już 13:17, ale zdołali się podnieść i dzięki dobremu serwisowi Wojtka Skorupińskiego, Michała Marcinowa i Filipa Ignatowicza, pokonali przyjezdnych 25:22. Drugi set trochę przespali i w efekcie ulegli rywalom 14:25. Pozbierali się jednak w tie-breaku. Przy głośnym dopingu oławskich kibiców, do zmiany stron prowadzili 8:3. Uzyskaną przewagę utrzymali

do końca seta, wygrywając go 15:10, a cały mecz 2:1.

MKS Olavia: Kamil Baranowski, Szymon Herba, Filip Ignatowicz, Szymon Juzyshyn, Michał Kluzek, Jakub Konopnicki, Karol Kozyra, Michał Marcinów i Wojciech Skorupiński.

*Ostatecznie młodzi oławianie na zakończenie obecnych rozgrywek wystąpią w grupie „P”, w której rywalizować będą o miejsca od XII do XIV, z „Gwardią” II Wrocław oraz z KPS Świdnica. Pierwszy z serii trzech turniejów odbędzie się w niedzielę 26 stycznia, we Wrocławiu, w hali SP nr 97 przy ul. Pawłowa. Drugi turniej będzie rozgrywany 2 lutego w Oławie, w hali SP nr 1, a trzeci - 1 marca w Świdnicy. (KAT)



Młodzicy „Olavii” na zakończenie oławskiego turnieju zwyciężyli BTS Bolesławiec i zademonstrowali na parkiecie hali OCKF ekspresyjny taniec radości

TENIS STOŁOWY

Liga w J-L

W niedzielę 19 stycznia w starej hali sportowej przy placu Partyzantów rozegrano drugą rundę zawodów, w których występują dzieci oraz młodzież ze szkół średnich, a także osoby dorosłe z powiatu oławskiego

W drugim turnieju uczestników podzielono na trzy grupy, ale bez różnicowania płci, więc dziewczęta i chłopcy oraz kobiety i mężczyźni rywalizowali razem w poszczególnych kategoriach. Podobnie jak tydzień wcześniej w gronie uczniów szkół podstawowych zwyciężył

Grają o puchar burmistrza J-L

jelczanin Michał Gliwa, który w finale pokonał Orlando Podgórnego z Osieka. Trzecie miejsce zajęła natomiast Karolina Bajaka z Jelcza-Laskowic.

Nie było tym razem osobnej klasyfikacji dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Najlepsza przed tygodniem w tej grupie jelczanka Marcelina Jarecka tym razem wygrała rywalizację seniorów, pokonując w finale Marcina Koblę z Oławy 3:1. Trzecie miejsce zajął Zbigniew Pawlak z J-L.

Osobną grupę i tym razem stanowili seniorzy-amatorzy, a najlepszy po raz drugi z rzędu był w tej kategorii Zbigniew Nowicki z Osieka, który pokonał w finale Piotra Podgórnego z tej samej miejscowości. Na trzecim miejscu uplasował się zawod-

nik rodem z Ukrainy - Vadim Liashenko.

Przypomnijmy, że system rozgrywek poszczególnych turniejów uzależniony jest od ilości startujących zawodników. Do punktacji końcowej zaliczane będą najlepsze wyniki, uzyskane przez poszczególnych graczy w sześciu turniejach. Zawody organizują wspólnie Urząd Miasta i Gminy w J-L, Miejsko-Gminna Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Pływalnia Miejska oraz MLKS „Victoria” Jelcz-Laskowice.

- W imieniu organizatorów ponownie serdecznie zapraszamy dziewczęta i chłopcy grających w klubach sportowych oraz amatorów do miłego spędzenia czasu przy stole tenisowym - zachęca

prezes „Victorii” Wincenty Marchewski. - Jeżeli są chętni do gry w naszych turniejach, ale zbyt mało potrafią, to nic

nie szkodzi - podczas zawodów będą bowiem prowadzone zajęcia z nauki gry w tenisa stołowego dla dzieci, młodzieży i również dla osób dorosłych...

Liga rozgrywana będzie przez kilkanaście najbliższych tygodni, z przerwą w okresie ferii zimowych. Konkretnie

26 stycznia; 2 lutego; 8, 15, 22 i 29 marca oraz 5 i 19 kwietnia. Zawsze w niedzielne popołudnia. Dzieci i młodzież będą rywalizowali w godzinach od 16.00 do 17.30, a osoby dorosłe od godz. 17.30 do 20.00, w starej hali sportowej przy pl. Partyzantów w J-L. (KAT)



Uczestnicy drugiej rundy zawodów ligowych o puchar burmistrza Jelcza-Laskowic, z sędzią głównym Wincentym Marchewskim (na fot. pierwszy z prawej)

SIATKÓWKA

III liga

Seria trwa! IM „Faurecia-Volley” J-L wygrał jedenasty raz z rzędu. Tym razem pokonał 18 stycznia w hali jeliczańskiego Centrum Sportu i Rekreacji zespół „Pogoni” Góra 3:1

Przeciwnicy liderujących podopiecznych Krzysztofa Pilawy plasowali się przed sobotnim meczem na szóstej pozycji w tabeli, z bilansem pięciu zwycięstw i pięciu porażek. W poprzednim tygodniu zdobyli punkt w spotkaniu z wiceliderem - „Średziąninem” Środa Śląska. Pierwszy mecz z „Volleyem” J-L rozegrali na początku rundy, przegrywając 1:3. Dla jeliczańskiej drużyny był to bardzo trudny pojedynek, w którym zwyciężyła w dwóch setach po walce na przewagi. Tym razem do zgarnięcia pełnej puli potrzebna była gra na najwyższym poziomie, z możliwie najmniejszą liczbą popełnianych błędów.

IM „Faurecia-Volley” na razie wszystko wygrywa. Jeśli można powiedzieć, że czegoś tej drużynie brakuje, to momentami skupienia i umiejętności rozgrywania całych meczów na wysokim poziomie. Zarówno w spotkaniach z „Tygrysami” Strzelin, jak i BTS „Elektros” Bolesławiec siatkarze z J-L prowadzili 2:0, ale nie byli w stanie zamknąć meczu w trzech, ani nawet w czterech setach. W obu

„Volley” GÓRĄ w meczu z Górą



Piotr Karłowicz (na fot. atakuje na środku siatki) dał dobrą zmianę

przypadkach byli jednak lepsi w tie-breaku.

Gospodarze doskonale rozpoczęli pojedynek z „Pogonią” Góra. Byli świetni w przyjęciu, dobrzy w rozegraniu i bardzo skuteczni w ataku. Atomowymi zagrywkami straszył Grzegorz Bobek, a kilka dobrych zagrań

zademonstrował nowy nabytek - Maciej Cierniak. Set zakończył się zwycięstwem Volleya” 25:17.

W drugiej partii obie ekipy zamieniły się rolami. Teraz to siatkarze „Pogoni” grali tak, jakby przed chwilą łatwo ograli rywala, natomiast „volleyowcy” popełniał błąd za



Po meczu z „Pogonią” Góra były powody do radości w jeliczańskiej drużynie...

błędem, szczególnie w ataku. Nie pomagały zmiany, ani przerwy brane przez szkoleniowca jeliczańskiej drużyny. Wynik? Także 25:17, ale dla przyjezdnych z Góry.

Kluczowym w całym meczu okazał się set trzeci. Lepiej rozpoczęli goście, więc na początku kibice widzieli kopię drugiego. Trener Krzysztof Pilawa wprowadził więc na boisko doświadczonego rozgrywającego - Tomasza Reczucha, który uspokoił grę i konsekwentnie rozsyłał dokładne piłki do swoich part-

nerów. Znowu dobrze funkcjonowało przyjęcie, a okresowo wzmacniany przez Piotra Karłowicza blok, wybijał rywali z rytmu. W końcówce wynik oscylował wokół remisu, ale ostatecznie „Volley” odskoczył, wygrywając 25:22.

Podłamani goście nie podnieśli się już w czwartej partii. Gospodarze grali dobrze, nie popełniali błędów z poprzednich dwóch setów i szybko wypracowali przewagę. Zwyciężyli 25:20, a w całym meczu 3:1.

- To nie było spotkanie, w którym nagminnie popełnialiśmy te same błędy - powiedział po meczu trener Krzysztof Pilawa. - Mieliśmy dobre przyjęcie, ale zbyt często nie wyprowadzaliśmy końcowego ataku. Być może zabrakło nieco agresji i takiego boiskowego życia. W pewnym momencie udało nam się jednak wrócić na odpowiedni poziom i znowu widziałem chłopaków, którzy czerpią

radość z gry. Cieszę się, że w czwartym secie udało nam się bez problemów dociągnąć wynik do końca. Co najważniejsze - „Volley” zdobył trzy punkty, umacniając się na pozycji lidera!

TABELA III LIGI

1. IM FAURECIA-VOLLEY J-L	30	33:11
2. LZS ŚRODA ŚLĄSKA	27	30:12
3. UKS TYGRYSY STRZELIN	22	25:18
4. OLIMP OBORNIKI ŚL.	20	22:13
5. BTS BOLESŁAWIEC	19	22:16
6. MKS POGOŃ GÓRA	15	20:18
7. VOLLEY INNEX WILCZYCE	11	19:26
8. AKS STRZEGOM	8	11:27
9. SKFIS KUDOWIAŃKA	6	11:30
10. ZTS ŻĄBKOWICE ŚL.	4	8:32

*

Kolejnym rywalem zespołu IM „Faurecia-Volley” J-L będzie AKS Strzegom. Ten mecz wyjazdowy jeliczanie rozegrają w sobotę 25 stycznia w hali strzegomskiego OSiR - początek o godz. 16.00.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA

ktya@gazeta.olawa.pl

Młodzicy „Volleya” w regionalnym finale!

SIATKÓWKA

Sukces

Prowadzeni przez Krzysztofa Pilawę młodzicy IM „Faurecia Volley” Jelcz-Laskowice awansowali do ścisłego finału mistrzostw Dolnego Śląska

Jeliczańska drużyna przeszła jak burza przez dotychczasowe trzy rundy rozgrywek. Rozegrała 18 spotkań, odnosząc 17 zwycięstw. W drugim turnieju półfinałowym mistrzostw regionu, rozgrywanym 12 stycznia, w hali przy pl. Partyzantów w J-L, pokonała „Sudety” Kamienna Góra oraz „Spartakusa” Jawor - po 2:1. Natomiast w niedzielę 19 stycznia młodzicy „Volleya” rywalizowali w Legnicy, w hali OSiR przy ul. Głogowskiej, pokonując tam miejscowy „Ikar” 2:0 oraz ulegając zespołowi JKS „Spartakus” Jawor 1:2. To była właśnie ta wyżej wspomniana jedyna jak dotąd porażka „Volleya” w tegorocznych mistrzostwach regionu młodzików. W jeliczańskim zespole występują: Jakub Banaszek, Andrzej Dyka, Jakub Harań, Jakub Janus,



Siedemnaści wygranych spotkań i tylko jedna porażka (po tie-breaku) - takim imponującym bilansem mogą się pochwalić młodzicy IM „Faurecia Volley” Jelcz-Laskowice. Przed nimi start w ścisłym finale mistrzostw regionu

Bartosz Karel, Franciszek Korta, Dawid Malarz, Radosław Mijał, Wiktor Sokalski, Franciszek Uszok i Maciej Zaborski. W ścisłym finale mistrzostw regionu IM „Faurecia Volley” będzie rywalizować z „Gwardią” Wrocław oraz z TS „Chelmiec Aqua-Zdrój” Wałbrzych, a także z dobrze już sobie znanym „Spartakusem” Jawor.

Do ćwierćfinału mistrzostw kraju awansują trzy najlepsze

dolnośląskie ekipy. Biorąc pod uwagę dotychczasową formę chłopaków z Jelcza-Laskowice, mają na to spore szanse. Pierwszy regionalny turniej finałowy zostanie rozegrany w niedzielę 26 stycznia, w hali jeliczańskiego Centrum Sportu i Rekreacji. Początek rywalizacji - o godz. 12.00.

Kadetki IM „Faurecia-Volley” Jelcz-Laskowice wygrały 11 stycznia w hali CSiR, po zaciętej walce, z siatkar-

kami MMKS Kłodzko 3:1 (13:25, 25:20, 25:238 i 28:26), a 18 stycznia uległy w Świdnicy miejscowej „Polonii” 0:3 (15:25, 26:28 i 23:25).

Kadeci „Volleya” zwyciężyli 11 stycznia w Miliczu UKS „Dwójka” 3:0 (25:18, 25:22 i 25:20), a 18 stycznia pauzowali.

(KT)

II liga siatkówki kobiet - grupa 3

Wyniki XIII kolejki, rozegranej 18 stycznia 2020:

MGLKS SOBIESKI OŁAWA - CHELMIEC-WODOCIĄGI	1:3
MKS POLONIA ŚWIDNICA - KS OLIMPIA JAWOR	0:3
SOKÓŁ RADZIONKÓW - SMS PZPS II SZCZYRK	3:1
SILESIA VOLLEY MYSŁOWICE - MKS ENERGIA II KALISZ	0:3

Pauzowała Jedynka Siewierz.

TABELA

	M	PKT	Z	SETY
1. KS OLIMPIA JAWOR	11	28	10	31:11
2. UKS JEDYNKA SIEWIERZ	11	25	8	27:12
3. MKS SOKÓŁ RADZIONKÓW	12	22	7	27:16
4. MKS CHELMIEC WODOCIĄGI WAŁBRZYCH	11	21	7	24:17
5. MKS ENERGIA II KALISZ	11	20	7	23:18
6. MGLKS SOBIESKI OŁAWA	12	17	6	21:24
7. SMS PZPS II SZCZYRK	12	13	4	16:24
8. MKS SILESIA VOLLEY MYSŁOWICE	12	10	3	15:30
9. MKS POLONIA ŚWIDNICA	12	0	0	4:36

* W XIV kolejce (piątej rewanżowej), która będzie rozgrywana w sobotę 25 stycznia, MGLKS „Sobieski” zmierzy się na wyjeździe z zespołem MKS „Energia” II Kalisz, z którym w pierwszym meczu, rozegranym 9 listopada 2019, przegrał w Oławie 2:3. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w hali „Arena Kalisz” przy ul. Prymasa Wyszyńskiego 22 w Kaliszu i rozpocznie o godz. 13.30.

(KAT)

SIATKÓWKA

II liga kobiet

Oławskie siatkarki po dobrym rozpoczęciu roku wyraźnie wpadły w dołek. W meczu za przysłowiowe „6 punktów” - mimo ambitnej postawy i zaciętej walki prawie w każdym secie - nie sprostały rywalkom z tego samego regionu. Wszystko wskazuje więc na to, że zespół z Olawy nie zapewni sobie wcześniej dalszej gry na drugoligowym froncie w następnym sezonie. Prawdopodobnie po rundzie zasadniczej będzie musiał o to walczyć w długotrwałej i uciążliwej fazie play-out...

Podopieczne trenera Jarosława Gębarzewskiego świetnie rozpoczęły grę z „Chelmem” - od szybkiego i wysokiego prowadzenia 5:1. Potem w ciągu kilku minut ich przewaga stopniała - oławianki prowadziły już tylko 8:6. Gdy jednak na zagrywce w „Sobieskim” stanęła Pamela Łuszczczyńska, gospodynie wróciły na właściwe tory i zwiększyły przewagę do pięciu punktów. Przy wyniku 11:6 dla miejscowych, trener przyjezdnych Marek Olczyk poprosił o raz pierwszy o czas. Niewiele to pomogło, bo „sobieszczanki” w kolejnej fazie pierwszego seta cały czas utrzymywały bezpieczną kilkupunktową przewagę. Gdy prowadziły 20:12, wydawało się, że w tej inauguracyjnej odsłonie jest już „pozamiatane”. Tymczasem wałbrzyszanki „włączyły piąty bieg” i stopniowo odrabiały straty. Gdy zdobyły szósty punkt z rzędu, zareagował trener Gębarzewski, prośbą o drugą przerwę dla swojej

MGLKS „Sobieski” Olawa - MKS „Chelmiec-Wodociągi” Wałbrzych 1:3

Ambicja nie wystarczyła



Oławskie siatkarki (na fot. na pierwszym planie) przegrały ważny mecz w rundzie zasadniczej i wszystko wskazuje na to, że w kolejnej fazie rozgrywek będą musiały walczyć o utrzymanie się w drugiej lidze...

drużyny. Krótka pauza tylko na chwilę pomogła, bo Aleksandra Druciak, przebijając piłkę na oławską stronę, trafiła w aut. Chwilę później na „monster blok” rywalki nadziała się Justyna Baran. W kolejnej akcji popularna „Owieczka” była jednak skuteczna i oławianki odzyskały dwupunktową przewagę. Jednak szybko ją straciły - po dwóch skutecznych atakach ze skrzydeł, w wykonaniu Natalii Gezelli oraz Pauliny Sobolewskiej. Wałbrzyszanki wyrównały na 22:22 i set jakby zaczynał się od nowa. Na szczęście wojnę nerwów lepiej zniosły w końcówce oławianki i po dwóch skutecznych atakach swojej kapitan Mariki Olejniczak wygrały pierwszą partię 25:23. W drugiej rolę się odwróciły. Teraz od początku inicjatywę miały przyjezdne

- prowadziły 4:1, 7:2 i 10:4. Jednak w przeciwieństwie do oławianek, tej szybko uzyskanej przewagi nie dały sobie wydrzeć. Ostatecznie zwyciężyły w drugiej odsłonie wysoko - 25:15.

Trzeci set różnił się od dwóch poprzednich, tym razem trwała bowiem od początku zacięta walka „punkt za punkt”, ale tylko do stanu 5:5. Wówczas dwoma asami serwisowymi popisała się kapitan przyjezdnych Aleksandra Małodobra i od tego momentu wałbrzyszanki zaczęły stopniowo budować przewagę. Gdy prowadziły 11:7, o czas poprosił trener Gębarzewski. Tym razem trzydziestosekundowa pauza pomogła, bo oławianki dzięki dobrej zagrywce Marty Maciejewskiej zniwelowały różnicę. Przegrwały już tylko 12:13,

ale od tego rezultatu znowu miały bardzo długi przestój, więc przyjezdne, zdobywając 10 punktów z rzędu, odskoczyły miejscowym aż na jedenaście „oczek” - prowadziły 23:12. Ostatecznie podopieczne trenera Olczyka wygrały trzeci set 25:17.

Najciekawsza była czwarta odsłona, która nie zakończyła się jednak dobrze dla miejscowych. Po wyrównanym początku, lepiej grały przyjezdne. Po asie serwisowym Aleksandry Druciak oraz skutecznym ataku ze skrzydła w wykonaniu Pauliny Sobolewskiej, dziewczyny spod Chelmea prowadziły 13:6. Na tę sytuację zareagował trener Gębarzewski - wziął czas i przeprowadził kilka rozład w składzie. Oławianki zaczęły systematycznie odrabiać straty i najpierw doprowadziły do re-

misu 14:14, a następnie przejęły inicjatywę. Po zablokowaniu Natalii Sławińskiej, miejscowe prowadziły 20:16 i wydawało się, że doprowadzą do tie-breaka - tym bardziej, że po udanych akcjach ofensywnych Pameli Łuszczczyńskiej i asie serwisowym Justyny Baran, prowadziły 23:19. Tymczasem w zespole wałbrzyskim świetnie zaczęły grać dwie ich „bombardierki” - Natalia Gezella i Paulina Sobolewska, które były nie do zatrzymania. Jednak miejscowe podały rękę przyjezdnym. Pamela Łuszczczyńska i Marika Olejniczak zaatakowały kolejno w aut i „Chelmiec” - przy prowadzeniu 24:23 - miał pierwszą piłkę meczową. Nie wykorzystał jej, bo Karolina Olczyk posłała w siatkę piłkę z zagrywki. Dwa kolejne punkty zdobyły jednak wałbrzyszanki, konkretnie Natalia Gezella, kończąca skutecznie swoje ataki. W efekcie „Chelmiec” wygrał czwarty set 26:24, a cały mecz 3:1.

* Spotkanie zespołów ze środka tabeli stało na zaskakująco dobrym poziomie i przyniosło sporo emocji, którym trochę też ulegli sędziowie. Cały zespół arbitrowi ogólnie nie miał dobrego dnia, ale sędziowskie pomyłki, czy też zawahania przy rozstrzygnięciach, nie były celowe i nie miały istotnego wpływu na przebieg rywalizacji. Wygranie z „Sobieskim” przesunęło „Chelmiec” do czołowej czwórki w tabeli i znacznie go przybliżyło do zapewnienia sobie drugoligowego bytu na kolejny sezon - już po rundzie zasadniczej. Natomiast Przed „Sobieskim” w tej pierwszej fazie mistrzostw jeszcze trzy trudne mecze, z zespołami z ligowej czołówki - z MKS „Energa” II Kalisz, z „Jedynką” Siewierz i z „Olimpią” Jawor - w których o punkty będzie bardzo ciężko, i tylko jedno teoretycznie łatwiejsze spotkanie - z „Polonią” Swidnica. Wszystko wskazuje więc na to, że w drugiej fazie rozgrywek podopieczne trenera Gębarzewskiego będą musiały walczyć o utrzymanie się w II lidze na sezon 2020/21, w uciążliwym dwurundowym play-out...

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

Zawody sędziowali...

Maciej Maciejewski z Gorzowa Wielkopolskiego (pierwszy arbiter) i Piotr Flis z Zielonej Góry (drugi arbiter), oraz liniowi - Bartłomiej Stachowicz z Wrocławia i Katharina Amielucha z Głogowa, a także Radosław Magiera z Wrocławia, pełniący funkcję sekretarza.

Składy drużyn

MGLKS „Sobieski” Olawa: Justyna Baran, Pamela Łuszczczyńska, Marta Maciejewska, Marta Mielnik, Marika Olejniczak, Anna Śmidowicz i libero Aleksandra Kępska. Na zmiany wchodziły: Paulina Jewiarz, Collet Lis, Julia Lubońska, Marta Okruszko i Paulina Wiśniewska (druga libero).
MKS „Chelmiec-Wodociągi” Wałbrzych: Natalia Gezella, Oliwia Łuszyńska, Karolina Olczyk, Judyta Rzeczycka, Natalia Sławińska, Paulina Sobolewska i Katarzyna Bojko (libero). Na zmiany wchodziły: Aleksandra Druciak, Aleksandra Małodobra, Paulina Pawelska i Julia Rzeczycka.

SIATKÓWKA

II liga

Fatalnie i w zenującym stylu zagrali oławscy siatkarze z legnickim zespołem, który bynajmniej do tuzów drugoligowych się nie zalicza...

Początek meczu „Olavii” z „Ikarem” Legnica, rozgrywanego w sobotnie wczesne popołudnie 18 stycznia, w hali OCKF, nie zapowiadał późniejszego blamażu miejscowych. Długo trwała walka punkt za punkt, ale przy wyniku 13:13 z sytuacyjnej piłki skutecznie zaatakował Adrian Sdebel, a po chwili asem serwisowym popisał się Maciej Kęsicki, więc gospodarze uzyskali przewagę. Utrzymali ją do stanu 17:15, od którego rozpoczęli... „kontrolowany odwrót na z góry upatrzone pozycje”. Bezlitośnie smałał gospodarzy atakami prawie z każdej pozycji Kamil Pasik i to głównie dzięki niemu goście wygrali pierwszy set 25:21.

W drugim było jeszcze gorzej, jeśli chodzi o postawę miejscowych. Siatkarze

MKS „Olavia” Olawa - MKS „Ikar” Legnica 0:3

Blamaż seniorów „Olavii”

„Olavii” w „piknikowym” stylu przegrali drugą partię 18:25, a były też momenty, w których goście prowadzili różnicą aż jedenastu punktów - 16:5 i 18:7.

Trzeci set był tylko dopełnieniem tego, co się działo

w końcówce pierwszego oraz w całym starciu. „Ikar” wygrał tę partię 25:22, a cały mecz 3:0.

MKS „Olavia”: Damian Fijak, Mariusz Gaca, Maciej Kęsicki, Patryk Nowak, Piotr Przyborowski, Adrian

Sdebel i Radosław Grzelak (libero). Na zmiany wchodził: Piotr Bogusiewicz, Benjamin Granieczny, Piotr Hernik, Mateusz Kamiński i Gracjan Sachnik (drugi libero).

(KAT)



Janek Kamiński

II liga siatkówki mężczyzn - grupa 4

Wyniki XV kolejki, rozgrywanej 18 stycznia 2020

MKS OLAWIA - MKS IKAR LEGNICA	0:3
MKS SOBIESKI-ARENA ŻAGAŃ - MKST ASTRA NOWA SÓL	2:3
BIELAWIANKA BESTER BIELAWA - MKS ROSIEK SYCÓW	3:0
AQUA-ZDRÓJ VT WAŁBRZYCH - MUKS ZIEMIA MILICZKA MILICZ	3:0

* Pauzował KU AZS UZ Zielona Góra

TABELA

	M	PKT	Z	SETY
1. MKST ASTRA NOWA SÓL	13	31	11	35:15
2. AQUA-ZDRÓJ VT WAŁBRZYCH	13	29	9	31:16
3. WKS SOBIESKI ARENA ŻAGAŃ	13	26	9	34:22
4. KS BIELAWIANKA BESTER BIELAWA	14	26	9	30:23
5. KU AZS UZ ZIELONA GÓRA	13	24	8	28:17
6. MKS OLAWIA OLAWA	14	17	6	24:31
7. MUKS ZM MILICZ	14	13	4	18:33
8. MKS IKAR LEGNICA	13	9	3	16:32
9. MKS ROSIEK SYCÓW	13	5	2	9:36

* Następny mecz MKS „Olavia” rozegra w sobotę 25 stycznia 2020. Zmierzy się wówczas w Olawie z zespołem „Aqua-Zdrój” VT Wałbrzych, z którym w pierwszym spotkaniu obu zespołów, 16 listopada 2019, przegrał na wyjeździe 0:3. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w hali OCKF przy ul. Sportowej 1 w Olawie i rozpocznie o godz. 14.00.

(KAT)

Liga Halowa LZS Gmina Oława



FUTSAL

III i II liga LHGO

Zespoły Pictura i Zalesie Wójcice wywalczyły awans i w przyszłorocznych rozgrywkach będą występowały w I lidze

III liga

ODRA ŚCINAWA - ZORZA NIEMIL 2:2

Po emocjonującym i wyrównanym spotkaniu obie drużyny podzieliły się punktami.

Pictura i Zalesie w I lidze

FC ATAKANDO - BURZA DĘBINA 2:0

Po bramkach Bułata i Zimnocha, ekipa Atakando mogła cieszyć się z trzech punktów.

TECHDACH CHWALIBOŻYCE - BURZA DĘBINA 2:4

Spotkanie drużyn w środkowej części tabeli zakończyło się zwycięstwem ekipy z Dębiny.

ATOMOWE GWIAZDECZKI - ZORZA NIEMIL 5:0

Dzięki temu zwycięstwu Atomowe Gwiazdeczki były coraz bliższe wyprzedzenia się z przedostatniej lokaty.

FC ULANI - FC ATAKANDO 0:0

Dzięki temu zwycięstwu „Ułani” zapewnili sobie awans do II ligi, z pierwszego miejsca.

ELICA UNITED - ATOMOWE GWIAZDECZKI 2:5

Spotkanie ostatniej z przedostatnią drużyną zakończyło się pewnym zwycięstwem „Gwiazdeczek”.

ZIELONE SZATANY - FC WOŁGA TEAM 4:1

„Szatany” pokonały Wołgę, ale to zespół Wołgi zakończył rozgrywki na 2. pozycji i awansował do II ligi.

II liga

ALBATROSY - YOUNG BOYS WENA 2:3

„Młodzi chłopcy” po wyrównanym i emocjonującym

mecczu wygrali ze zdegradowaną do III ligi drużyną Albatrosów.

RONAL GROUP - AC NIEMILAN 3:2

„Felgowcy” po zaciętej walce zwyciężyli drużynę z Niemila i liczyli 1 na porażkę wójcizan z ratowicką Odrą. Jednak drużyna z Ratowic nie stawiała się do rywalizacji z Zalesiem, które otrzymało punkty walkowerem, dające mu pierwszoligowy awans.

YOUNG BOYS WENA - CZARNI SOBOCISKO 2:2

W przekroju całego spo-

tkania podział punktów był w pełni sprawiedliwy.

CZARNI SOBOCISKO - ODRA OŁAWA 7:1

Sobocisko wysoko pokonało „czerwoną latarnię” II ligi i zasłużenie zdobyło trzy punkty.

ORŁA CIĘŃ - PICTURA 2:5

Tym zwycięstwem Pictura zapewniła sobie wygranę II ligi i awans do I ligi na następny sezon.

TEKST I FOT: DOMINIK CZERENDA sport@gazeta.olawa.pl



FC Ulani - zwycięzcy III ligi



Zespół Pictura zwyciężył w rozgrywkach II ligi LHGO

III liga LHGO

Wyniki 7. kolejki, z 19 stycznia

Odra Ścinawa - Zorza Niemil 2:2 (Wierzba x 2 - Białek, Bogunia), FC Atakando - Burza Dębina 2:0 (Zimoch, Bułat), Atomowe Gwiazdeczki - Zorza Niemil 5:0 (Pajda x 2, Kłak, Kawalko, Rogowski), Tendach Chwalibożyce - Burza Dębina 2:4 (Kotłowski, Mazur - Siembab x 3, Grzywaczewski), FC Ulani - FC Atakando 0:0, Elica United - Atomowe Gwiazdeczki 2:5 (Sosnowski x 2 - Kłak x 3,

Kawałko, Pajda), Zielone Szatany - FC Wołga Team 4:1 (Świnionoga x 3, Styczniński - samobójczy).

TABELA			
1. FC ULANI	9	22	25:5
2. FC WOŁGA TEAM	9	19	24:12
3. ZIELONE SZATANY	9	16	31:17
4. BURZA DĘBINA	9	15	21:18
5. FC ATAKANDO	9	13	16:21
6. TENDACH CHWALIBOŻYCE	9	12	19:23
7. ODRA ŚCINAWA	9	10	17:25
8. ATOMOWE GWIAZDECZKI	9	10	17:20
9. ELICA UNITED	9	9	15:20
10. ZORZA NIEMIL	9	4	15:37

* Awans do II ligi uzyskali: FC Ulani i FC Wołga Team.

II liga LHGO

Wyniki 7. kolejki, z 19 stycznia

Albatrosy - Young Boys Wena 2:3 (Borta x 2 - Kapuściak, Klimkiewicz, Popów), Ronal Group - AC NieMilan 3:2 (Antas - 2, Florczyk - Ring, Marek Chowaniak), Young Boys Wena - Czarni Sobocisko 2:2 (Paluszczak, Klimkiewicz - Mik, Duszeńko), Odra Ratowice - Zalesie Wójcice 0:3 (vo), Czarni Sobocisko - Odra Oława 7:1 (Duszeńko x 5, Oźga, Demski), Orła Cięń - Pictura 2:5 (Matkowski, Witak - Ł.Orzechowski - 2, Florian, Reszczyński, Cybulski).

TABELA			
1. PICTURA	9	24	38:11
2. ZALESIE WÓJCICE	9	22	30:8
3. RONAL GROUP	9	21	24:14
4. AC NIEMILAN	9	13	22:26
5. OREA CIĘŃ	9	12	26:22
6. CZARNI SOBOCISKO	9	12	27:18
7. ODRA RATOWICE	9	10	24:17
8. YOUNG BOYS WENA	9	10	14:19
9. ALBATROSY	9	6	12:41
10. ODRA OŁAWA	9	1	10:38

* Awans do I ligi uzyskały drużyny Pictura i Zalesie Wójcice, zaś spadek do III ligi zanotowały zespoły Albatrosów i Odry Oława.

I liga LHGO

Wyniki 7. kolejki, z 19 stycznia

Olavia Taxi - Wena Team 2:5 (Serhi, Dobkowski - Pawlak x 3, Ostropolski, Wejerowski), Tartan Team - Gang Weny 0:7 (Nazar x 4, Janicki, Skorupa, Makowski), Rapid GoKino Domaniów - Olavia Taxi 1:4 (Dobkowski x 2, Sherhi, Skorlutowski), Ijo Team - Pan Smak Team 9:3 (Gałaszewski x 6, J.Gancarczyk x 3 - Kwieciński, 2 x samobój), Lemarko Gać - Rapid GoKino Domaniów 4:1 (M.Hawryło x 3, M.Musiał - Kraś), Orzeł Sw. Katarzy-

na - Ijo Team 5:6 (Grzywaczewski - 2, Milewicz, Pych, Kalus - Gałaszewski x 3, Szołdra x 2, Prusak), Dream Team - Pan Smak Team 0:3 (vo).

TABELA:			
1. IJO TEAM	9	25	55:21
2. OLAVIA TAXI	9	21	39:20
3. GANG WENY	9	18	33:17
4. WENA TEAM	9	17	35:19
5. LEMARKO GAĆ	9	16	28:20
6. RAPID DOMANIÓW	9	12	19:26
7. PAN SMAK TEAM	9	8	15:29
8. ORZEŁ SW. KATARZYNA	9	8	28:38
9. TARTAN TEAM	9	4	16:54
10. DREAM TEAM	9	1	3:33

* Spadek do II ligi: Tartan Team i Dream Team.

Najlepszy bramkarz...



...w III lidze to Marcin Czajkowski

Nagrody indywidualne I ligi



Michał Gałaszewski - najlepszy strzelec I ligi



Janusz Gancarczyk - najlepszy zawodnik I ligi



Liga Halowa LZS Gmina Olawa

Gacianie zaczęli sparowanie

PIŁKA NOŻNA

III liga

W pierwszym tegorocznym meczu sparingowym, „Foto-Higiena” Gać zremisowała z czwartoligową „Polonią-Stalą” Świdnica 1:1



W pierwszym tegorocznym meczu sparingowym piłkarze „Foto-Higieny” Gać (na fot. w niebieskich trykotach) zremisowali w Świdnicy z czwartoligowcami miejscowej „Polonii-Stali”

Zespoły rywalizowały 18 stycznia, w Świdnicy, na sztucznej płycie miejscowego Ośrodka Sportu i Rekreacji, systemem 3 x 30 minut. Dla obu drużyn było to pierwsze spotkanie tej zimy, co było widać w poczynaniach zawodników. W pierwszej tercji, „Foto-Higiena” była groźniejsza pod bramką rywali, ale strzały Marcina Buryły i Marcina Przybylskiego obronił Bartłomiej Kot. W drugiej tercji gospodarze stworzyli kilka ciekawych akcji. Po jednej z nich Robert Myrta obił słupek bramki, strzeżonej przez Marcina Gąsiorowskiego. W trzeciej tercji Ksawery Istelski podał do Myrty, a ten polskim strzałem po ziemi przy słupku zdobył prowadzenie dla świdniczan. W ostatniej akcji meczu Tobiasz Jarczak dośrodkował z rzutu wolnego na pole karne „Polonii”,

a Michał Gałaszewski strzałem z 9 metrów wyrównał na 1:1.

Foto-Higiena: Gąsiorowski - Piórecki, Krzyżków, testowany I, Orzechowski - Tylki, Jarczak - testowany II, Nahrebecki, Buryło - Przybylski. Grali również: testowany III, Gałaszewski, Czajkowski, Hawryło, Stachowski, Wojciechowski, Bujakiewicz, Kubacki i Jarkacki.

ry szukają nowych klubów. Obecnie na testach przebywa trzech piłkarzy, którzy najbliższe dni spędzą pod okiem trenera Jacka Fojny, a ten zdecyduje, czy wniosą oni do „Foto-Higieny” oczekiwaną nową jakość.

W kolejnym zimowym sparingu „Foto-Higiena” Gać zmierzy się z „Kuznią” Jawor. Spotkanie ma być rozegrane w sobotę 25 stycznia, w Strzegomiu, przy sztucznej nawierzchni. Początek meczu - o godz. 18.00.

(DCZ)



Ljo Team - zwycięzca tegorocznych rozgrywek LZS Ligi Halowej Gminy Olawa

Ljo Team triumfuje w LHGO 2020

FUTSAL

I liga LHGO

Tegorocznym zwycięzcą LHGO został Ljo Team, który o cztery punkty wyprzedził Olavię Taxi

OLAVIA TAXI - WENA TEAM 2:5

Po tej porażce Olavia Taxi, aby pozostać w ostatecznej walce o wygraną ligi, musiała liczyć na potknięcie lidera - Ljo Team.

TARTAN TEAM - GANG WENY 0:7

„Gangsterzy” pokazali rywalom na zakończenie rozgrywek srogą lekcję futbolu...

RAPID GOKINO DOMANIÓW - OLAVIA TAXI 1:4

Zwyciężając w tym meczu, „Taksówkarze” wciąż mieli iluzoryczne szanse na ostateczny triumf w lidze.

LJO TEAM - PAN SMAK TEAM 9:3

Tym pewnym i zasłużonym zwycięstwem Ljo Team, mając jeden mecz mniej, zapewnił

sobie wygraną w obecnej edycji LHGO.

LEMARCO GAĆ - RAPID GOKINO DOMANIÓW 4:1

Wygrywając mecz z Rapidem, Lemarcko zakończył rozgrywki na piątej pozycji.

ORZEŁ ŚW. KATARZYNA - LJO TEAM 5:6

Ostatni mecz tegorocznych rozgrywek był tego godny. Po zaciętym i emocjonującym spotkaniu Ljo Team pokonał Orła Św. Katarzyna tylko jedną bramką.

(DCZ)

FUTSAL

Ekstraklasa

Podopieczni Lopeza „Chusa” Garcii ulegli wysoko aktualnemu mistrzowi kraju i liderowi tabeli. To pierwsza ligowa porażka jęlczan od 28 września ubiegłego roku

Zdecydowanym faworytem sobotniego meczu byli bielszczanie, którzy dominują w polskiej futsalowej ekstraklasie już od kilku sezonów. W bieżącym podopieczni Andrzeja Szały stracili punkty tylko w dwóch spotkaniach - ulegli AZS US Katowice 3:5 oraz zremisowali z FC Toruń 3:3. Ogrodnym atutem „Rekordu” jest ofensywa. Do meczu z „Orłem” bielszczanie zdobyli łączną 84 bramki, z czego 53 w swojej hali. Zapowiadało się więc bardzo ciekawe spotkanie, bo jęlczenie świetnie spisywali się dotąd w grze obronnej, tracąc na wyjazdach średnio tylko jednego gola na mecz.

- Okazja do zagrania z mistrzem Polski zawsze dodatkowo motywuje - mówił przed spotkaniem Lopez „Chus” Garcia, szkoleniowiec „Orla” J-L. - Osobiście lubię grać w Bielsku-Białej. Panuje tam prawdziwie profesjonalna atmosfera, której nie ma w żadnej polskiej hali. Niestety, aktualnie nie jesteśmy w najlepszym momencie funkcjonowania naszego zespołu. Odeszło od nas niedawno trzech zawodników z Hiszpanii, co znacznie wpłynęło na jakość treningów. Ponadto

BTS „Rekord” Bielsko-Biała - KS „Acana Orzeł Futsal” J-L 6:0

„Rekord” przerywa rekordową serię



Ukraińiec Mykoła Morozow (na fot. z lewej) ambitnie walczył, jednak nie uchronił swojego zespołu od porażki w Bielsku-Białej

Arek Szypczyński gra cały czas z niedoleczonym urazem, a Maks Pautiak nie będzie mógł wystąpić w Bielsku-Białej, z powodu nadmiaru żółtych kartek. Wszystkie te szczegóły są ważne, ale mimo to wiemy, co musimy zrobić, żeby rozegrać dobry mecz. „Rekord” to bardzo dobra drużyna, szczególnie w ofensywie. Jeśli zagramy odpowiedzialnie i konsekwentnie w defensywie i szybko nie stracimy gola, to możemy uzyskać korzystny wynik.

Plan taktyczny hiszpańskiego trenera runął już w 4. minucie. Lewym skrzydłem pociągają Artur Popławski i sprytnym strzałem pokonał Macieja Foltyn. Goście kontratakowali. Dwie świetne okazje zaprzepaścił Łotysz Ja-

nis Pastars. Najpierw przegrał pojedynek z Bartłojem Nawratem, a później uderzył nad poprzeczkę.

Potem przeważali miejscowi, jednak będący w dobrej dyspozycji Maciej Foltyn nie dawał się zaskoczyć. Mógł wyrównać Maciej Firańczyk, ale przestrelał z kilku metrów.

Zemściło się to w ostatnich sekundach pierwszej połowy, kiedy Brazylijczyk Alex Viana podwyższył na 2:0 dla „Rekordu”.

Początek drugiej połowy należał do przyjezdnych. Kacper Kędra efektowną „podcinką” próbował pokonać Nawrata, jednak zabrakło kilku centymetrów, bo futsalówka trafiła w słupek bramki miejscowych.

Następnie Arkadiusz Szypczyński wymienił podanie z Kędrą i wpadł na pole karne rywali, ale gołkiper „Rekordu” skutecznie interweniował. Bliski powodzenia był także Ukraińiec Mykoła Morozow - po indywidualnej akcji nie zdołał jednak oddać celnego strzału.

Z biegiem czasu jęlczenie opadli z siły, a bielszczanie to wykorzystali. Dwa szybkie gole Czecha Jana Janovskiego i Fina Janiego Korpeli sprawiły, że praktycznie było „po meczu”. Próbując ratować sytuację, trener „Orla” wycofał bramkarza, zastępując go zawodnikiem w polu. Ten manewr jednak się nie powiódł. Najpierw niefortunnie interweniował Morozow, kierując piłkę do swojej bramki,

a wynik spotkania ustalili Viana.

„Rekord” B-B: Bartłomiej Nawrat, Kacper Burzej i Krzysztof Iwanek - bramkarze, oraz Jan Janovsky, Aleksander Bondar, Alex Viana, Jani Korpela, Artur Popławski, Michał Kubik, Paweł Budniak, Michał Marek, Kamil Surmiak, Łukasz Biel i Tomasz Gąsior.

„Acana Orzeł” J-L: Maciej Foltyn i Noel Charrier - bramkarze, oraz Janis Pastars, Mykoła Morozow, Marcin Firańczyk, Gustavo Henrique, Kacper Kędra, Arkadiusz Szypczyński, Filip Turkowdy i Damian Makowski.

Bramki: Artur Popławski (w 4. min.), Alex Viana - dwie (w 20. i 40. min.), Jan Janovsky (30.), Jani Korpela (30.) i Mykoła Morozow (w 38. min. - samobójcze trafienie).

Po tej porażce jęlczenie zajmują szóste miejsce w tabeli, tracąc szesnaście punktów do liderującego „Rekordu”. Okazja do rewanżu będzie 8 lub 9 lutego, kiedy te zespoły zmierzą się w 1/16 finału Pucharu Polski. To spotkanie będzie rozgrywane także w Bielsku-Białej.

TOMASZ NEUMANN
sport@gazeta.olawa.pl

Ekstraklasa futsalu

Wyniki XV kolejki, rozgrywanej od 17 do 19 stycznia

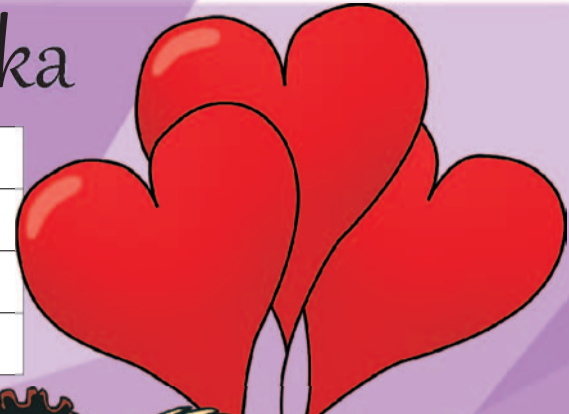
„REKORD” B-B - KS „ACANA ORZEŁ FUTSAL”	0:6
MKS „PIAST FUTSAL” GLIWICE - „CLEAREX” CHORZÓW	5:5
„RED DRAGONS” PNIEWY - „GATTA ACTIVE” ZDUŃSKA WOLA	4:4
MOKS „SEONECZNY STOK” BIAŁYSTOK - FC TORUŃ	4:4
„CONTRACT” LUBAWA - „RED DEVILS” CHOJNICE	4:3
„GWIAZDA” RUDA ŚL. - GSF GLIWICE	0:3
GI „MAŁEPSZY FUTSAL” LESZNO - AZS US KATOWICE	3:5

TABELA PO XV KOLEJCE

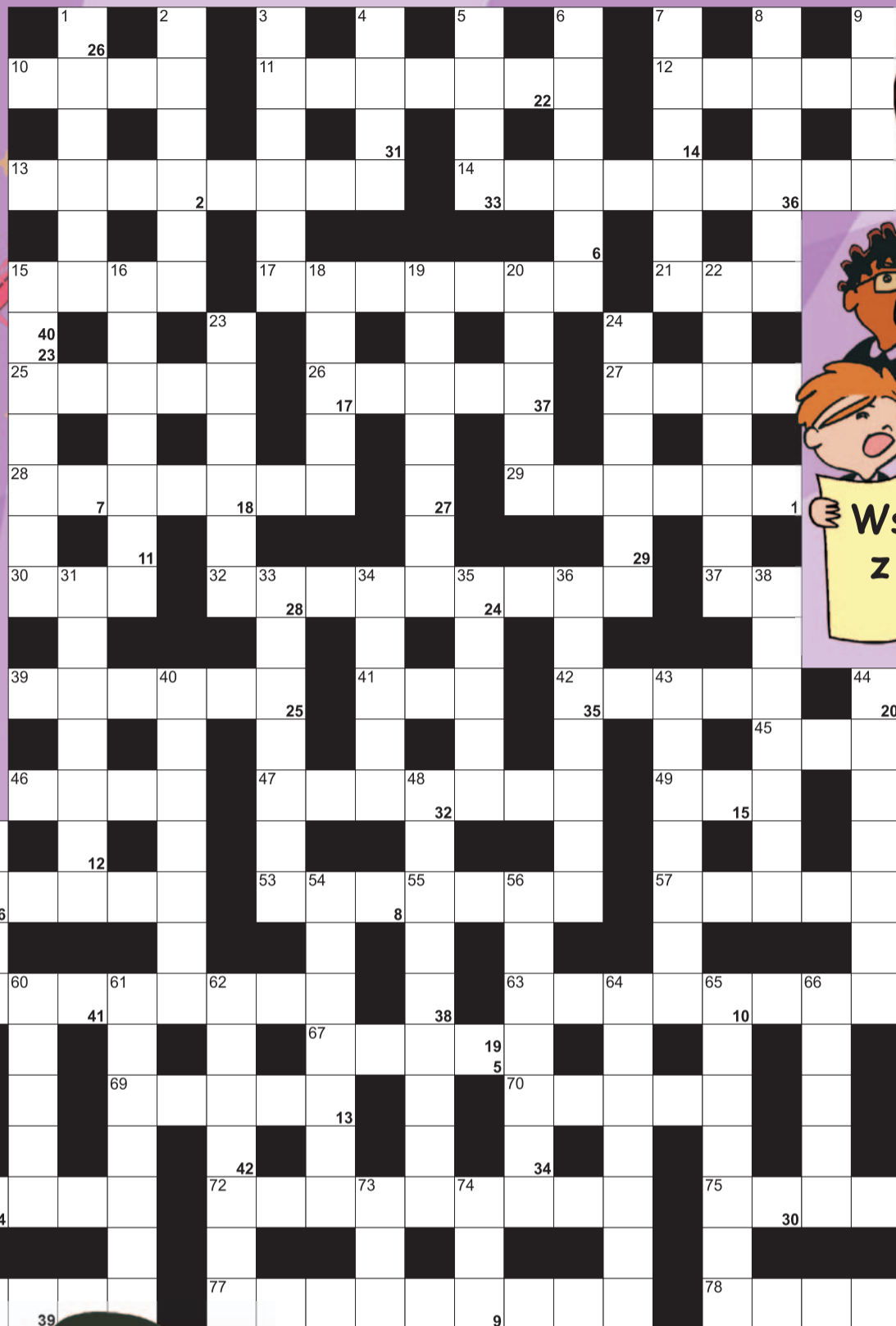
1. REKORD B-B	40	90:26
2. „CLEAREX” CHORZÓW	29	66:39
3. CONTRACT LUBAWA	28	56:44
4. FC TORUŃ	27	51:38
5. GATTA ACTIVE ZDUŃSKA WOLA	26	56:48
6. KS „ACANA ORZEŁ FUTSAL” J-L	24	40:27
7. ASZ US KATOWICE	24	46:53
8. PIAST FUTSAL GLIWICE	21	44:38
9. GSF GLIWICE	18	48:48
10. GI „MAŁEPSZY FUTSAL” LESZNO	15	31:55
11. SEONECZNY STOK BIAŁYSTOK	14	35:56
12. RED DRAGONS PNIEWY	12	41:63
13. GWIAZDA RUDA ŚL.	8	30:60
14. RED DEVILS CHOJNICE	5	32:71

W rozgrywkach futsalowej ekstraklasy nastąpi przerwa do 16 lutego, spowodowana udziałem reprezentacji Polski w turnieju eliminacyjnym do mistrzostw Europy. (TN)

Krzyżówka na Dzień Babci i Dziadka



Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Babci i Dziadka!



POZIOMO: 10) babcia dla taty; 11) schody inaczej; 12) płynie przez Melbourne; 13) babcia i dziadek; 14) zorza poranna; 15) natchnienie artysty; 17) autobus turystyczny; 21) nocny motyl; 25) Edgar, francuski malarz "Lekcja tańca"; 26) japońska marka samochodów; 27) grecka bogini nocy; 28) przysposobienie dziecka; 29) przed euro w Holandii; 30) Gabor, amerykańska aktorka lat '60; 32) wypłata dla dziadków; 37) srebro; 39) za prąd lub za wodę; 41) do mycia posadzek; 42) wiedeńskie Straussa; 45) wciąga pod wodę; 46) sale wykładowe; 47) dziadek, który lubi własne cztery ściany; 49) Światowa Organizacja Zdrowia; 52) synowie wnuczki; 53) "Rogaś z doliny ..." Kownackiej; 57) Ru dla chemika; 58) ośrodek gdzie dziadkowie się podlecą; 63) włoski region z Florencją; 67) stan USA z Boise; 68) latem dłuższe niż noce; 69) bywa przyczyną pożaru; 70) dokonywany przez babcię w sklepie; 71) córka syna; 72) pseudonim Theodora Kaczynskiego; 75) podawana na zgodę; 76) ostry kawałek drewna; 77) uniwersytet ... wieku dla seniorów; 78) babcia dla dziadka

PIONOWO: 1) układane zamiast parkietu; 2) zdradziecka kochanka Samsona; 3) tańce części noży; 4) persy i dachowce; 5) ciężka praca, trud; 6) najstarszy w rodzinie; 7) np. zdrowia i szczęścia dziadkom; 8) gastronomiczna lub rozrywkowa; 9) rechocze w stawie; 15) dziadek z wędką; 16) dla zwycięzcy; 18) droga miejska; 19) na nosie dziadka; 20) najwyższy szczyt wyspy Bali; 22) smaczna ryba morska; 23) niszczenie, uszkodzenie; 24) część Wielkiej Brytanii; 31) samobójstwo samuraja; 33) rzeczne zakole; 34) japoński rosół; 35) zbytnia śmiałość, arogancja; 36) trzykołowce dla wnucząt; 38) tatrzański szczyt z krzyżem; 40) pracownia artysty; 43) seter angielski; 44) wyciągana z ocen na półrocze; 48) ubezpieczenie samochodu; 50) strój sportowy; 51) IV Groźny, car Rosji; 54) np. koniugacja; 56) traszka syberyjska inaczej; 59) odwaga i zapał; 60) plakat reklamowy; 61) najwyższy szczyt Meksyku; 62) atrament pradziadków; 64) pierwszy prezydent niepodległej Indonezji; 65) wartość natężenia prądu; 66) o drzewie ze szpilkami; 68) rzeczowy lub osobisty; 73) choroba wściekłych krów; 74) Daniel Toroitich, były prezydent Kenii



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 42, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7	8		
9	10	11	12	13	14	15	16		
17	18	19		20	21	22	23	24	25
	26	27	28	29	30	31	32	33	34
	35	36	37	38	39	40	41	42	